

# GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek,  
8.12.2025

www.gazetalubuska.pl

Nr 284 (22.584)  
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Inauguracja  
zielonogórskiej  
choinki** niczym  
rozpoczęcie gali  
sportowej **str. 2**



**ВІЙНА В УКРАЇНІ  
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ**

|                        |                            |
|------------------------|----------------------------|
| танків<br><b>11401</b> | гелікоптерів<br><b>347</b> |
| літаків<br><b>431</b>  | БТРів<br><b>23688</b>      |

**W Gorzowie będzie  
nowy magazyn  
na wypadek kryzysu.**  
LUW kupił halę przy  
ul. Piłkarskiej **str. 5**



FOT. MAGDALENA MARZĄLEK

**GORZÓW**

**Zmiany we władzach Stali.** Czy powstał  
już raport o nieprawidłowościach? **str. 7**



FOT. JAROSŁAW MIKOWSKI

**REGION** MĘŻCZYŹNI Z DUŻO WYŻSZYMI ŚWIADCZENIAMI OD KOBIET

## Emerytura - czas lenistwa i beztroski?

Eliza Gniewek-Juszczak  
egniewek@gazetalubuska.pl

**Zapytaliśmy ZUS o średnie emerytury, które otrzymują mieszkańcy w naszym województwie. Kobiety mogą się zastanawiać, czy warto kończyć z pracą zawodową w wieku 60 lat.**

Od początku 2024 roku w naszym województwie przeszło na emeryturę ponad 10 tysięcy osób. Średnia kwota świadczenia wynosi ok. 4100 zł brutto, przy czym dla kobiet jest to ok. 3400 zł, a dla mężczyzn 4900 zł - odpowiedziała na nasze pytania w tej sprawie Agata Muchowska, regionalna rzecznik prasowa ZUS.

Analizując powyższe, należy zwrócić uwagę na to, co wpływa na wysokość świadczenia emerytalnego z ZUS. Są to składniki, czyli

suma wszystkich składek, które zostały odprowadzone na konto płatnika w trakcie aktywności zawodowej, a także przewidywana długość życia, czyli statystyczna liczba miesięcy, jaką przeciętnie przeżywają osoby w danym wieku i płci.

- Osoby, które pracowały przed 1999 r., powinny ustalić kapitał początkowy. Jest to nasza historia ubezpieczeniowa sprzed roku 1999. Służy on oszacowaniu, jaka kwota składek powinna być przypisana do indywidualnego konta ubezpieczonego na koniec 1998 r., gdyby wówczas takie konta istniały - tłumaczy Agata Muchowska. - Bez względu na to, kiedy ubezpieczony złoży wniosek o jego ustalenie, ZUS zawsze wylicza kapitał początkowy na 1 stycznia 1999 r. Jeżeli ubezpieczony wystąpi o emeryturę, nie musi dodatkowo składać wniosku w spra-

wie kapitału początkowego. ZUS obliczy kapitał z urzędu. Nie należy jednak z tym zwlekać aż do tego momentu - uprzedza.

Może się okazać, że nasz dawny zakład pracy już nie istnieje i będą trudności ze skompletowaniem niezbędnych dokumentów, zwłaszcza tych, które potwierdzają zarobki.

- Warto sprawdzić, czy ustalony wcześniej kapitał początkowy uwzględnia wszystkie zmiany przepisów od 1999 r. Jeśli nie, to należy wystąpić o jego ponowne obliczenie. Oczywiście przy ustalaniu wysokości emerytury, ZUS z urzędu dokona weryfikacji już obliczonego kapitału początkowego, jednak jego wcześniejsze przeliczenie usprawni i przyspieszy obsługę przyszłego wniosku o emeryturę - tłumaczy Agata Muchowska.

Czytaj dalej na str. 4

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



**Łagodniejsze zasady  
w gorzowskiej strefie  
płatnego parkowania**  
**str. 6**

REKLAMA

0011441395

**Uważaj na fałszywych ekspertów z internetu**

Może im chodzić o łatwy zysk kosztem Twojego zdrowia

**Zdrowie – zacznij od rzetelnych informacji**

Ośrodek Analizy Dezinformacji  
**NASK**

**NASK**

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW  
MINISTERSTWA CYFRYZACJI

## Już jutro w „GL” Strefa Biznesu

● Miała być rewolucja, a są niewielkie modyfikacje. Nowe przepisy nie zmieniają znacząco pozycji osób szukających pracy.

Leszek  
Kalinowski



## ŻEBY NAM SIĘ JESZCZE LEPIEJ JEŹDZIŁO

Pani Elżbieta korzysta z komunikacji miejskiej, bo jak mówi, jest już w tym wieku, że stanowiłaby zagrożenie na ulicach. Dlatego nie siedzi już za kierownicą swojego auta, lecz siedzi w autobusie. Chwali nasze elektryczne pojazdy, sieć połączeń. Ale jak mówi, nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogłoby być jeszcze lepiej. Dlatego dyskutuje z sąsiadkami, które także korzystają z transportu zbiorowego, co zrobić, by poprawić to, co idealne nie jest.

A co na przykład? Jazda w godzinach szczytu. Zbyt dużo stania w korkach. Stąd pytania pani Elżbiety. Czy w tym czasie wszystkie autobusy muszą jeździć przez Centrum Przesiadkowe? Może warto w godzinach szczytu pomyśleć o jakichś alternatywnych trasach, które omijałyby te najbardziej zatłoczone albo liniach pospiesznych, przewożących pasażerów z jednego końca miasta na drugi. Nie musiałyby one zatrzymywać się na wszystkich przystankach. Albo może wprowadzić buspasy, dzięki którym autobusy mogłyby mieć pierwszeństwo przed samochodami? To tylko niektóre pytania czy propozycje pani Eli. To dobry czas na dyskusję i marzenia, które jak w żadnych innym miesiącu w roku właśnie teraz się spełniają. Nie zawsze dzięki Świętemu Mikołajowi.

Wśród wielu życzeń, jakie mają też pasażerowie autobusów jest to, żebyśmy bardziej zwracali uwagę na innych pasażerów. I np. nie rozmawiali głośno przez telefon. Nie wszyscy muszą słyszeć, jakie mamy problemy albo jak wczoraj imprezowaliśmy. Podobnie ze głośnym słuchaniem muzyki. Bądźmy życzliwi wobec siebie. Siadajmy tak, by ktoś mógł zająć sąsiednie miejsce. Ustąpmy je, kiedy wsiada ktoś starszy czy mający problemy z poruszaniem się. Każdy z nas ma przecież wpływ na to, jak będziemy oceniać jazdę miejską komunikacją. I to nie za miesiąc, za rok. Zielonogórzanie już dziś coś w tej sprawie mogą zrobić.

# Rozświetlenie choinki niczym rozpoczęcie gali sportowej

Leszek Kalinowski  
lkalinowski@gazetalubuska.pl

**W piątkowe popołudnie zielonogórzanie zebrali się pod ratuszem, by wspólnie zapalić na 12-metrowej choince światełka. Tym symbolicznym gestem rozbliżyła świątecznie cała starówka.**

- Miasto jest udekorowane na święta. Zaraz wciśniemy magiczną wtyczkę. I zobaczymy, co dzieje się na starówce. To czas bycia razem. Bawmy się rodzinnie. Bawmy się z przyjaciółmi, znajomymi. To czas miłości, wzruszeń, refleksji nad życiem - mówił prezydent miasta Marcin Pabierowski. - Ja się ogromnie cieszę, że jesteśmy tu wszyscy razem i że pogoda nam dopisała. Przed wszystkim pięknego przedświątecznego czasu, rodzinnych, zdrowych świąt Bożego Narodzenia.

### To już dziewiąta taka choinka

Zastępca Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze Rafał Oziński także witał zebranych i symbolicznie przekazał im w prezencie choinkę, która stała przy ratuszu. 12-metrowe drzewko przyjechało z Nadleśnictwa Babimost.

- Jest nam niezmiernie miło, że możemy kontynuować tę tradycję. To już 9 raz, kiedy my, le-



FOT. MARIUSZ KAPALA



FOT. MARIUSZ KAPALA

### Odpalenie światełek zgromadziło tłumy zielonogórzan

śnicy, przywozimy na deptak choinkę Zielonej Górze - mówił.

O specjalne ozdoby zadbał w tym roku Zakład Gospodarki Komunalnej.

### Okazja do wspólnego śpiewania

- Pięknie jest. Lubię bardzo ten przedświąteczny czas. Zawsze całą rodziną przychodzimy

na to rozświetlenie choinki, to zwłaszcza dla dzieci atrakcja. No i przy okazji, my dorośli, trochę możemy sobie pośpiewać z występującymi - zauważa pani Maryla z Zielonej Góry. - A czasy dziś takie, że coraz rzadziej się śpiewa. Kiedyś w każdym domu na święta kolędowano. Każde imieniny, urodziny obchodzoną z piosenką na ustach. Mieliśmy ogniska z gitarą i inne imprezy towarzyskie. Dziś? Nawet ten zwyczaj zanika. A szkoda, bo jak to mówią, tam gdzie ludzie śpiewają, jest dobro i życzliwość.

- Nie wszystko mi się podoba w tym roku. Brakuje mi dużej bombki przy Bachusie. Ona tam pasowała. A została teraz przeniesiona na plac Słowiański - uważa z kolei pani Dominika.

Podczas wydarzenia można było posłuchać zimowych piosenek i pastorałek. Koncert przygotował Zielonogórski Ośrodek Kultury. Nie zabrakło też słodkich upominków i świątecznych czapek...

Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK-u, zaprosiła wszystkich na jarmark, który odbędzie się w dniach 17 - 21 grudnia w godzinach: 12.00 - 18.00, a miejska wigilia - 21 grudnia o godzinie 12.00. Na jarmarku tradycyjnie znajdziemy nie tylko świąteczne ozdoby czy potrawy, ale i artykuły związane z zimą i świętami. To okazja na nabycie oryginalnych, niepowtarzalnych prezentów wykonanych przez zielonogórskich rękodzielników. Będą warsztaty, zabawy dla dzieci i dorosłych.

## Pogoda w regionie

| Dzisiaj                   |  | Wtorek        |  |
|---------------------------|--|---------------|--|
|                           |  |               |  |
| DZIEŃ<br>11°C             |  | NOC<br>9°C    |  |
| Środa                     |  | Czwartek      |  |
|                           |  |               |  |
| DZIEŃ<br>12°C             |  | NOC<br>8°C    |  |
| DZIEŃ<br>11°C             |  | NOC<br>4°C    |  |
| NOC<br>4°C                |  | DZIEŃ<br>10°C |  |
| Barometr<br>1015 hPa      |  | DZIEŃ<br>10°C |  |
| Wiatr<br>zach. 10-18 km/h |  | NOC<br>4°C    |  |
| Biomet<br>niekorzystny    |  | DZIEŃ<br>10°C |  |

Uwaga: przelotne opady deszczu, wilgotność: 89 proc.

## FORUM CZYTELNIKÓW

### Kacper z Zielonej Góry

Takiego pokazu polegającego na zapaleniu światełek na choince miejskiej mogłyby pozbawić wielkie wydarzenia sportowe i imprezy masowe. Były fajerwerki, wielka wtyczka odpalająca światełka, brawo - mi bardzo się podobało i byłem na miejscu razem z rodziną. Zebrani też reagowali entuzjastycznie odliczając do momentu rozświetlenia choinki. Może za rok byśmy jeszcze lepiej przystroili starą miasto, wystarcza zwykle światełka bez skomplikowa-

nych konstrukcji, za które trzeba więcej płacić.

### Anna z Zielonej Góry

Nie mam jeszcze w domu choinki, a już czuję jak święta wciskają mi się drzwiami i oknami do środka. Tradycyjnie ubierzemy ją pewnie 3-4 dni przed samymi świętami, ale jaką wybrać w tym roku? Może dacie radę pogadać z jakimś leśnikiem, sprzedawcą i przygotować poradnik? Kilka lat z rzędu próbowaliśmy kupić choinkę w donicy i potem ją zasadzić, ale mimo zapewnień sprzedawców okazywało

się, że choinki nie mają prawie korzeni i zaczynają się sypanie jeszcze w trakcie świąt.

### Arkadiusz z Gorzowa

Nie ma to jak wybudować parking za publiczne pieniądze, a następnie pobierać od obywateli (którzy de facto złożyli się na jego budowę) opłatę za parkowanie.

### Barbara z Gorzowa

W związku z płatnym parkingiem przy szpitalu powinno się teraz przestrzegać umówionych godzin przyjęć w poradniach przy szpitalu.

Przedłużanie oczekiwania na wizytę to może być celowe działanie, żeby uzyskać większą opłatę za parking.

### Paweł z Gorzowa

Płatne parkingi koło szpitala to granda. Nikt nie przyjeżdża sobie do szpitala z nudów czy na byle jaki obiad lub ploteczki z pielęgniarkami. Do szpitala przyjeżdża się z konieczności! Wizyty w nim są zawsze związane ze stresem, obawami. Dlaczego więc ktoś „mądry” wymyślił, by jeszcze narażać pacjentów na dodatkowy koszt i nerwy?

# nasz REGION

## DĄBROSZYN

### Kierowca ściał barierki i uderzył w dom

Do poważnego zdarzenia doszło w sobotę w godzinach porannych na drodze wojewódzkiej 132. Z relacji świadków wynika, że kierowca volkswagena stracił

panowanie nad pojazdem, uderzył w barierki i naruszył elewację jednego z domów. Następnie zakończył swoją jazdę na boku. Z pomocą kierowcy natychmiast ruszyły osoby mieszkające w miejscu wypadku. Pomo-

gli mu wydostać się z pojazdu i już wtedy wyczuli od niego woń alkoholu. Kierowca następnie wyciągnął małą butelkę alkoholu i... wypił ją, a także zapalił papierosa. W takim stanie czekał na przyjazd służb. **MM**



FOT. RYSZARD DUBIK

# Bez hoteli i kolei nie będzie wielkich imprez?

Jarosław Miłkowski  
OPINIA

**Co zrobić, by podobne wydarzenia, jak niedawny turniej tenisowy z Iga Świątek były w Gorzowie częścią? Przede wszystkim zapewnić dojazd oraz nocleg. Bez tego kibice i turyści nie przyjadą.**

- Czy impreza taka jak ta to jednorazowy przypadek, czy też można liczyć na podobne w przyszłości? - takie pytanie zadałem niedawno działaczom Polskiego Związku Tenisowego. W połowie listopada zorganizowali oni - wspólnie z miastem - tenisowy baraż do Billie Jean King Cup. Tym samym gorzowianie mieli okazję zobaczyć na żywo Iga Świątek, chyba najbardziej teraz rozpoznawalnego na świecie sportowca z Polski. A przy tym taką

markę światowego sportu, jakiej nigdy w mieście wcześniej nie było. Rozmawiając więc z tenisowymi działaczami, chciałem dowiedzieć się, co trzeba w mieście zrobić i co należy poprawić, aby imprezy takie jak BJK Cup były na północy Lubuskiego regularnością. I nawet nie chodzi tylko o tenis. I wiecie, co usłyszałem?

- Musicie naciskać władze miasta, żeby było ono na tyle atrakcyjne, by pojawiły się tu sieciówki dużych hoteli. To one będą w stanie przyjąć takie eventy. Ponad sto pokoi w jednym obiekcie powinno być normą. Pod tym względem jest najslabiej. I z tym mieliśmy duży problem - mówił mi Grzegorz Wójcik, dyrektor gorzowskiego turnieju. I coś w tym jest.

Iga Świątek z koleżankami miała bazę w hotelu u zbiegu



FOT. URZĄD MIASTA W GORZOWIE

**Iga Świątek przyciągnęła w połowie listopada do Areny Gorzów wielu kibiców z Polski i fanów z całej Europy**

Przemysłowej i Targowej, reprezentacje Nowej Zelandii i Rumunii mieszkały przy Orłach Lwowskich, a bliscy najlepszej polskiej tenisistki musieli ponoć wynajmować pokoje w odległych o 30 km Lubniewicach. Jak na stolicę regionu, trochę to słabe... A to jeszcze nie wszystko.

- To, co musicie poprawić i w sprawie czego naciskać władze, to kolej. Do Gorzowa nie ma połączeń - zauważył tenisowy działacz. A mnie aż w sercu wtedy ścisnęło. O tym, że do Gorzowa nie ma wielu połączeń dalekobieżnych, a te regionalne to ogromny skandal, piszemy przecież w „Gazecie Lubuskiej” od lat. I jakoś nikt nie może (czytaj: nie chce) nic z tym zrobić.

Ostatnio jedna ze znajomych opowiadała mi, że jeden z burmistrzów na Dol-

nym Śląsku tak miał już dość wykluczenia komunikacyjnego w swojej gminie, że codziennie przyjeżdżał do odpowiednich władz. Stał się tak namolny dla wyższych urzędników, że ci w końcu - dla swojego świętego spokoju - połączenia kolejowe do tej gminy zorganizowali. I ja chcę, by w Gorzowie, a nawet w całym regionie ktoś odważny też tą drogą poszedł. By dla tych, którzy decydują o połączeniach do północnej stolicy województwa stać się na tyle upierdliwym, że oni w końcu tę elektryfikację zrobili, i pociągi po zelektryfikowanych liniach puszczą. Gdy będzie jak przyjechać do Gorzowa, a przy tym będzie się organizować tu ciekawe imprezy, hotelowe sieciówki same zechcą tu zainwestować. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

**PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA**

# Czyste powietrze jest dla każdego

Kiedy w jego rodzinnym domu coraz trudniej było radzić sobie z piecem węglowym, pan Radosław z Cerkwicy postanowił coś zmienić. To on przekonał rodziców, by wymienili stary piec i skorzystali z dofinansowania z programu Czyste Powietrze. Efekt? Nowy kocioł, 11 tysięcy złotych wsparcia i niższe rachunki. - To naprawdę się opłaca - mówi dziś pan Radosław, który sam chętnie skorzystałby z programu, gdyby mógł.

Pan Radosław jest pracownikiem urzędu gminy. Gdy gmina została operatorem programu Czyste Powietrze, na korytarzach pojawiły się ulotki informacyjne. Był to też główny temat rozmów wśród urzędników. - Dom moich rodziców był wówczas ogrzewany przez stary kopciuch, w którym palono węglem i drewnem. Kocioł trzeba było wymienić. Pomyślałem: dlaczego nie? I namówiłem rodziców, by skorzystać z dotacji z programu - mówi pan Radosław. Jego rodzice mieszkają w małej miejscowości Skrobotowo w woj. zachodniopomorskim. Urzędniczka, która zajmowała się obsługą programu w gminie, wspólnie z panem Radosławem, który w ten sposób także pomógł rodzicom, wypełniła wniosek od początku do końca. - Koleżanka dużo nauczyła się na naszym przypadku - śmieje się pan Radosław. - Nie powiem,

że wypełnienie tego wniosku było łatwe. Kłopotliwe było też skompletowanie wszystkich potrzebnych dokumentów. Jednak z fachową pomocą koleżanki - która teraz pomaga wszystkim zainteresowanym - złożyliśmy wniosek o wymianę starego pieca węglowego na nowoczesny kocioł na pellet - opowiada.

## Zaczęli od pieca

Program Czyste Powietrze umożliwił wówczas wymianę samego pieca. W obecnej edycji także jest to możliwe pod warunkiem, że budynek jest dobrze docieplony i spełnia warunki co do zużycia energii użytkowej, zapisane w programie. Nowy kocioł na pellet kosztował 18 tys. zł z montażem i rodzicom pana Radosława trudno byłoby uzbierać taką kwotę. Mieszkają w starym domu i tylko ojciec ma pracę. Jednak kopciuch bardzo uprzykrzał im życie. Drewno trze-



ba było przekładać, rąbać, nosić do kotłowni. Podobnie węgiel. To przecież bardzo ciężka praca. Konieczne było ciągłe dosypywanie do pieca, nawet w nocy, dokuczał także wszechobecny węglowy pył, bo kotłownia jest połączona z kuchnią. Rodzice mieli uciążliwy obowiązek ciągłego wynoszenia ciężkich wiader z

popiołem. Na zewnątrz czuć było charakterystyczny ostry zapach palonego węgla i drażniący dym. Kominarz, który czyścił komin, ledwo dawał radę, tyle było w nim sadzy. - Rodzice nie mogli wyjechać, bo gdy wracali, dom był wyziębiony. Był też kłopot z ciepłą wodą, zwłaszcza poza sezonem grzew-

czym, bo ona także była podgrzewana przez kopciucha - wylicza wady pan Radosław. Gdy w kotłowni rodziców pana Radosława stanął kocioł na pellet, ich życie zmieniło się diametralnie.

**Kotłownia już w XXI wieku**  
Zniknął brudzący wszystko

## Program Czyste Powietrze jest dla...

...właścicieli i współwłaścicieli jednorodzinnych domów oddanych do użytkowania lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych posiadających wyodrębnioną księgę wieczystą.

## Program Czyste Powietrze finansuje...

... docieplenie przegród, wymianę okien i drzwi/bram garażowych, wymianę kopciucha na nowe efektywne i ekologiczne źródło ciepła, modernizację instalacji c.o. i c.w.u., montaż wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła na podstawie obowiązkowej oceny stanu energetycznego domu (audyt energetyczny) ze wskazaniem najlepszego rozwiązania do realizacji.

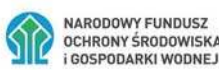
## Czym jest pellet?

Pellet drzewny to ekologiczne i wydajne paliwo. To sprasowany granulowany biomasy, który wygląda jak uwielbiane przez dzieci chrupki kukurydziane. W programie Czyste Powietrze dopuszczony jest pellet drzewny, który powstaje z odpadów, takich jak trociny, wióry czy zrębki.

węgiel i czarny pył. Odpadło rąbanie drewna. Pellet jest paliwem lekkim i zamkniętym w estetycznych workach. Nie brudzi domu. Ponieważ sąsiedzi również usunęli swoje kopciuchy, powietrze stało się czyste, aż miło oddychać. - Gdy przyjechał kominarz, zapytał czy w tym domu pali się w piecu, bo komin jest zupełnie czysty. Oczywiście wiedział, że palimy pelletem - śmieje się pan Radosław. Rodzice wysypują pellet do podajnika raz na tydzień zimą, a raz na dwa tygodnie latem. Temperaturę powietrza ustawiają... smartfonem. Wracając do domu z weekendu, podwyższają po drodze temperaturę i wchodzą do ciepłego wnętrza. - Teraz popiołu jest tyle co z paczki papierosów w popielniczce! - ekscytuje się pan Radosław. - Namawiam rodziców, by sięgnęli jeszcze po dotację na termomodernizację budynku. W wypełnieniu czy rozliczeniu wniosku pomoże urzędniczka w gminie, a poza tym - te pieniądze czekają, by je po prostu wziąć, szkoda więc tego nie zrobić - zachęca.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



**UWAGA,  
KONKURS!**

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?  
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią  
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.  
**Wejdź na [czystepowietrzejestok.pl](https://czystepowietrzejestok.pl)**

**Co miesiąc  
do wygrania  
hulajnoga  
elektryczna!**

## Huczne otwarcie hali. Przyjechali mistrzowie, m.in. Szymon Kołecki

Mateusz Pojnar  
Bytom Odrzański

**- Też pochodzę z niedużej miejscowości i u nas kilka lat temu powstała hala wielofunkcyjna, ale nie aż tak spektakularna - mówi „Gazecie Lubuskiej” mistrz olimpijski Szymon Kołecki.**

Dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Przyborowie Sylwester Buczyński nie kryje dumy z inwestycji. Do tej pory placówka miała salę namiotową.

- Nie spełniała warunków, miała ponad 20 lat - podkreśla. - W 2019 r. zrodził się pomysł no-

wej hali i potrzebowaliśmy około sześciu lat, żeby go zrealizować. Nowy obiekt jest wielki, przystosowany do wszystkich ogólnopolskich zawodów. Zrobiliśmy też wspólny mural Józefa Młynarczyka, patrona naszej szkoły. Jeśli chodzi o szkolne hale, to jest jedna z piękniejszych inwestycji w Lubuskiem.

Z inwestycji cieszy się też wójt gminy wiejskiej Nowa Sól Izabela Bojko. Mówi, że to zwieńczenie dzieła, nad którym pracowało wiele osób. Hala kosztowała łącznie prawie 10 milionów złotych. Gmina dostała dofinansowanie z rządowego programu Olimpia.



FOT. MATEUSZ POJNAR

Eliza Gniewek-Juszczak  
Region

### Dokończenie ze str. 1

Czy śpieszyć się na zasłużony odpoczynek? O emeryturze rozmawialiśmy z prof. dr hab. Elżbietą Gołątą z Katedry Statystyki Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, przewodniczącą Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk i zastępczynią przewodniczącej Rządowej Rady Ludnościowej, kiedy na początku listopada uczestniczyła w Zielonej Górze w konferencji Urzędu Statystycznego na temat wyzwań współczesnych społeczeństw.

- Ponad 50 lat temu, kiedy o starzeniu się populacji nie mówiono w ogóle, prof. Edward Rosset powiedział, że wielkim pozytywnym efektem zmiany jest nie tylko to, że żyjemy dłużej, ale również to, że wydłużyła się nasza młodość. Przyznajmy, że inaczej postrzegamy dzisiaj osobę 60-letnią aniżeli 50 lat wstecz. Trwanie życia się wy-

## Jak czytać rachunek za gaz? Wyjaśniamy, z czego naprawdę składa się Twoja faktura

**Wiele osób na rachunku za gaz zwraca uwagę jedynie na sumę końcową do zapłaty. Mało kiedy zastanawiamy się, co oznaczają poszczególne pozycje i nazwy opłat. Warto jednak poświęcić chwilę, by wiedzieć, za co dokładnie płacimy. Dzięki temu łatwiej kontrolować wydatki, planować zużycie i uniknąć zaskoczenia, gdy rachunek nagle okaże się wyższy niż zwykle.**

**Nie tylko gaz: za co tak naprawdę płacisz w rachunku**

Wbrew pozorom, rachunek za gaz to nie tylko opłata za samo paliwo. Składa się on z kilku części - zarówno tych związanych z faktycznym zużyciem, jak i kosztów utrzymania całej infrastruktury, dzięki której gaz trafia do Twojego domu.

Najczęściej na fakturze znajdziesz cztery kluczowe pozycje: opłatę dystrybucyjną stałą, opłatę dystrybucyjną zmienną, abonament oraz opłatę za paliwo gazowe. Każda z nich ma inne znaczenie i odpowiada za inny element systemu.

**Opłata dystrybucyjna stała - za gotowość sieci, nie za zużycie**

To pozycja, która może zaskakiwać - bo pojawia się

niezależnie od zużycia gazu. Wystarczy, że mamy podpisaną umowę kompleksową na jego dostarczenie. Opłata dystrybucyjna stała to koszt utrzymania i rozwoju sieci gazowej w Twojej okolicy. Pokrywa m.in. serwis sieci, kontrole bezpieczeństwa i dostępność gazu „na żądanie”.

Jej wysokość zależy od grupy taryfowej oraz regionu, a nie od ilości zużytego paliwa. Można więc traktować ją jako rodzaj „abonamentu za dostęp” - dzięki niej sieć jest gotowa dostarczyć gaz w każdej chwili, niezależnie od tego, czy akurat go używasz.

**Opłata dystrybucyjna zmienna - za to, co naprawdę zużywasz**

Tu już w grę wchodzi Twoje faktyczne zużycie. Opłata dystrybucyjna zmienna to koszt przesyłu gazu z sieci do Twojego domu - im więcej zużywasz, tym wyższa ta część rachunku. To opłata, która uwzględnia m.in. energię potrzebną do utrzymania ciśnienia w sieci, pomiary i rozliczenia przepływu.

To właśnie ta pozycja, razem z opłatą za samo paliwo gazowe, zmienia się najbardziej w zależności



od tego, jak ogrzewasz dom czy gotujesz.

**Abonament - za obsługę i rozliczenia**

Kolejna pozycja na rachunku to abonament, czyli stała miesięczna opłata za obsługę klienta: wystawianie faktur, rozliczanie płatności, prowadzenie konta czy odczyty liczników. Nie zależy ona od zużycia gazu, ale od warunków taryfy - zazwyczaj jest niewielka, jednak powtarza się na każdej fakturze.

Choć wydaje się drobnym elementem, to właśnie ta opłata pozwala utrzymać codzienną obsługę i kontakt z klientami, np. przez infolinię czy elektroniczne Biuro Obsługi Klienta.



FOT. MAŁGORZATA GENCA

**Każdy dodatkowy rok pracy może podnieść wysokość emerytury nawet o kilkanaście procent**

dłużyło, dłużej żyjemy w zdrowiu i sprawności. Kobiety średnio żyją 82 lata, a mężczyźni 75 lat - wyjaśniła ekspertka.

Dlatego prof. Gołata radzi, aby wiek emerytalny traktować jak czas, w którym można, ale

nie trzeba kończyć aktywności zawodowej.

- Im dłużej pracujemy, tym dłużej jesteśmy młodzi, tym dłużej na bieżąco rozwijamy się, podążamy za zmianami na świecie, przyswajamy nowoczesne technologie. Czasem

boimy się nowych rozwiązań, szczególnie gdy ich nie znamy, ale kiedy je poznamy, doceniamy ich przydatność, to, jak bardzo mogą nam ułatwić codzienne funkcjonowanie.

- Im dłużej pracujemy, tym wyższa będzie nasza emerytura i zabezpieczenie na starość - tłumaczyła nasza rozmówczyni. - Przyznam, że przekroczyłam już wiek emerytalny, ale nadal jestem aktywna zawodowo i obserwuję, jak zmienia się wyliczenie wysokości mojej emerytury zależnie od długości czasu pracy - podkreśliła profesor Gołata.

Warto wiedzieć, że wniosek o emeryturę można złożyć najwcześniej na miesiąc przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

- Nie składa się go „w roku kalendarzowym”, tylko w konkretnym momencie - po osiągnięciu wymaganego wieku lub tuż przed. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyzna emeryturę od miesiąca, w którym złożymy wniosek, ale nie wcześniej niż od miesiąca osiągnięcia wieku emerytalnego.

stości kwota z Twojej faktury jest dzielona między dwa podmioty:

- **Sprzedawcę gazu**, z którym masz podpisaną umowę. To on odpowiada za zabezpieczenie gazu, obsługę klienta i wystawianie faktur. Do sprzedawcy trafiają opłaty za samo paliwo gazowe i abonament.
- **Dystrybutora gazu**, czyli operatora sieci. To on fizycznie przesyła gaz do Twojego domu, dba o infrastrukturę, naprawy i odczyty liczników. Do niego trafiają obie opłaty dystrybucyjne.

Dzięki temu system działa sprawnie i bezpiecznie, a Ty - mimo że płacisz jedną fakturę - wspierasz zarówno dostępność paliwa, jak i utrzymanie sieci przesyłowej.

Co ważne, wszystkie opłaty, poza abonamentem, są określone w taryfach sprzedawcy lub dystrybutora za twierdzonych przez Urząd Regulacji Energetycznej.

**Dlaczego warto rozumieć swój rachunek za gaz**

Zrozumienie struktury rachunku to coś więcej niż ciekawostka. Pozwala lepiej kontrolować zużycie i wydatki, a także świadomie porównywać oferty różnych sprzedawców.

To wiedza przydatna zwłaszcza dla osób, które do-

piero planują instalację gazu w nowym domu lub modernizację istniejącej instalacji. Zrozumienie mechanizmu działania sieci i rachunków pozwala podejmować bardziej świadome decyzje - bez obaw, że „coś ukryto w drobnym druku”.

W razie problemów także wiesz, do kogo się zwrócić:

- jeśli chodzi o **awarię lub ciśnienie gazu** - kontaktuj się z **dystrybutorem**,
- jeśli chodzi o **rozliczenia czy faktury** - z **Twoim sprzedawcą gazu**.

**Świadomy budżet to spokój**

**Faktura za gaz** nie musi być zagadką. Wystarczy raz zrozumieć, z czego się składa, by później bez stresu kontrolować wydatki. Warto też korzystać z **elektronicznego Biura Obsługi Klienta (eBOK)**, gdzie można:

- sprawdzić historię zużycia,
- pobrać lub zapłacić za fakturę,
- przeanalizować, które opłaty są stałe, a które zależą od zużycia.

Im lepiej rozumiesz swój rachunek, tym łatwiej utrzymać kontrolę nad domowym budżetem - i podejmować decyzje, które naprawdę służą Twojemu komfortowi i bezpieczeństwu.

**GORZÓW** W MIEŚCIE POWSTAJE STRATEGICZNY MAGAZYN

# Szybka pomoc w razie kryzysu

Magdalena Marszałek  
mmarszalek@gazetalubuska.pl

**Sprzęt ratowniczy, agregaty oraz wyposażenia przeciw-powodziowe. To tylko część zaopatrzenia, które pomieści magazyn ochrony ludności i obrony cywilnej. Obiekt powstaje przy ulicy Piłkarskiej.**

To licząca ponad tysiąc metrów kwadratowych hala, którą Lubuski Urząd Wojewódzki kupił od prywatnej firmy za ponad dwa miliony złotych.

- To dla nas dość nietypowa transakcja, ponieważ jako LUW nie kupujemy codziennie nieruchomości. Nabyliśmy ten obiekt komercyjnie od jednego z gorzowskich przedsiębiorców. Wcześniej rozważaliśmy różne scenariusze, między innymi zakup gruntu i samodzielną budowę takiego magazynu. Natomiast wszystkie analizy pokazały, że zakup na takich warunkach, jak udało się to zrealizować, jest najbardziej racjonalny - mówi Paweł Lechowicz, dyrektor Biura Obsługi Urzędu i Rozwoju Systemów Informacyjnych.



FOT. MAGDALENA MARSZALEK

**Nowo zakupiona hala ma powierzchnię 974 m<sup>2</sup>. Ma ona zastąpić dotychczasowe obiekty, usprawniając reagowanie na sytuacje zagrożenia i działania ratownicze**

Nowa baza zastąpi dwa obecnie użytkowane, ale już mocno przestarzałe i trudno dostępne obiekty usytuowane w centrum.

- Do tej pory korzystaliśmy z magazynów przy ulicach Fa-

brycznej i Młyńskiej. To obiekty, które dawno przestały odpowiadać współczesnym wymaganiom. Jeden miał niespełna trzyście metrów kwadratowych, drugi zaledwie dwieście, a do tego dochodziła jeszcze wiata ze środ-

kami ochrony ludności. Nowy magazyn to zupełnie inna skala. Jest znacznie bardziej przestronny, co pozwoli nam bezpiecznie przechowywać sprzęt i materiały niezbędne do reagowania w sytuacjach kryzysowych

oraz skutecznie zadbać o bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców regionu - mówi Marek Cebula, wojewoda lubuski.

**Na wypadek powodzi, wichury i awarii**

Teraz obiekt czeka na prace adaptacyjne, które dostosują halę do funkcji magazynu kryzysowego. Dopiero w przyszłym roku zostanie ona wyposażona w niezbędny sprzęt. Trafia tam między innymi przenośne radiotelefony, odzież ochronna, apteczki osobiste, elastyczne zbiorniki na wodę pitną, zestawy ratownictwa medycznego, a także kuchnie i łóżka polowe. Jednym słowem wszystko, co potrzebne do szybkiego i skutecznego reagowania w sytuacjach zagrożenia.

- Chcemy być lepiej przygotowani na wszelkie sytuacje kryzysowe. To nie tylko powódź, ale też duże awarie, kataklizmy czy inne klęski żywiołowe. Choć nikt nie chce mówić o wojnie czy masowych kryzysach, ostatnie lata udowodniły, że nie są to wyłącznie hipotetyczne scenariusze, a wszystkie takie zdarzenia pokazują nam

jasno, że musimy być gotowi na różne wyzwania - podkreśla Marek Cebula.

**Miliony dla samorządów**

Lubuskie intensywnie wdraża rządowy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, którego celem jest wzmocnienie lokalnej odporności na sytuacje kryzysowe. Na ten cel otrzymało w tym roku ponad sto milionów złotych. Pieniądze już są wykorzystywane na zakupy sprzętu, inwestycje, szkolenia i przygotowanie infrastruktury ochronnej.

Samorządy przeznaczają środki między innymi na budowę i modernizację schronów. Mogą też doposażyć swoje magazyny kryzysowe w niezbędne zapasy, a więc żywność, wodę, środki ochrony osobistej oraz lekarstwa, a także sprzęt do działań ratowniczych: agregaty, motopompy, pilarki, namioty, maszty oświetleniowe, kuchnie polowe. Pieniądze idą też na szkolenia i edukację z zakresu bezpieczeństwa oraz reagowania w sytuacjach kryzysowych.

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU

## Trzeba wierzyć w siebie, by gonić za sportowymi marzeniami

**Piłka ręczna da się lubić ze względu na to, że jest sportem zespołowym pełnym dynamiki, szybkich zwrotów akcji i ciągłej współpracy. W wydaniu mieszanym - dziewcząt i chłopców - nabiera jeszcze większego kolorytu. Doskonale pokazały to 32 drużyny z całego kraju, które przyjechały do ERGO ARENY, aby wziąć udział w ogólnopolskim finale turnieju „Ręczna na Orliku”.**

**Emocje, nauka i sportowa pokora**

- W takich zawodach zdobywa się najcenniejsze doświadczenia. Albo wygrywamy, albo uczymy się po porażce. Kiedy przegrywamy, najważniejsze jest opanowanie emocji i pogodzenie się z tym, że rywal mógł być znacznie lepszy - podkreśla Aleksandra Nowicka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Kępnie. Jej koleżanka, Zuzanna Nożewska z SP w Winnicy, dopowiada z uśmiechem: - Mecze były zacięte, choć finał był zdecydowanie najtrudniejszy. W Gdańsku zaczęliśmy od przegranej, ale szybko się podniosiliśmy. Zdobyliśmy pierwsze miejsce i jesteśmy szczęśliwi. Żyć, nie umierać!

Obie zawodniczki znalazły się w gronie 256 młodych pasjonatów handballu, którzy przez dwa dni zawładnęli ERGO ARENĄ. Finał „Ręcznej na Orliku” stanowił nagrodę dla najlepszych szkolnych zespołów kategorii U-11 i U-12 z 16 regionów kraju.

Dla dzieci ogromną rolę odgrywa ich otoczenie - to właśnie nauczyciele, trenerzy i rodzice są tymi, którzy zaszczepiają w nich pierwszą sportową pasję. W hali spotkali się więc ci, którzy od lat starają się rozwijać w swoich uczniach miłość do piłki ręcznej.

Katarzyna Brózda z SP nr 7 w Brodnicy, lekko ochrypnięta po intensywnym dopingu, nie kryła dumy: - Nasza szkoła ma ogromne tradycje. Wywodzą się od nas Natalia Pankowska i Paulina Wdowiak, dziś reprezentantki Polski grające na mistrzostwach świata. Współpracując ze mną trener wychował Patryka Kuchczyńskiego. Brodnica żyje szczyptorniakiem. Nic dziwnego, że przywieźliśmy tu dwie drużyny - młodsza zajęła piętnaste miejsce, starsza wygrała cały turniej.

Młodzi zawodnicy również dostrzegają, jak wiele



mogą wynieść z tego typu turniejów. Paweł Wojcieszek z marcoviańskiej czwórki zauważa: - Pierwsze miejsce w moim sercu zajmuje piłka nożna, bo ją trenuję. Ale zaraz za nią stawiam ręczną. Nasz sukces może zachęcić tych, którzy nie byli z nami w Gdańsku.

**Wzory do naśladowania - mistrzowie wśród młodych**

W wydarzeniu uczestniczyli również znamienici goście. Na trybunach i boisku finałowym pojawili się reprezentanci Polski - Mikołaj Czapliński i Jakub Będzikowski, zawodnicy PGE Wybrzeża Gdańsk, którzy wręczali medale i nagrody.

- Najważniejsze jest to, by sport dawał frajdę. Dla dzieci to przede wszystkim zabawa, coś, do czego wraca się z uśmiechem, by pochwalić się rodzicom wrzniętymi z dnia - podkreśla Czapliński.

Najwięcej emocji wzbudziła jednak obecność Sławomira Szmala, legendy światowego handballu i prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Jego wejście do bocznej strefy boiska wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu - przez długi czas nie mógł spokojnie przyglądać się spotkaniom, ponieważ młodzi zawodnicy ustawiali się w kolejce po zdjęcia, dedykacje i krótką rozmowę.

- Żyjemy w czasach, w których dzieci spędzają coraz więcej czasu przed ekranami. Sport ratuje je przed izolacją, uczy rozmowy i budowania relacji. Jestem pewien, że wśród tych uczniów znajduje się co najmniej kilkunastu przyszłych reprezentantów Polski - zaznacza trzykrotny medalista mistrzostw świata.

**Wiara, determinacja i małe rytuały zwycięzców**

Turniej „Ręczna na Orliku” to nie tylko rywalizacja, lecz również okazja do zrozumienia, że droga sportowca składa się z wielu małych kroków - od rozgrzewki, przez gorsze mecze, aż po wielkie momenty triumfu.

Iga Piękosz ze Szkoły Podstawowej w Jadwisinie podkreśla: - Zawsze dobrze się przygotowujemy, a trener tłumaczy nam taktykę: co robić, czego unikać. Najważniejsze jednak, że wierzymy w siebie nawet wtedy, gdy wynik nie jest po naszej stronie. Mamy też naszą małą „cieszynekę”, która dodaje nam odwagi i podnosi morale. To naprawdę działa, nawet gdy los nie sprzyja.

Zawodnicy, trenerzy i opiekunowie zgodnie pod-

kreślali, że finał w ERGO ARENIE jest jedną z najpiękniejszych sportowych przygód, jakie można przeżyć w tak młodym wieku. Wielu z nich po raz pierwszy grało na tak dużym obiekcie, czując atmosferę wielkich spotkań - światła, nagłośnienie, emocje na trybunach i poczucie, że stają się częścią czegoś wyjątkowego.

Turniej pokazał także, że piłka ręczna może być alternatywą dla dominującej wśród najmłodszych piłki nożnej. Dzięki takim inicjatywom dzieci poznają nowe dyscypliny, a co najważniejsze - uczą się odwagi, systematyczności i działania w grupie. Finał w Gdańsku stał się dla nich nie tylko rozgrywką, lecz również miejscem zdobywania nowych przyjaźni, odkrywania talentów i marzeń, które dopiero czekają na spełnienie.

**Ręczna na Orliku to ogólnopolski projekt realizowany w ramach inicjatywy Aktywna Szkoła, prowadzonej przez Fundację Orły Sportu. Program jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Strategicznym partnerem turnieju jest ORLEN, od lat wspierający inicjatywy sportowe dla dzieci i młodzieży oraz promujący aktywny styl życia.**

## KRÓTKO

GORZÓW | NOWA SÓL

## Lodowiska już otwarte

Na Starym Rynku w Gorzowie zrobiło się naprawdę zimowo i tłumnie. Na tafli otwartego właśnie lodowiska pojawili się zarówno doświadczeni łyżwiarze, jak i ci, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki na lodzie. Jest to część świątecznych atrakcji przygotowanych przez miasto. Dzięki centralnej lokalizacji każdy może łatwo dotrzeć na ślizgawkę. Wstęp jest całkowicie bezpłatny, dla wszystkich odwiedzających przygotowano wygodne opcje wypożyczenia sprzętu. Łyżwy można dobrać za 12 zł za godzinę.

Kaski dostępne są za 9 zł. Dla najmłodszych przygotowano także chodziki do nauki jazdy, które można wypożyczyć za 16 zł.

Otwarcie lodowiska przyciągnęło także mieszkańców Nowej Soli i okolic. Tutaj bilet wstępu nie ma limitu czasowego:

- dzieci do 6. roku życia - nieodpłatnie,
- dzieci i młodzież ucząca się w Nowej Soli - 8 zł (po okazaniu legitymacji szkolnej),
- dzieci i młodzież ucząca się poza Nową Solą - 12 zł (po okazaniu legitymacji szkolnej),
- dorośli - 18 zł.



FOT. MAGDALENA MARSZAŁEK

## Łagodniejsze zasady w gorzowskiej strefie płatnego parkowania

Magdalena Marszałek  
mmarszalek@gazetalubuska.pl

**Zmiana dotyczy połuzowania dotychczasowej, dość surowej zasady dotyczącej tak zwanych opłat dodatkowych za brak biletu lub korzystanie z biletu, który już wygaś. Wejdą w życie jeszcze w grudniu.**

Do tej pory kierowcy, którzy po powrocie do auta znajdowali za wycieraczką mandat za brak biletu parkingowego lub przekroczenie czasu parkowania musieli działać błyskawicznie. Mieli zaledwie kilka godzin na reakcję. Jeśli opłacili wezwanie jeszcze tego samego dnia, to stawka wynosiła pięćdziesiąt złotych. Kto się spóźnił, automatycznie musiał liczyć się z czterokrotnie wyższą karą.

Zgodnie z przyjętą na ostatniej sesji rady miasta uchwałą, dwie wysokości opłaty dodatkowej nadal zostają, ale zmienia się to, co dla kierowców najważniejsze, a więc czas, w jakim mogą zapłacić niższą kwotę.



FOT. BARTŁOMIEJ NOWOSIELSKI/UM GORZÓW

Teraz kierowca będzie miał siedem dni, aby uiścić opłatę w wysokości pięćdziesięciu złotych.

Dopiero po przekroczeniu tego tygodniowego terminu system naliczy wyższą należność.

To pozornie drobna korekta, ale w praktyce oznacza duży oddech dla użytkowników strefy płatnego parkowania. Zamiast gorączkowo szukać biura obsługi albo dostępu do bankowości mobilnej, kierowcy mają tydzień na spokojne uregulowanie należności.

**Zmiana na plus dla kierowców**

Urzędnicy tłumaczą, że siedmiodniowe okienko pozwala uwzględnić sytuację, na które nikt nie ma wpływu, a więc nagłe zdarzenia losowe, problemy techniczne czy zwyczajny brak możliwości opłacenia biletu w danym momencie. To także ukłon w stronę osób, które korzystają ze strefy sporadycznie i nie zawsze orientują się w jej regulaminie.

- Dotychczasowe rozwiązanie, dające ulgę w wysokości

opłaty dodatkowej za parkowanie bez ważnego biletu opłaconej w dniu zdarzenia, powodowało szereg trudności po stronie kierowców niekorzystających z elektronicznych metod płatności. Ponadto płatności drogą elektroniczną zlecone w dniu zdarzenia często księgowane są w dniach kolejnych, co wywołuje konieczność składania wyjaśnień a niejednokrotnie powodowało podjęcie bezprzedmiotowych czynności windykacyjnych - podkreślają.

**O czym warto pamiętać?**

Uchwała została już zatwierdzona przez radnych i zacznie obowiązywać po standardowych czterech dniach od publikacji, a więc jeszcze w grudniu. Co ważne, termin siedmiu dni liczony będzie od daty wystawienia wezwania przez kontrolera, a za dzień zapłaty uznawana będzie data wpływu należności na konto magistratu podane w wezwaniu lub data jej uiszczenia w biurze strefy płatnego parkowania. ©

REKLAMA

0011443733

**PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY****WYCIĄG Z OGŁOSZENIA**

**o pierwszym przetargu, ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:**

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m<sup>2</sup>, mieszczącego się w budynku przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter), położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m<sup>2</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW1S/00015281/7 oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m<sup>2</sup>, dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW1S/00029557/4.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

**Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 1 020 000,00 zł.**

**Wadium wynosi 100 000,00 zł**

Przetarg Nr P-164/II/26 odbędzie się w dniu 12.02.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

**Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.**

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzed-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej [www.bip.um.swidnica.pl](http://www.bip.um.swidnica.pl) w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

REKLAMA

0011445306

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Burmistrz Trzciela ogłasza w dniu 16 stycznia 2026 r. o godzinie 10:30 trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej nr ewidencyjny 55 o pow. 890 m<sup>2</sup>, stanowiącej własność Gminy Trzciel, zapisanej w KW nr GW1M/00020496/9, położonej w Brójcach.

Cena wywoławcza 48.462,00 zł (w tym 23% VAT 9.062,00 zł)

Osoby biorące udział w przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 4.846,20 zł na konto Gminy Trzciel w Lubuskim Banku Spółdzielczym Międzyrzecz Oddział Trzciel nr 23 8367 0000 0060 0255 6000 0009 w terminie do dnia 13 stycznia 2026 roku.

Osoba, która w wyniku przetargu zaoferuje najwyższą cenę za przedmiotową działkę, dodatkowo winna będzie pokryć koszty związane z przygotowaniem nieruchomości do sprzedaży:

- operatu szacunkowego sporządzonego przez uprawnionego rzeczoznawcę,
- wypisu z rejestru gruntów oraz wyrysu z mapy ewidencyjnej,

w kwocie: 1.072,50 zł, która zostanie doliczona do ceny ustalonej w trakcie przetargu.

Pozostała reszta ceny uzyskana w przetargu winna być uiszczona przez nabywcę do dnia zawarcia umowy notarialnej.

W Urzędzie Miejskim w Trzcielu znajdują się dokumenty dotyczące przedmiotowej nieruchomości, takie jak: informacje o położeniu, uzbrojeniu terenu.

Przetarg odbędzie się w tymczasowej siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzcielu przy Placu Wolności 21, w biurze nr 2.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**Burmistrz Trzciela  
Jacek Ignorek**

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011445301

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU**

Burmistrz Trzciela ogłasza w dniu 16 stycznia 2026 r. o godzinie 10:00 drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek niezabudowanych nr ewidencyjne 353/17 o pow. 433 m<sup>2</sup> oraz 353/18 o pow. 605 m<sup>2</sup>, stanowiących własność Gminy Trzciel, zapisanych w KW nr GW1M/00020629/1, położonych w Trzcielu w obrębie I.

Cena wywoławcza łącznie za obie działki: 68.265,00 zł (w tym 23% VAT 12.765,00 zł)

Osoby biorące udział w przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 6.826,50 zł na konto Gminy Trzciel w Lubuskim Banku Spółdzielczym Międzyrzecz Oddział Trzciel nr 23 8367 0000 0060 0255 6000 0009 w terminie do dnia 13 stycznia 2026 roku.

Osoba, która w wyniku przetargu zaoferuje najwyższą cenę za przedmiotowe działki, dodatkowo winna będzie pokryć koszty związane z przygotowaniem nieruchomości do sprzedaży:

- operatu szacunkowego sporządzonego przez uprawnionego rzeczoznawcę,
- wypisów z rejestru gruntów oraz wyrysów z mapy ewidencyjnej,

w kwocie: 1.995,50 zł, która zostanie doliczona do ceny ustalonej w trakcie przetargu.

Pozostała reszta ceny uzyskana w przetargu winna być uiszczona przez nabywcę do dnia zawarcia umowy notarialnej.

W Urzędzie Miejskim w Trzcielu znajdują się dokumenty dotyczące przedmiotowych nieruchomości, takie jak: informacje o położeniu, uzbrojeniu terenu.

Przetarg odbędzie się w tymczasowej siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzcielu przy Placu Wolności 21, w biurze nr 2.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**Burmistrz Trzciela  
Jacek Ignorek**

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl



**GORZÓW** RADNA PYTA O SYTUACJĘ W KLUBIE

# W Stali trwa zmiana władzy

Jarosław Miłkowski  
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

**Czy raport o nieprawidłowościach sprzed lat w ogóle powstał? Czy prezydent go widział? - takie pytania w sprawie Stali Gorzów stawia Anna Kozak. Tymczasem w klubie będzie nowy prezes.**

Tego można było się spodziewać, bo w kulisach rozmów mówiło się o tym od dawna. W piątek 5 grudnia Dariusz Wróbel, dotychczasowy sternik Stali Gorzów, przekazał informację o tym, że jego rola w ratowaniu klubu już się zakończyła.

- Chciałbym oświadczyć, że podjąłem decyzję o rezygnacji z funkcji prezesa Stali Gorzów S.A. Ostatni rok był dla mnie pełen wrażeń i nowych wyzwań. (...) Dziękuję Wam, Kibicom, za każdą minutę, kiedy staliście za nami murem. Za głosy otuchy, za krytykę, która pchała nas do poprawy, za obecność - nawet wtedy, gdy inni zwątpili. Wasza pasja była światłem nadziei, które prowadziło nas



**Dariusza Wróbla (z lewej) na stanowisku prezesa Stali Gorzów S.A. ma zastąpić przedsiębiorca Zbigniew Głuchy (z prawej)**

przez te najtrudniejsze miesiące. (...) Tak kończy się przygoda kilka Wróbla Cwirka - napisał w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecz-

nościowych. Prezesem Stali był przez ponad rok, a dokładnie 405 dni. Został nim 26 października 2024 po tym, gdy z funkcji zrezygnował jego po-

przednik Waldemar Sadowski. Kilka tygodni wcześniej okazało się bowiem, że klub jest zadłużony na kilkanaście milionów złotych.

Wróbel w ciągu kilku dni doprowadził do tego, że udało się zebrać część z tej kwoty, która potrzebna była do spłaty zawodników, co było warunkiem przystąpienia do procesu licencyjnego.

Jego rezygnacja, to dalsza część zmian w Stali Gorzów, która od około roku jest klubem prywatno-miejskim (większość udziałów mają sponsorzy, ale około 20 proc. akcji należy do miasta). 27 listopada z funkcji wiceprezesa Stali zrezygnował Patryk Broszko. Podczas konferencji prasowej, na której to ogłaszał, mówił iż chciał przedstawić raport dotyczący analizy ciągnącego się od lat zadłużenia klubu.

- Nie zrobię tego, ponieważ osoby decyzyjne w klubie uniemożliwiły mi zorganizowanie takiej konferencji - mówił po tym gdy został odwołany z funkcji dyrektora zarządzającego klubu, w konsekwencji czego sam zrezygnował z bycia wiceprezesem.

Tamta konferencja zrodziła pytania, które przed weekendem postawiła radna Anna Kozak:

- Czy pan Patryk Broszko, działając jako przedstawiciel i delegat miasta, akcjonariusza spółki, sporządził raport lub zestawienie dotyczące nieprawidłowości finansowych lub organizacyjnych? Czy pan prezydent Jacek Wójcicki lub ktokolwiek z pracowników urzędu miasta zapoznał się z treścią wspomnianych dokumentów? - pyta A. Kozak. - Jako radna mam obowiązek uzyskać pełną wiedzę na temat działań podejmowanych przez miasto w sprawie Stali Gorzów, która jest podmiotem współfinansowanym ze środków publicznych - dodaje w interpelacji do władz miasta, które powinny udzielić odpowiedzi jeszcze przed świętami.

Nim do tego dojdzie, w klubie będzie już nowy zarząd. Dziś przed południem ma zostać ogłoszony komunikat przewodniczącej rady nadzorczej. Nieoficjalnie mówi się, że nowym prezesem ma zostać Zbigniew Głuchy, właściciel firmy Gezet, jednego ze współwłaścicieli klubu.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORLY SPORTU

## Małe wielkie emocje w Łodzi. Finał Lekkoatletyki z Orlika

**Finał Lekkoatletyki z Orlika w łódzkiej Atlas Arenie zgromadził drużyny, które przez cały sezon przebiły się przez kolejne etapy turnieju w ramach programu Aktywna Szkoła. Do Łodzi przyjechali najlepsi z najlepszych - uczniowie wyłonieni w lokalnych i regionalnych eliminacjach, gotowi zmierzyć się w ostatnim etapie rywalizacji. Najmłodszy mogli sprawdzić swoje umiejętności w profesjonalnych warunkach i poczuć emocje, które dla wielu z nich będą początkiem dalszej sportowej przygody.**

Lekkoatletyka z Orlika w 2025 roku to ogólnopolski turniej dla uczniów klas 1-4 (ok. 7-10 lat), realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła. Turniej prowadzony był etapami: od lokalnych zawodów, przez regionalne i wojewódzkie. W trakcie tych trzech etapów, w 795 wydarzeniach sportowych wzięło udział około 42 tysięcy dzieci, w tym 20 tysięcy dziewczyn i 22 tysiące chłopców. Turniej kończą trzy finały ogólnopolskie: w Gdańsku, w Łodzi oraz w Gliwicach. Mielismy okazję śledzić zmagania w łódzkiej Atlas Arenie.

### Najlepsi z najlepszych

Finał Lekkoatletyki z Orlika w Łodzi był zwieńczeniem wieloetapowych zmagania, w których przez cały sezon rywalizowały ze sobą reprezentacje szkół z całej Polski. Do Atlas Areny przyjechali drużyny wyłonione w eliminacjach lokalnych, regionalnych i wojewódzkich.

W łódzkiej hali panowała atmosfera dobrej zabawy, choć w powietrzu czuć było rywalizację. Uczestnicy przechodzili od jednej konkurencji do kolejnej, a na trybunach i wokół stanowisk dało się słyszeć mocny doping. Dla wielu młodych zawodników była to okazja, by po raz pierwszy poczuć, jak wygląda start w prawdziwej rywalizacji - wciąż jednak prowadzonej w lekkiej, zabawowej formule.

### Zabawa i rywalizacja

Ambasadorzy programu Lekkoatletyka z Orlika podkreślali, że finał w Łodzi to dla dzieci nie tylko zabawa, ale także pierwsza okazja, by zmierzyć się z emocjami towarzyszącymi sportowej rywalizacji. Małgorzata Hołub-Kowalik zwracała uwagę, że takie wydarzenia uczą najmłodszych radzenia



sobie zarówno ze stresem, jak i z radością po udanym starcie.

Ja muszę przyznać, że ta rywalizacja jest naprawdę na najwyższym poziomie. My z Markiem Zakrzewskim żartowaliśmy, że jesteśmy tak samo zmęczeni jak dzieci, bo biegamy od stacji do stacji, motywujemy ich i wspólnie robimy chyba tyle samo kilometrów co oni. To są emocje, które naprawdę się udziela - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

Monika Pyrek zauważała, że podczas Lekkoatletyki z Orlika widać, jak wiele dzieci ma naturalny talent i odwagę, by próbować kolejnych konkurencji.

Widać, że są dzieciaki, które mają ogromny talent sportowy i nie boją się próbować kolejnych konkurencji - podkreśla Monika Pyrek.

Dzięki takiemu wsparciu finał stawał się nie tylko zbiorem konkurencji ruchowych, lecz także praktyczną lekcją pewności siebie, współpracy i sportowego podejścia do wyzwań.

Program Aktywna Szkoła, którego finałem była łódzka odsłona Lekkoatletyki z Orlika, rozwija się w tempie pozwalającym docierać do coraz większej liczby szkół i miejscowości. Dzięki temu dzieci mogą trenować w warunkach

**Lekkoatletyka z Orlika to ogólnopolski projekt realizowany w ramach programu Aktywna Szkoła, finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym projektu jest ORLEN - od lat wspierający inicjatywy rozwijające sport wśród dzieci i młodzieży oraz promujące aktywny styl życia.**

zach przypominających profesjonalne wydarzenia lekkoatletyczne. To właśnie zderzenie dobrej infrastruktury, zaangażowania trenerów i obecności mistrzów sprawia, że projekt działa jak katalizator sportowych zmian - od pierwszych prób aż po kształtowanie nawyku aktywności fizycznej.

Ja bym wiele dała, żeby za moich czasów takie wydarzenia sportowe istniały. Na pewno bym się na nie zapisała jako pierwsza. Dziś dzieci mogą wchodzić w sport w zupełnie innych warunkach niż my kiedyś, mają wsparcie i bezpieczną przestrzeń, żeby próbować - przyznaje Sofia Ennaoui.

0011441992

**W poszukiwaniu talentów**  
Program daje także możliwość poszukiwania nowych sportowych talentów, które na typowych lekcjach WF-u mogłyby zostać przeoczone.

Można zobaczyć dzieci, które mają ogromny talent sportowy. One się nie boją, próbują, podejmują kolejne wyzwania. Wystarczy je zachęcić i dać im poczucie, że są ważne, a wtedy naprawdę rozkwitają. Największym wyzwaniem jest to, żeby dzieci zostały ze sportem na dłużej. Najwięcej z nich rezygnuje w siódmej, ósmej klasie, kiedy pojawiają się egzaminy, a potem w liceum, gdy wybierają życiowe ścieżki. Walcz o to, żeby rywalizacja klubowa była doceniana, bo to z klubów rosną prawdziwi mistrzowie. To oni później reprezentują nas na świecie, może nawet zostają mistrzami olimpijskimi - mówi Monika Pyrek.

Małgorzata Hołub-Kowalik wskazywała, że wsparcie dorosłych - zarówno trenerów, jak i ambasadorów - ma ogromny wpływ na to, jak dzieci przeżywają zawody.

Czasem widzę, że dzieci zniechęcają się po nieudanych startach. Tłumaczę im wtedy, że liczy się poprawa, że jeśli zrobią coś lepiej drugi raz, to już jest sukces. I to działa - nagle wracają z uśmiechem, biegną szybciej, skaczą odważniej - mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

## KRÓTKO

## SONDAŻ

## Zasadnicza służba wojskowa

59,4 proc. Polaków uważa, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową – wynika z sondażu United Surveys na zlecenie Wirtualnej Polski. 30,9 proc. jest przeciwnych takiemu rozwiązaniu.

Respondentów pytano, czy „zgadzają się, że w związku z obecną sytuacją międzynarodową Polska powinna przywrócić obowiązkową zasadniczą służbę wojskową?”. 59,4 proc. ankietowanych zgodziło

się z tym stwierdzeniem, w tym 14,7 proc. uznało, że zdecydowanie się zgadza, a 44,7 proc., że raczej się zgadza. Odmiennie zdanie ma 30,9 proc. badanych – 15,7 proc. stwierdziło, że zdecydowanie nie zgadza się na przywrócenie obowiązkowej służby wojskowej, a 15,2 proc. uznało, że raczej się nie zgadza. Z kolei osoby niezdecydowane stanowią 9,7 proc. Największe poparcie dla przywrócenia obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej wyrazili wyborcy PiS i Konfederacji – 67 proc.

## WROCŁAW

## Motocyklowi mikołaje z pomocą



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

W niedzielę głównymi ulicami Wrocławia przejechała parada mikołajów. Na motocyklach „święci” wieźli prezenty dla dzieci z domów opiekuńczych i szpitali. – Dzieci informują nas, jakie jest ich marzenie, co by chciały dostać, a mikołaje na motocyklach je spełniają – wyjaśniają organizatorzy akcji.

## Czarne chmury nad europosem Grzegorzem Braunem

Dorota Kowalska  
Warszawa

**Dziś przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Pragi Południe ma ruszyć proces Grzegorza Brauna, dotyczący m.in. zgaszania przez europosła świec chanukowych w Sejmie w grudniu 2023 r.**

Jak tłumaczył kilka tygodni temu prok. Artur Wańdoch z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, poseł Braun ma postawionych siedem zarzutów. Wśród nich są zarzuty dotyczące wydarzeń w Sejmie z 12 grudnia 2023 roku, w tym „zgaszania przy użyciu gaśnicy zapalonych świec w świeczniku Chanuki”, czym Braun „obraził uczucia religijne wyznawców judaizmu”. Ponadto Braun – jak przekazywała prokuratura – w związku z podjętą wtedy przez jedną z uczestniczących w uroczystości kobiet „interwencją na rzecz ochrony porządku publicznego, kierując w stronę pokrzywdzonej strumień gaśnicy z substancją proszkową”, naruszył jej nietykalność cielesną oraz „spowodował u niej lekki uszczerbek na zdrowiu”.

Kolejne zarzuty dotyczą zajścia w budynku Narodowego Instytutu Kardiologii w 2022 roku. Wtedy, a był to czas pandemii, Braun wszedł do szpitala z grupą osób – żadna z nich nie miała maseczki – po czym wtargnął na spotkanie dyrektorki placówki i miał zaatakować jej dyrektora.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

**Grzegorz Braun, gdy jeszcze był posłem, 12 grudnia 2023 r. zgasił gaśnicą chanukowe świece**

Kolejny wątek odnosi się do wydarzeń w Niemieckim Instytucie Historycznym w 2023 roku. Tam Braun miał uszkodzić mikrofon i zablokować wykład prof. Jana Grabowskiego o Holokauście. Zarzuty obejmują także sprawę uszkodzenia choinki bożonarodzeniowej w Sądzie Okręgowym w Krakowie w 2023 roku. Braun wrzucił ją do kosza.

Postępowanie karne wobec Brauna w tych konkretnie sprawach jest możliwe, bo Parlament Europejski zdecydował o uchyleniu mu immunitetu.

Równocześnie w PE były lub wciąż są procedowane kolejne

wnioski prokuratora generalnego o dokładnie to samo. Jeden z nich dotyczy próby „zatrzymania obywatelskiego” ginekolożki w szpitalu w Oleśnicy, wykonującej tam legalne aborcje. Zdaniem śledczych Braun miał bezprawnie pozbawić lekarkę wolności, naruszyć jej nietykalność cielesną. W tej sprawie PE zdecydował już o uchyleniu Braunowi immunitetu.

Drugi wniosek do PE prokurator generalny skierował po tym, jak Braun zniszczył w czerwcu 2025 roku wystawę poświęconą społeczności LGBT+ w holu głównym

Sejmu, pomówił w czasie telewizyjnej debaty kandydatów na prezydenta organizatorów akcji społecznej „Żonkile” upamiętniającej wybuch powstania w getcie warszawskim, ukradł w kwietniu 2025 roku flagę Ukrainy z Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej, a miesiąc później flagę UE z holu Ministerstwa Przemysłu w Katowicach.

Trzeci wniosek o uchylenie Braunowi immunitetu skierowany został do PE po tym, jak Braun zaprzeczył zbrodniom popełnionym w byłym niemieckim, nazistowskim obozie KL Auschwitz-Birkenau.

Tymczasem w tle toczy się dyskusja o delegalizacji niektórych ugrupowań, w każdym razie minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział PAP, że nie wyklucza, iż partie polityczne o charakterze wrozkim, które namawiają do przemocy i łamią prawo, będą delegalizowane.

– O przesłankach do delegalizacji (partii) mówi prawo i to może zrobić Trybunał Konstytucyjny, ale Trybunał w legalnym składzie – tłumaczył.

Dodał, że dostrzega w wypowiedziach Grzegorza Brauna „notoryczne i nieoprawne łamanie prawa”, dopytywany, czy partia Brauna powinna zostać zatem zdelegalizowana, Żurek odpowiedział: „nie chcę tego przesądzać, dlatego że jestem prawnikiem i musi być udokumentowany wniosek”.

AUTOPTOMOCJA

0011442186

12

grudnia

wraz z

„Gazetą Lubuską”

ukaze się

# „INFORMATOR MEDYCZNY NFZ”

## na 2026 rok

**a w nim:**

- szczegółowy wykaz poradni specjalistycznych z całego województwa
- wykaz poradni stomatologicznych, zakładów fizjoterapii, zakładów opiekuńczo-leczniczych dla dzieci i dorosłych, hospicjów
- informacje o programach profilaktycznych NFZ
- rozmowa z Edwardem Jakubowskim Dyrektorem Lubuskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

GAZETA LUBUSKA

NFZ

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435259

Zaprzęg  
św. Mikołaja

OGÓLNOPOLSKI PARTNER STRATEGICZNY

MLEKOVITA

PARTNER OGÓLNOPOLSKI

Muszynianka

SI-gma

Fundacja Pomocy Dzieciom

GL GAZETA LUBUSKA

519 503 780

# Trudne rozmowy Zełenskigo z Amerykanami o terytorium

Oprac. Anna Nagel  
Waszyngton

**Ponad dwie godziny trwała rozmowa Wołodymyra Zełenskigo ze Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem. Tematem było porozumienie pokojowe – podał portal Axios.**

Rozmowa odbyła się na koniec trzydniowych negocjacji między delegacjami USA i Ukrainy w Miami na Florydzie na temat planu pokojowego prezydenta Donalda Trumpa.

Źródło, na które powołuje się Axios, przekazało portalowi, że Witkoff i Kushner, którzy we wtorek spotkali się w Moskwie z Władimirem Putinem, zebrali opinie obu stron – Rosji i Ukrainy – i naciskali na przywódców obu krajów, by poczynili ustępstwa konieczne do zawarcia porozumienia.

Rozmówca portalu utrzymuje, że dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu, które są pod jej kontrolą. USA próbują opracować nowe pomysły, by zbliżyć stanowiska stron w tej kwestii – powiadomiło drugie źródło.

Axios napisał też, że strony poczyniły znaczący postęp w sprawie gwarancji bezpieczeństwa USA dla Ukrainy i zbliżyły się do zawarcia porozumienia. Potrzeba jednak jeszcze więcej pracy, by zapewnić,



**Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski poinformował, że przeprowadził rozmowę telefoniczną ze Steve'em Witkoffem i zięciem prezydenta USA Jaredem Kushnerem**

że obie strony interpretują w podobny sposób projekt gwarancji bezpieczeństwa.

- Główne sprawy stanowiące wyzwanie dotyczą kwestii terytorialnych i gwarancji bezpieczeństwa. Staramy się zapewnić, by uzgodnione rozwiązania były realistyczne, sprawiedliwe i możliwe do utrzymania – powiedziała Axiosowi ambasador Ukrainy w USA Olha Stefaniszyna.

Sam Zełenski powiadomił wcześniej w sobotę, że przeprowadził rozmowę telefoniczną z Witkoffem i Kushnerem na temat kluczowych kwestii doty-

czących zakończenia rozlewu krwi i zapobieżenia kolejnej zbrojnej agresji Rosji. Prezydent Ukrainy poinformował, że oczekuje szczegółowego sprawozdania od sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustema Umierowa oraz szefa Sztabu Generalnego

**Dyskusja na temat terytorium była trudna. Rosja nadal domaga się, by Ukraina wycofała swoje siły z części Donbasu**

Sił Zbrojnych generała Andrija Hnatowa, którzy rozmawiali na Florydzie z Witkoffem i Kushnerem.

Umierow i Hnatow mają wrócić z Miami do Europy i poinformować Zełenskigo w poniedziałek w Londynie o amerykańskich propozycjach. - Musimy wziąć wszystkie projekty i zrobić burzę mózgów – powiedział Axiosowi przedstawiciel ukraińskich władz.

Dalsze rozmowy i spotkania z Witkoffem i Kushnerem mają się odbyć w drugiej połowie tygodnia.

PAP

## Tragiczny pożar nocnego klubu w Indiach. Wśród ofiar są turyści

Adam Kielar  
Delhi

**Co najmniej 23 osoby, w tym trzy kobiety, zginęły w pożarze klubu nocnego w Goa w zachodnich Indiach – poinformowały w niedzielę lokalne władze.**

Premier lokalnego rządu Pramod Sawant potwierdził, że wśród zidentyfikowanych już 23 ofiar pożaru są zagraniczni turyści. Na razie brak informacji zarówno o ich dokładnej liczbie, jak i krajach pochodzenia. Sawant poinformował, że trzy osoby zmarły w wyniku poparzeń, a pozostałe z powodu uduszenia.

- Udałem się na miejsce zdarzenia i zarządziłem dochodzenie – oświadczył polityk i zapewnił, że „osoby odpowiednie zostaną poddane najsurowszym sankcjom przewidzianym przez prawo, a wszelkie zaniedbania będą traktowane z całą surowością”.

Lokalny działacz rządzącej w Indiach partii BJP, Michael Lobo, którego cytuje dziennik „The Times of India”, poinformował, że większość ofiar to pracownicy lokalu. Zapowiedział też kontrole bezpieczeństwa we wszystkich nocnych klubach w Goa.

- Turyści zawsze uważali Goa za bardzo bezpieczne miejsce, ale ten pożar kładzie się cieniem na tej opinii. Musimy zrobić wszystko, by taka tragedia się nie powtórzyła – oświadczył Lobo.

Stan Goa należy do miejsc najliczniej odwiedzanych w Indiach przez zagranicznych turystów. PAP



**Z nieznanых przyczyn dużych rozmiarów pożar wybuchł w klubie nocnym w miejscowości Arpora w stanie Goa**

AUTOREKLAMA

0111442311

## 63. PLEBISCYT SPORTOWY „GAZETY LUBUSKIEJ”

Wybieramy **NAJPOPULARNIEJSZYCH**

sportowców z pasją, trenerów z wizją, drużyny z charakterem i młode talenty 2025!



Głosowanie potrwa **do 30 grudnia**.

Lista uczestników oraz aktualne rankingi dostępne są na stronie **[www.gazetalubuska.pl/plebiscyt-sportowy](http://www.gazetalubuska.pl/plebiscyt-sportowy)**

Kapituła plebiscytu, jak co roku, wskaże **NAJLEPSZYCH** sportowców, trenerów i drużynę. Nagrody wręczymy podczas Gali Sportu Lubuskiego, w styczniu 2026.



ORGANIZATOR **GAZETA LUBUSKA**

PARTNER  
GALI REGIONALNEJ



PARTNERZY  
REGIONALNI:

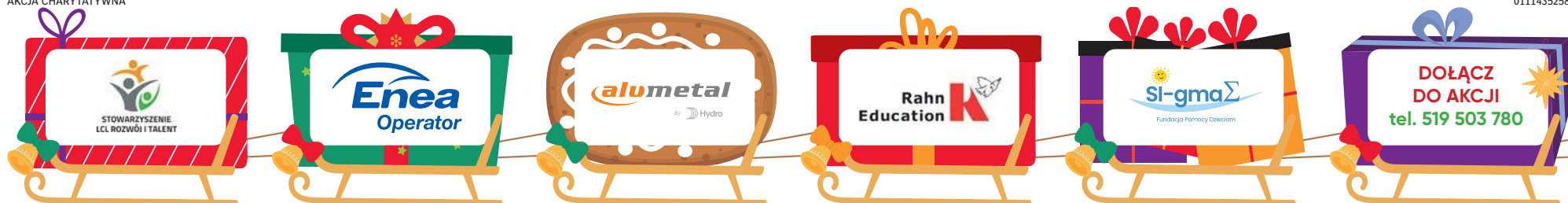


PARTNER  
WSPIERAJĄCY



AKCJA CHARYTATYWNA

0111435258



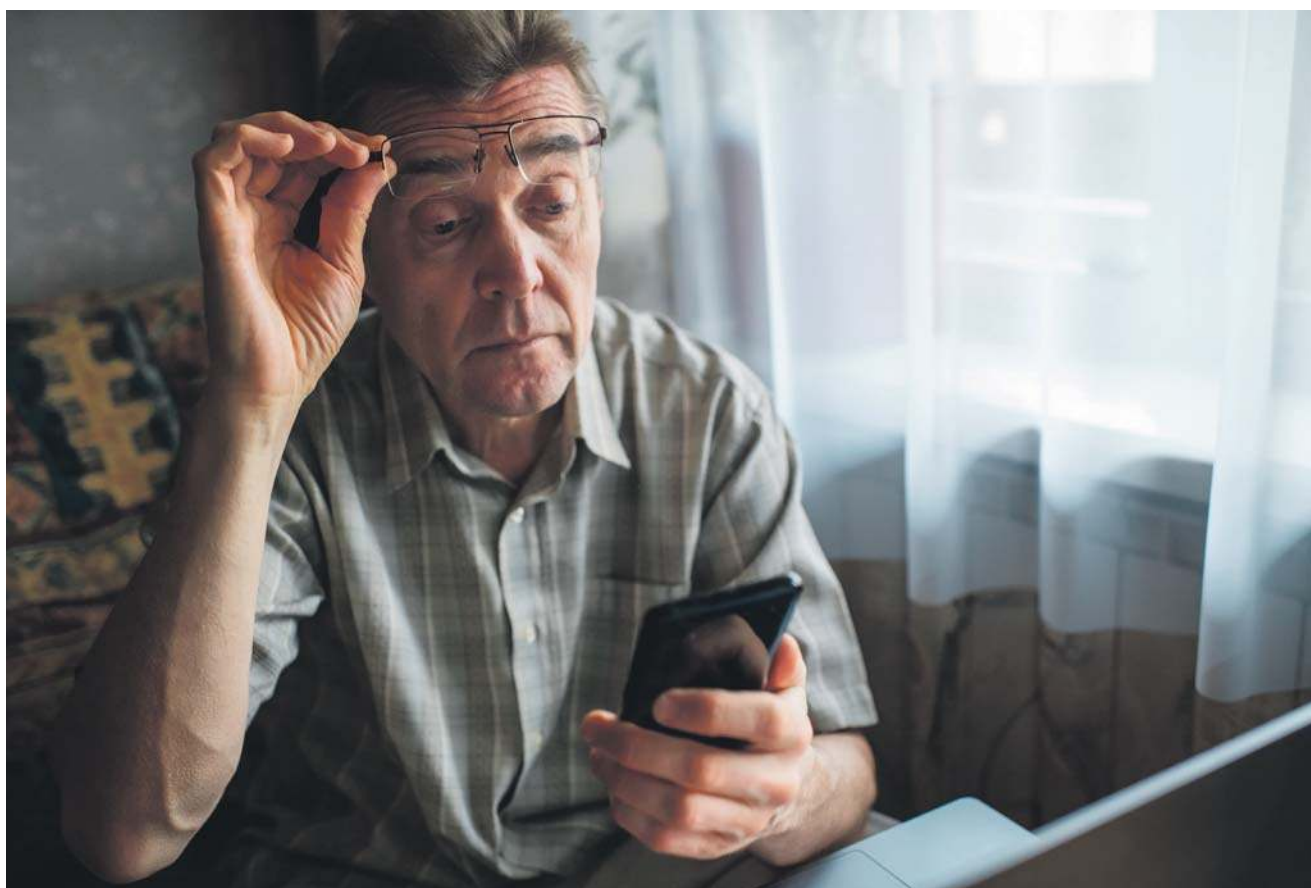
# Nie wszystko, co przeczytasz w internecie, jest prawdą – jak rozpoznać wiarygodne źródła?

Internet oferuje nam dostęp do nieskończonej liczby informacji, ale to tylko jedno jego oblicze, bowiem jest także miejscem, w którym mamy do czynienia z nieograniczonymi manipulacjami i oszustwami. Rzetelna wiedza przeplata się tam z treściami tworzonymi przez zwykłych oszustów, którzy – podszywając się pod różnych specjalistów – sprzedają fałszywe produkty lub wyłudniają wrażliwe dane. Nic więc dziwnego, że dziś umiejętność oceny wiarygodności źródeł staje się nie tylko przydatna, ale wręcz konieczna.

## Internet to rzetelna wiedza, ale i... przestrzeń do oszustw

Dziś w sieci każdy może publikować treści, ale jakość tych materiałów i cel, w którym są zamieszczane w sieci, niestety, nie zawsze są takie, jakimi się wydają. Wiele materiałów zawiera rzetelną wiedzę publikowaną przez medyczne portale, uznane autorytety i instytucje publiczne, które mają za zadanie informować i edukować odbiorcę, co jest niezwykle cenne. Niestety, obok jest też mnóstwo treści, których celem jest manipulacja odbiorcą, wyłudzenie jego danych lub po prostu oszustwo. Wątpliwe, kontrowersyjne artykuły, posty i filmy publikuje się też dla tak zwanych „kliknięć” i komentarzy, bo to przynosi konkretne zyski ich autorom. Fałszywe konta w mediach społecznościowych i niezwyryfikowani autorzy często świadomie dezinformują czytelnika lub widza.

Jak tłumaczy Ewelina Włodarczyk, ekspertka Ośrodka Analizy Dezinformacji, oszuści bardzo chętnie podszywają się pod uznane autorytety: Założenie lekar-



skiego kitla może bowiem sprawiać wrażenie, że odbiorca łatwiej zaufa słowom wypowiadanym przez nadawcę. Doskonale wiedzą o tym oszuści, którzy kupują białe fartuchy w ogólnodostępnych sklepach internetowych.

I tak, w internecie nagminne jest, że osoba w kitlu, przedstawiająca się jako „lekarz”, często nie ma żadnego wykształcenia medycznego, a jej celem jest wyłącznie sprzedaż jakiegoś produktu lub wyłudzenie danych.

**Udawanie lekarza to powszechna metoda oszusta**  
Nagrania w fałszywych gabinetach lekarskich, fotografie osób w białych kit-

lach, epatowanie w filmach słownictwem medycznym to zabiegi stosowane po to, by wzbudzić zaufanie nieświadomych odbiorców. Oszuści doskonale znają siłę lekarskiego autorytetu i wykorzystują to z całą bezwzględnością. Taką inscenizację łatwo można stworzyć, bo w końcu biały kitel niewiele kosztuje i dostępny jest w każdej chwili, a więc granicę między faktem i fałszem bardzo łatwo zatrzeć.

By nie paść ofiarą takiego oszustwa, Ewelina Włodarczyk radzi: Warto zawsze sprawdzić, czy osoba o danym nazwisku podająca się za lekarza faktycznie posiada czynne prawo wykonywania zawodu lekarza. Można

zweryfikować to w Centralnym Rejestrze Lekarzy. Jeśli więc ktoś przedstawia się jako ekspert, warto wykonać szybkie, samodzielne sprawdzenie.

Strony oparte o manipulację, których jedynym zadaniem jest wyłudzenie informacji, są zwykle łudząco podobne do oficjalnych witryn uczciwych producentów, sprzedawców i instytucji. Oferują medykamenty, które mają nieudowodnione działania lub nie działają wcale. Zawierają fałszywe opinie, podrobione certyfikaty. To forma oszustwa i manipulacji, która może prowadzić zarówno do szkód finansowych, jak i niepożądanych konsekwencji zdro-

wotnych. Jak dodaje dr n. med. Przemysław Waszak z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego: Istnieje również Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych. (...) Pomocna jest też strona Ludzie Nauki ([www.ludzie.nauka.gov.pl](http://www.ludzie.nauka.gov.pl)), która umożliwia sprawdzenie, czy dana osoba faktycznie istnieje i posiada tytuły naukowe w dziedzinie medycyny, a nie np. doktorat z historii. To ważne rozróżnienie, ponieważ w Polsce skrót „dr” często błędnie kojarzony jest z lekarzem. Tymczasem oznacza on jedynie, że dana osoba uzyskała stopień doktora, czyli jest naukowcem, który obronił rozprawę doktorską na jakiejś uczelni.

## Rozpoznawanie wątpliwych treści i fałszywych reklam

Aby skutecznie bronić się przed internetowymi manipulacjami i oszustwami, warto wyrobić sobie kilka nawyków. Zawsze należy sprawdzać to, czy dany materiał jest oznaczony jako ten sponsorowany lub reklamowy. Oznacza to, że jego celem jest sprzedaż i to już musi wzbudzić szczególną ostrożność.

Ekspertka NASK ponadto wyjaśnia: Po kliknięciu w internetową reklamę (lub przycisk pod materiałem reklamowym – dopisek red.) użytkownik zostaje przeniesiony na stronę, na której może dokonać zakupu. Jednak po zapłacie i wpisaniu danych dochodzi do wyłudzenia pieniędzy oraz przekazanych danych osobowych (lub otrzymuje się produkt bezwartościowy – dopisek red.).

Nie tylko każdego „internetowego eksperta czy lekarza” trzeba zweryfikować. Dobrze jest też zwrócić uwagę na język, który używany jest w materiale. Takie zwroty, jak: cudowny lek, innowacyjna kuracja, lekarze ci tego nie powiedzą – powinny wzbudzić czujność, bo to klasyczne sygnały manipulacji.

Nigdy nie należy kupować leków z niesprawdzonych stron, bo medykamenty są często po prostu podrabiane i pochodzą z podejrzanych źródeł. Jeżeli na stronie nie ma danych kontaktowych, regulaminu, polityki prywatności lub występują inne podejrzane symptomy, nie warto z niej korzystać. Najlepiej ją zamknąć i zapomnieć. Takie strony warto zgłaszać do NASK za pomocą formularza: [zglos-dezinformacje@nask.pl](mailto:zglos-dezinformacje@nask.pl). W ten sposób pomożesz chronić innych użytkowników sieci.

**Zofia Komedowa, Maria Kownacka, Joanna Hasiorowa - są bardzo różne. Co łączyło je w ich związku z Bieszczadami?**

Wszystkie kochały niezależność, miały ogromną wiarę w siebie i przekonanie, że poradzą sobie wszędzie. Hasiorowa, artystka tkaniny, żona Władysława Hasiora, podróżowała i wystawiała prace na całym świecie. Komedowa - najpierw żyła jako światowa kobieta u boku męża muzyka, torując mu karierę, a potem odważna wdowa. Kownacka - przez lata bez oporów ruszała w teren, nawet po siedemdziesiątce, by obserwować przyrodę. Była wieczną „kobietą w drodze” - reporterką, krajoznawczynią, która musiała wszystko w naturze dotknąć, usłyszeć i zobaczyć. Pracowała do końca życia. Wszystkie moje bohaterki to kobiety wyzwolone, samodzielne, odważne, gotowe podjąć decyzję o zmianie życia z dnia na dzień. Synowie Hasiorowej i Komedowej opowiadali mi, jak nagle usłyszeli od matek, że mają im wynająć pokój lub spakować rzeczy z mieszkaniami, bo one zostają w Bieszczadach. Moje bohaterki łączyła też ogromna uważność na przyrodę. Zofia Komedowa opowiadała, że nie mogła się skupić na czytaniu, bo tyle działo się wokół jej domu w Bieszczadach: a to samy podchodziły pod San, a to łasice biegały po strychu, a to niedźwiedź wszedł na podwórko, albo obserwowała przez lornetkę ptaki w dolinie Sanu.

**To bohaterki na nasze czasy?**

Zdecydowanie. Realizowały w jakiś sposób - pewnie nieświadomie - ideę głębokiej ekologii. Nie stawiały siebie w centrum i zamykały się w domach, tylko budowały relacje z sąsiadami, rozumiały, że współczucie to nie uczucie, tylko postawa, dbały o zwierzęta, przyglądały się roślinom rosnącym obok domu, czyli aktywnie, z pełnym zaangażowaniem nawiązywały więzi ze wszystkim, co żyje. I troszczyły się o środowisko. Pomagały innym i chroniły to, co wokół, doświadczając Bieszczadów w pełni.

**Tytuł „Nie dopytuj się” brzmi jak nakaz milczenia. Co oznacza?**

To zdanie usłyszałam w Bieszczadach kilka razy. Na przykład od gospodarza schroniska, którego dopytywałam kiedyś o współuczestników pewnego wieczoru w Bieszczadach. Opowiedział mi historię jednego z kolegów, który w nich przepadł. Drugi raz - od osoby wychowanej w Bieszczadach, która odkryła, że część rodziny kolegi, która nagle zjawia się w jego domu, trafiła na Warmię po wysiedleniu w czasie akcji „Wisła”. W obu sytuacjach padło: „Nie dopytuj się”. Nie wiedziałam też przez długi czas, czy mam prawo dopytywać

# ARTYSTKI, NIEZALEŻNE WDOWY I BUNTOWNICZKI. BOHATERKI BIESZCZADZKICH OPOWIEŚCI

Bieszczady - kraina wolności, zakapiorów, artystów i uciekinierów od miejskiego hałasu. Ale im dłużej im się przyglądać, tym wyraźniej widać, że to miejsce nie jest ani romantyczną dziczą, ani pustą przestrzenią gotową na nowe legendy. Pod warstwą współczesnych opowieści wciąż żyją tu historie wysiedleń, nieistniejących wsi, wieloetnicznych sąsiedztw i pamięci. Anna Kamińska w książce „Nie dopytuj się” wraca w Bieszczady, by opowiedzieć je na nowo z kobiecej perspektywy.

*Jolanta Tęcza-Ćwierz*



FOT. MAT. PRASOWE

**Anna Kamińska: Przez dwa lata jeździłam w Bieszczady na reporterskie wyprawy**

o losy pewnej rodziny z Wełtyny, aż w końcu się odważyłam. Uznałam, że to świętny tytuł, bo w Bieszczadach takich niedopowiedzianych historii - wynikających z wojny oraz wysiedleń, przesiedleń, czy trudów życia na co dzień jest mnóstwo, a codzienność bieszczadzka i okruciny wielkiej historii to tło mojej książki.

**Jak często trafiała pani na historie, których nie dało się dopytać?**

W Bieszczadach pamięć została przerwana w latach 40. XX wieku, więc nieustająco traflałam na takie historie. Każda wieś ma inną przeszłość: jedne miejscowości objęła akcja „Wisła”, inne - jak okolice Lutowisk - nie, bo do 1951 roku należały do ZSRR, dopiero potem na skutek korekty granic wróciły do Polski. Ta wielość, różnorodność i gęstość historii była dla mnie wyzwaniem.

**Jak wyglądała pani praca?**

Przez dwa lata jeździłam w Bieszczady na reporterskie wyprawy. Część rozmów zawsze miałam umówionych, a część wynikała z tego, że ktoś spotkałam na miejscu. Przyglądałam się życiu w wielu miejscowościach. Rozmawiałam z rodzinami i przyjaciółmi głównych bohaterów książki, przeglądałam dokumenty, odwiedzałam archiwa, odsłuchiwałam nagrania Zofii Komedowej, odszyfrowywałam listy byłej żony Władysława Ha-

siora, odszukiwałam świadków zdarzeń w innych częściach Polski i sporo czytałam, żeby nie powtarzać tego, co już napisano o Bieszczadach, tylko opowiedzieć czytelnikom nowe historie.

**Czy podczas zbierania materiałów coś panią zaskoczyło?**

W Bieszczadach zaskakuje wiele i to nawet ludzi, którzy są stamtąd, choćby dzika przyroda. Spotyka się tam osoby z nieprzewidywalnymi pomysłami na życie, barwnymi osobowościami, czy takich, którzy opowiadają niestworzone rzeczy. Przed sklepami we wsiach siedzą miejscowi, którzy potrafią snuć opowieści bez końca. Mnie na pewno zaskoczyła Zofia Komedowa. Znałam ją z opowieści artystów i publikacji - raczej niepoehlebych. A jej sąsiedzi malowali zupełnie inny obraz „Zośki” - osoby, która pomagała wszystkim we wsi, wozila cudze zwierzęta do weterynarza, pomagała ludziom pisać pisma, załatwiała lekarzy, prowadziła dom otwarty dla wszystkich: i dla artystów, i dla miejscowych.

**A same Bieszczady? Zmieniła się pani wizja tych gór?**

Znałam Bieszczady od lat z górskich wędrowek i miałam zawsze wrażenie, że to góry łagodne. Jednak kiedy zaczęłam rozmawiać w ramach pracy nad książką z ratownikiem GOPR i dowiedziałam się o wielu zdarzeniach: zaginięciu dzieci na połoninie, zamarnięciu leśnika w lesie na skutek załamania pogody, czy wypadku śmiertelnym na łagodnym Bukowym Berdzie, zaczęłam na nie patrzeć inaczej, z respektem. Opisuję w książce te historie.

**Pisze pani również o napięciach kulturowych: Bojkowie, Łemkowie, Polacy, Ukraińcy, Żydzi. Czy Bieszczady nadal noszą ślady tamtej wieloetnicznej historii?**

Ślady rzeczywiście noszą, ale mam wrażenie, że o wieloetniczności, wielokulturowości, czy wielonarodowości dawnych Bieszczadów mówi się zdecydowanie za mało. Wielokulturowość sprzed II wojny światowej nie jest tu szeroko opisywana, pokazywana, czy przypominana. W Lutowiskach jest kirkut - cmentarz żydowski, ale trudno do niego trafić, tablica informacyjna stoi gdzieś na uboczu, a w miejscu byłej synagogi, po której zostały ruiny, leżą śmieci. Zdecydowanie brakuje działań, które przywołałyby tamtejszą historię.

**W książce pojawia się też Siłmona Kossak. Jaką rolę odegrała w kontekście Bieszczad?**

Zanim trafiła do Puszczy Białowieskiej, marzyła, by pracować w Dolinie Hulskiej w Bieszczadach. Pojechałam tam jej śladami, żeby zobaczyć miej-

sce, które sobie wymarzyła. Znała te góry z czasów studiów biologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim i po dyplomie chciała badać tam dzikie zwierzęta. Nie dostała jednak pracy, nie było tam jeszcze Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Pojechała więc do Białowieży, znalazła etat w jednym z instytutów naukowych i została tam na całe życie. Ale kochała każdy las górski: świerki, jodły, cisy. Wracała w Bieszczady, miała tu przyjaciela. Patrząc na nią, próbowałam zrozumieć, co tak bardzo ją tu kiedyś porwało, zafascynowało i uwiodło. Dzisiaj rozumiem ją doskonale.

**Pisze pani o kobiecej relacji z naturą, a Bieszczady określa jako „kobietę niezależną”.**  
**Skąd ten trop?**

Z historii moich bohaterek. Od początku chciałam opowiedzieć o nich z kobiecej perspektywy, ponieważ takiej w książkach o Bieszczadach właściwie nie ma. Trafiłam na publikacje o zakapiorach, wojsku, harcerzach, PRL-u, ale nie o kobietach. A wiedziałam od lat, że mieszkała w nich choćby „szalona Zośka Komedowa”. To jej historia zmotywowała mnie, by przyjrzeć się, jak żyły tam inne kobiety: dlaczego wybrały to miejsce, albo do niego wróciły, dlaczego zostały w Bieszczadach niejako zarządzające losu i jakie te kobiety są. Rozmawiałam z panią, która pamięta przedwojenne Bieszczady i ma ponad 100 lat, przytaczam relacje wielu kobiet. Chciałam pokazać, jak kobiety funkcjonowały w trudnym terenie, w surowym klimacie, z kiepskimi drogami i długimi zimami. Kiedyś i dziś.

**W książce wybrzmiewają te trudności życia w górach. Jak wpływały one na pani bohaterki i na pani odbiór ich siły?**

Imponują mi najbardziej ich otwartość, elastyczność i gotowość do przemieszczania się, także w dojrzałym wieku. To „kobiety migrujące”, które przeczą stereotypowi, że starzych drzew się nie przesadza. I Komedowa, i Hasiorowa miały wnuki, a Kownacka wychowywała siostrzeńców, ale chciały przeżyć swoje życie po swojemu, mieszkać z daleka od miasta w dzikiej przyrodzie i sprawdzić się w nowym miejscu. Były dzielne, kreatywne, spontaniczne i miały poczucie humoru. Apelowaly, by ze wszystkim co żyje, rośnie, kwitnie, żyć w harmonii. Dziś dużo mówimy o „drugiej połowie życia”, czy „starzeniu się z godnością”, a te kobiety pokazują, jak może wyglądać życie na emeryturze i to jest niezwykle podbudowujące. Miałam ogromną przyjemność, że mogłam odkryć te kobiety, czytać ich zapiski, słuchać ich słów, oglądać ich życie na fotografiach i opowiedzieć ich historie w swojej książce.

# MIERZYŃSKA: DEZINFORMACJA - JAKO ZJAWISKO - ISTNIEJE ODKĄD ISTNIEJE CZŁOWIEK

– Potrzebujemy nauczyć się higieny cyfrowej, a więc wyrobić pewne nawyki, które sprawią, że chociaż nie będziemy weryfikować każdej informacji, nie będziemy się też łatwo nabierać na kłamstwa – mówi Anna Mierzyńska, analityczka mediów społecznościowych, specjalizująca się w badaniu dezinformacji

*Urszula Śleszyńska*

Strach, agresja i władza, a czasem również pieniądze, te cztery elementy, składają się na dezinformację. Pisziesz o tym już na początku swojej książki „Efekt niszczący. Jak dezinformacja wpływa na nasze życie”. Skoro znamy już składowe, to poznamy jeszcze definicję dezinformacji. Czym ona jest?

Dezinformacja ma prostą definicję. To fałszywe informacje, które są rozpowszechniane świadomie i celowo. Każdy element tej definicji ma znaczenie. Czyli po pierwsze to muszą być zawsze fałszywe informacje, zmanipulowane, przekształcone - coś, co jest nieprawdziwe. I zawsze ktoś rozpowszechnia je świadomie i celowo, czyli wie, że to jest nieprawda, a mimo to z jakiegoś powodu ją rozprowadza. Najczęściej chodzi albo o władzę, albo o pieniądze, albo o chęć osiągnięcia swoich własnych, psychologicznych celów, często związanych z agresją czy kontrolą.

**Czy dezinformacja może występować tylko w mediach lub w mediach społecznościowych?**

Można powiedzieć, że dezinformacja - jako zjawisko - występuje odkąd istnieje człowiek. Ale dziś jest dużo poważniejsze zagrożenie ze względu na szybkość rozpowszechniania się informacji, którą daje internet. Obecnie fałszywe informacje podane w jednym miejscu bardzo szybko rozchodzą się po całej sieci, bo rozpowszechniają je sami użytkownicy internetu. Mogą w ciągu dosłownie kilku godzin dotrzeć do całego świata. To istotne zagrożenie. Ta skala dezinformacji i szybkość jej rozchodzenia się powodują, że my jako odbiorcy nie jesteśmy w stanie zweryfikować



Anna Mierzyńska niedawno prowadziła warsztaty edukacyjne skierowane do młodzieży, których celem było m.in. zwiększenie świadomości na temat dezinformacji i sposobów budowania odporności na fałszywe treści

kować docierających do nas informacji, więc często wnioskujemy o ich prawdziwości jedynie na podstawie emocji. Jeżeli jakaś informacja wywoła w nas emocje, dużo szybciej w nią uwierzymy i nie będziemy się zastanawiać, czy to prawda czy fałsz.

**Czy to właśnie ten emocjonalny akcent najbardziej nas w dezinformacji przyciąga i interesuje?**

Tak, ten emocjonalny element jest bardzo ważny. Dostajemy

informacje, które wywołują silne emocje, najczęściej te trudne: strach, frustrację, zazdrość, zawiść. Czasem pojawiają się też jakieś pozytywne emocje, coś, z czego się bardzo cieszymy. To one sprawiają, że w naszych mózgach zachodzą silne reakcje, pod wpływem których natychmiast rozpowszechniamy takiego newsa. Nawet nie pomyślimy, żeby go sprawdzić. Bo jeśli coś nas do tego stopnia poruszyło, to musi być prawdziwe, tak? Niestety nie musi.

I jeśli w oparciu o emocje nie tylko rozpowszechnimy fałszywe informacje, ale też podejmiemy ważne decyzje albo zmienimy swoje zachowanie, to po jakimś czasie przekonamy się, często boleśnie, że działamy na podstawie fałszywych przesłanek. Wiem, brzmi to mocno teoretycznie. Ale pomyślimy sobie o tym, że oglądamy rolę na Instagramie. I tam ktoś nam mówi, że jeżeli chorujemy na to i na to, to żeby się z tego wyleczyć, musimy ku-

pić właśnie ten konkretny produkt. Kupujemy go wierząc, że jakość naszego życia się poprawi. A potem się okazuje, że ten produkt nam szkodzi, nie ma żadnych badań tego produktu, uwierzyliśmy po prostu w fałszywą obietnicę. Łatwo zobaczyć, jak bardzo taka dezinformacja może nam zaszkodzić. Jeszcze gorzej, gdy w ten sposób zaszkodzimy swoim dzieciom.

**Czy nasza podatność na dezinformację bierze się**

**też trochę z tego, że ludzie po pierwsze nie mają czasu, a po drugie nie potrafią weryfikować informacji?**

Tych informacji jest strasznie dużo! Mamy zalew przekazów informacyjnych i nie jesteśmy w stanie weryfikować tego, co do nas dociera. Nawet osoby wyposażone w wiedzę oraz umiejętności i tak muszą wybrać, co chcą zweryfikować, bo nie zdążą zając się wszystkimi newsami. Jest na to jednak sposób. Potrzebujemy nauczyć się higieny cyfrowej, a więc wyrobić pewne nawyki, które sprawią, że chociaż nie będziemy weryfikować każdej informacji, nie będziemy się też łatwo nabierać na kłamstwa.

**W jaki sposób to zrobić?**

Po pierwsze trzeba sobie uświadamiać, że to, co do nas dociera z sieci, niekoniecznie jest wiarygodne. Po drugie trzeba sobie zrobić zestaw źródeł informacji, którym ufamy. Takich, które są już sprawdzone, znane, wiarygodne dla nas. Zwróćmy uwagę, czy jeśli nasze ulubione medium poda nieprawdziwą informację (co może się zdarzyć nawet najlepszym), to później ją sprostuje. Tak robią wiarygodne media. Niewiarygodne źródła informacji nie przyznają się do błędów. Wiele źródeł internetowych jest anonimowych albo na przykład influencerzy mówią o tematach, o których nie mają fachowej wiedzy. Czemu mielibyśmy im wierzyć? Lista sprawdzonych, zaufanych źródeł informacji jest więc naprawdę pomocna. Po trzecie, wyrabiamy sobie dobre nawyki. Jeżeli przeglądamy platformy społecznościowe i dociera do nas bardzo emocjonalna informacja, to powinna nam się zapalić czerwona lampka w głowie. Za-

FOT. W. WOTKIEWICZ

trzymajmy się wtedy i dajmy sobie czas, by te emocje opadły. Wystarczy 10 minut przerwy od internetu. Dzięki badaniom neurobiologicznym wiemy, że kiedy doświadczamy silnych emocji, w mózgu, na poziomie biologicznym, odcinany jest dostęp do tej jego części, która odpowiada za krytyczne myślenie. Nie jesteśmy więc w stanie krytycznie ocenić docierających do nas informacji. Dlatego podczas wspomnianej przerwy zrobmy coś, by nasze emocje opadły. Można pójść na spacer, powyglądać przez okno, pobawić się z dziećmi, poczytać gazetę. I dopiero jak trochę się wewnętrznie uspokoiimy, możemy wrócić do tej informacji, bo wtedy mógłby być w stanie znowu myśleć krytycznie. A więc będziemy mogli taką informację realnie ocenić i sprawdzić w zaufanych źródłach. Jeżeli potwierdzają ją wiarygodne media, to się tą informacją przejmujemy. Ale jeżeli nigdzie więcej nie ma potwierdzenia, jeżeli źródło jest nieznane czy anonimowe, to staramy się tym w ogóle nie przejmować.

#### **A co jeżeli ta nieprawdziwa informacja stanie się na tyle atrakcyjna nie tylko dla odbiorców, jak i dla innych mediów, że te również ją powielą, nie sprawdzając jej wiarygodności?**

Wiarygodne media, zanim dadzą bardzo atrakcyjną informację, sprawdzają ją. Może się oczywiście zdarzyć w wyjątkowych przypadkach, że emocje tak poniosą również dziennikarza, iż nie sprawdzi, co przekazuje. Ale to są wyjątki. Naprawdę warto mieć nawyk sprawdzania informacji w innych źródłach. Tak samo jak warto mieć świadomość, które medium, nawet jeśli jest znane, buduje swoje zasięgi w internecie w taki sposób, że np. używa bardzo emocjonalnych nagłówków, które niekoniecznie mają coś wspólnego z tym, co jest napisane w danym artykule. Wtedy warto pamiętać, że in-

formacje z tego medium nie muszą być prawdziwe. Takie krytyczne podejście będzie nas chronić.

#### **Chroni nas też właśnie strach i lęk - to emocje zaprogramowane do tego, żeby nas chronić, ostrzegać przed czymś. Czy jednak w przypadku dezinformacji one nie działają troszkę napędzająco? Jak np. w przypadku wojny, która się toczy za naszą wschodnią granicą?**

Masz rację, że strach i lęk są po to, żeby nas chronić. Ale one motywują też do tego, żeby coś zrobić. Jeżeli ten strach ma realne podstawy i za jego sprawą robimy coś dla własnej ochrony, wszystko jest ok - tak to powinno działać. Tyle że dziś żyjemy w świecie, w którym wiele źródeł informacji wywołuje nasz strach zupełnie nieadekwatnie do rzeczywistości. Wojna jest tu dobrym przykładem. Teraz już się trochę do niej przyzwyczailiśmy, ale zwłaszcza na początku niektóre osoby wpadały wręcz w stany lękowe pod wpływem dużej ilości informacji o wojnie. Taki lęk może być tak ogromny, że zmotywuje do działania nieadekwatnego do rzeczywistości. Podam przykład. Kilka lat temu robiłam serię wywiadów z osobami, których bliscy uwierzyli w teorie spiskowe. Teorie spiskowe naprawdę potrafią działać niszcząco na ludzi. Rozmawiałam wtedy z bratem pewnego psychiatry, który to psychiatra wierzył w teorie spiskowe. Ten mężczyzna był zdeterminowany, żeby swojego brata naprowadzić na normalną drogę. Wysłał mu więc wiadomość dotyczącą katastrofy, która wydarzyła się w Kosmosie. Jego brat się interesował Kosmosem i powinien bez problemu zauważyć, że wiadomość jest fałszywa, bo dotyczy sytuacji fizycznie niemożliwej.

#### **Chciał go podpuścić.**

Dokładnie. Ale ten brat uwierzył w tę informację do tego

stopnia, że z partnerką się spakowali i wyruszyli w drogę na północ. Z jakiegoś powodu byli przekonani, że tam będzie bezpieczniej. Porzucili wszystko, wzięli plecaki i ruszyli przed siebie, zupełnie jak w jakiejś głęboko kryzysowej sytuacji. Ten psychiatra nie był w stanie ocenić informacji krytycznie, zauważyć, że brat go podpuszcza. Strach zmotywował go do konkretnego działania - tyle że nieadekwatnego do rzeczywistości. Dlatego gdy pod wpływem strachów i lęków z internetu reagujemy - np. wydajemy ogromne pieniądze na rzeczy, które nie są nam potrzebne, albo podejmujemy jakieś życiowe decyzje, które okazują się niewłaściwe i za chwilę trzeba będzie ponieść ich konsekwencje - to krzywdzimy siebie, a czasem też swoich bliskich.

#### **Widzę dużo stycznych między dezinformacją a manipulacją...**

Śluszenie, ponieważ manipulacja jest częścią dezinformacji. Manipulacja też jest niewątpliwym oddziaływaniem na drugą osobę. Dezinformacja przybiera bowiem różne formy. Może być tak, że ktoś przekazuje nam fałszywą informację i wtedy mamy do czynienia z typowym fake newsem. Ale może być tak, że ktoś manipuluje jakimś faktem, czyli mówi nam np. tylko część prawdy. To się często zdarza w przekazach np. dotyczących szkodliwości szczepień. Choćby kiedy ukazują się nowe badania naukowe, a osoby, które chcą udowodnić szkodliwość szczepień, przekazują tylko fragment tych badań, pomijając resztę ustaleń. To jest manipulacja, ponieważ nie mamy możliwości zobaczenia całości wyników i wyciągnięcia własnych wniosków. Ktoś nam prezentuje tylko fragmencik, bo chce, żebyśmy na tej podstawie podjęli decyzję, co zrobić.

#### **A czy są jakieś osoby, które są odporne na dezinformację?**

Nie ma nikogo odpornego na dezinformację od urodzenia. Dezinformatorzy wykorzystują nasze najbardziej ludzkie cechy, wykorzystują nasze człowieczeństwo, żeby nas oszukać. Na co dzień jesteśmy raczej ufnymi. Bez podstawowego zaufania społecznego nie byłibyśmy w stanie stworzyć rodzin, wspólnot, państw. Zakładamy więc najczęściej (poza sytuacjami budzącymi niepewność), że druga osoba nie chce nas skrzywdzić. Zdarza się, że przychodzi ktoś, kto wykorzystuje tę fundamentalną ludzką ufność, aby osiągnąć jakiś własny, niejawni cel krzywdząc nas przy tym. To jest największy problem manipulacji, największe zagrożenie.

#### **O tym, jak się bronić, już trochę mówiliśmy, ale ciekawe jest też to, czy fałszywa informacja ma jakiś schemat budowy, po którym możemy od razu zgadnąć, że coś tu nie gra?**

Niestety nie ma. Coraz częściej mamy do czynienia z narzędziami sztucznej inteligencji, które generują różnego rodzaju treści, zdjęcia, filmy bardzo podobne do rzeczywistych. Nie jesteśmy w stanie tego odróżnić tak na pierwszy rzut oka, ponieważ jest to zazwyczaj bardzo dobrze technologicznie zrobione oszustwo. Jeżeli tego rodzaju podróbki rzeczywistości służą tylko rozrywce, nie ma problemu. Natomiast one niestety coraz częściej są używane do tego, by wpływać na nasz sposób myślenia i zachowania. I to jest problem, bo robi się trochę tak, jakby ktoś niejawnie nami sterował.

#### **Ostatnio prowadziłaś warsztaty edukacyjne skierowane do młodzieży, których celem było zwiększenie świadomości na temat dezinformacji i sposobów budowania odporności na fałszywe treści, a także promowanie bezpiecznego i krytycznego korzystania z internetu. Jakże nasunęły się po nich wnioski?**

W sumie przeszkoliliśmy ponad 3,5 tysiąca osób w 14 miastach Polski. Zarówno młodzież, jak i nauczyciele podchodzili do nas i mówili, że takie warsztaty są bardzo potrzebne, bo tego rodzaju wiedzy jest mało, a ludzie jej potrzebują, żeby nie dać się oszukać. Widać było również, że młodzi ludzie mają ogromne doświadczenia sieciowe, ale brakuje im drogowskazów do bezpiecznego poruszania się w sieci. Przestrzeń sieciowa jest ogromna, a młodzież nie zawsze wie, jak po niej nawigować. My, dorośli, dajemy im różne wskazówki, jak się zachowywać w realnym życiu. Natomiast w sieci bardzo często zostawiamy ich samych. Każdy jest w swoim telefonie, do każdego co innego dociera, każdy jest w swojej bańce informacyjnej. Często nie wiemy, co nasze dzieci obserwują w sieci. Jeżeli młody człowiek nie zechce z nami o tym porozmawiać, to w ogóle się nie zorientujemy, co on tam znalazł. Tymczasem młodzi są tam naprawdę osamotnieni. Bo skąd mają wiedzieć, czy coś jest prawdą, czy nie, czy wierzyć influencerowi, czy nie wierzyć? Doświadczenie im tego nie podpowie. I w tym trzeba im pomagać. Młodzi potrzebują mądrych wskazówek, jak funkcjonować w internecie, bo to dziś część ich codziennego życia.

#### **A jak to zrobić? Jak my jako rodzice, opiekunowie, dziadkowie możemy pomóc tym młodym ludziom?**

Często nas, dorosłych, blokuje poczucie, że wiemy na ten temat mniej niż nasze dzieci. Myślę, że receptą na to jest wspólne stawianie pytań, szukanie odpowiedzi, dzielenie się nimi i dyskusowanie o tym, co się zobaczyło w internecie. Często jest tak, że my widzimy coś innego, dzieci coś innego, więc rozmawianie o tym, wzajemne dzielenie się doświadczeniami jest cenne dla obu stron. Wcale nie musimy znać odpowiedzi na wszystkie py-

tania, także te technologiczne. Wystarczy, że wspólnie poszukamy odpowiedzi, a nawet poprosimy dzieci w tym o pomoc. To otwiera przestrzeń dla naszych wspólnych doświadczeń. Możemy coś powiedzieć przy tym szukaniu, nakierować na coś innego, może wspólnie znajdziemy coś, co nas zaskoczy. Myślę, że to jest taki obszar wspólnej aktywności, który warto włączyć do wspólnego życia, bo ułatwi nam porozumienie.

#### **Wspomniałaś wcześniej o odpoczynku, o tym, żeby zostawić komputer i zająć się przez chwilę czymś innym. Kiedy ty zostawiasz komputer, zajmujesz się fotografowaniem przyrody...**

Tak, najczęściej odpoczywam w przyrodzie, a hobbystyczna fotografia zajmuje ważne miejsce w moim odpoczynku. Skąd się to wzięło? Chyba z mojego domu rodzinnego. Często chodziłam z rodzicami na wyprawy w okolicy Białegostoku po naszych wspaniałych lasach. Bardzo lubiłam tak spędzać czas. Mój tata też fotografował, więc fotografia zawsze była obecna w naszym domu. W którymś momencie dorosłego życia wróciłam do tego i odkryłam, że daje mi to dużo radości. W przyrodzie często doświadczam też uczucia połączenia, bo tam jest tam miejsce naprawdę dla każdego. Nawet w pobliskim lesie można zobaczyć niesamowite rzeczy, obserwować ptaki, rośliny, drzewa, odkrywać przyrodnicze skarby. A jednocześnie można tam po prostu być, bez żadnej presji, bez oczekiwań. Dużo mi to daje w kontekście mojej pracy zawodowej, która wymaga zanurzania się w wielu nieprzyjemnych tematach.

#### **Jest to też przestrzeń bez dezinformacji, prawda?**

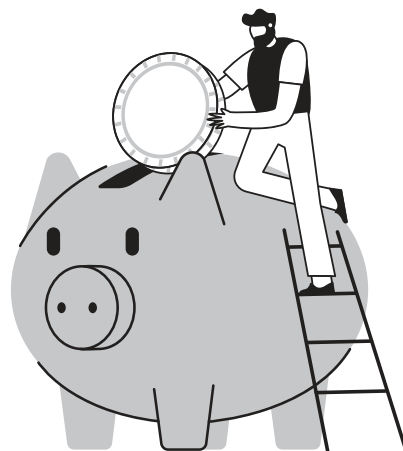
Właśnie! To jest przestrzeń prawdziwa, realna, można ją dotknąć. Przestrzeń, w której nikt nie oszukuje. Bardzo polecam.

AUTOPROMOCJA

GAZETA LUBUSKA

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu  
[gazetalubuska.pl](http://gazetalubuska.pl)



# KIEDY DOBRO PUKA DO DRZWI

W Polsce wciąż są ludzie, którzy codziennie walczą o podstawowe potrzeby – ciepło, jedzenie, leczenie, spokojny sen swoich dzieci. Szlachetna Paczka co roku dociera właśnie do nich, niosąc nie tylko pomoc materialną, lecz także nadzieję, że w świecie pełnym pośpiechu i obojętności wciąż jest miejsce na dobro.

Anna Gryza-Aneszko

**G**rudzień to wyjątkowy czas, jedyny w roku, gdy na chwilę zwalniamy, spoglądamy na drugiego człowieka z większą czułością i otwieramy dłonie, by dzielić się tym, co mamy najcenniejsze. W tym pełnym światła i dobroci okresie Szlachetna Paczka znów łączy ludzi, którzy chcą zobaczyć więcej niż codzienny pośpiech – chcą zobaczyć drugiego człowieka.

## Paczka łączy ludzi od 25 lat

- Szlachetna Paczka to program społeczny, który od 25 lat łączy ludzi, tych, którzy potrzebują pomocy, z tymi, którzy mogą ją dać. Pomagamy seniorom, osobom starszym i samotnym, samodzielnym rodzicom, rodzinom, w których pojawia się choroba lub niepełnosprawność, a także tym, których dotknęła nagle sytuacja losowa, jak pożar czy powódź. Wolontariusze odwiedzają rodziny, poznają ich historię i potrzeby, a następnie umieszczają je na stronie szlachetna-paczka.pl. Dzięki temu darczyńcy mogą wybrać rodzinę, której historia najbardziej poruszy ich serce, i przygotować konkretną pomoc - mówi Natalia Daniłło ze Szlachetnej Paczki.

Za wieloma historiami kryją się trudne realia, o których w codziennym pośpiechu łatwo zapomnieć. Według raportu o biedzie, który przygotowała Szlachetna Paczka, niemal 2 mln ludzi, czyli 5,2 proc. populacji naszego kraju, żyje w skrajnym ubóstwie. Prawie 5 mln Polaków żyje w ubóstwie relatywnym, czyli takim, gdzie wydatki gospodarstwa domowego są poniżej 50 proc. miesięcznych wydatków w Polsce. Jak czytamy w raporcie 41,3 proc. gospodarstw domowych żyje poniżej minimum socjalnego, a 364 tys. dzieci - w skrajnym ubóstwie.

- 5 na 100 mieszkań w Polsce nie ma dostępu do łazienki. Pani Janina nigdy w życiu nie wzięła prysznicza. Marzy o zwykłej miednicy - dodaje ze smutkiem Natalia. - Odwiedzałam panią Annę, która mieszka w małej



Szlachetna Paczka pomaga potrzebującym już po raz 25. Weekend Cudów przypada na 13-14 grudnia

chatce w środku lasu - dojście tam to półtora kilometra pieszo przez łąki. W środku była jedna izba z piecem kaflowym i klepiskiem zamiast podłogi. To pokazuje, jak wygląda rzeczywistość wielu osób.

W raporcie oraz na stronie Szlachetnej Paczki możemy przeczytać poruszające historie wielu Polaków, które pokazują, jak w XXI wieku, w rozwiniętym kraju, w państwie, które jest w gronie 20 największych gospodarek świata, żyją niektórzy z nas.

„Mieszkam w komórce, która była kiedyś schowkiem na mioty. Jest przynajmniej ciepło, bo obok idzie pion grzewczy. Mogę tu spać w zamian za drobne roboty na podwórku, grabię liście, odśnieżam. Dostałem nawet własny klucz i wstawiłem tu sobie stary fotel, na którym śpię. Kiedyś pytałem o drobne prace za jakiś grosz, ale każdy przeganiał mnie jak alkoholika. Teraz mówię wprost, zrobię coś za jedzenie i ludzie chętniej mi zlecają. Najczęściej pomagam pani

Zosi, tej 80-latce z trzeciego piętra. Odpłaca się talerzem zupy lub kanapką, o ile sama ma co jeść” - opowiadał pan Stefan

„Kiedyś jeszcze z mężem prowadziliśmy gospodarstwo. On robił w polu, a ja sprzedawałam na targu nasze warzywa. Do dziś pamiętam, że marchew mieliśmy po trzy pięćdziesiąt. Nigdy bym nie pomyślała, że moje życie będzie kiedyś warte trzy kilo marchewki. Tyle mam na jeden dzień z ciężką chorą od urodzenia córką - 10 złotych i 47 groszy! To wszystko z zasiłku. A gdzie dorobić? Mąż umarł, sama się nią opiekuję. Poszłabym do tego urzędu, co mi to przyznał, położyła te pieniądze na stole i zapytała: Co mam kupić, jedzenie czy leki? Jakie jedzenie? Czerstwy chleb czy twaróg po terminie? Przepraszam, że tak gorzko, ale nie mam się komu wyzalić. Przed córką zawsze staram się uśmiechać. Niech tę chwilę jak tu jest na świecie, zapamięta szczęśliwie” - czytamy wypowiedź pani Grażyna, mamy Kasi chorującej od urodzenia.

## Pomóc może każdy. Rodzin w bazie nie brakuje

Takich historii nie brakuje. Na stronie internetowej Szlachetnej Paczki znajduje się baza rodzin w potrzebie. To ostatnie dni, aby zadbać o radosne święta dla takich osób - Weekend Cudów już 13-14 grudnia.

Paczki można robić indywidualnie lub grupowo. Potrzeby rodzin są podstawowe: ciepło, jedzenie, odzież, środki czystości, sprawna pralka czy biurko dla dziecka. To rzeczy, które dla jednych są codziennością, a dla innych - luksusem. Wolontariusze relacjonują, że spotykają rodziny żyjące w nieogrzewanych mieszkaniach, seniorów odmawiających sobie leków, by starczyło na jedzenie, mamy, które kładą spać dzieci wcześniej, żeby nie czuły głodu.

- Najczęściej rodziny proszą o podstawowe rzeczy - żywność, środki czystości, ciepłą odzież, kołdrę, pościel. Ale pojawiają się też większe potrzeby: lodówka, kuchenka, łóżko czy piekarnik.

Pamiętam pana Wiesia, który marzył tylko o tym, by żona mogła mu jeszcze kiedyś upiec ulubioną bułkę. Ich piekarnik zepsuł się wiele lat wcześniej i nie było ich stać na nowy. Czasem w domach brakuje łóżka dla jednego z dzieci, rodzeństwo musi dzielić się między siebie. Nie ma też biurka do nauki. Zdarza się, że potrzebny jest kurs prawa jazdy, bo brak samochodu lub kierowcy oznacza wykluczenie komunikacyjne i utrudniony dostęp do pracy - wymienia Natalia.

Wiele historii dotyczy osób starszych. - Dla seniorów Szlachetna Paczka często oznacza możliwość przeżycia kolejnych miesięcy. Pani Anna, którą odwiedziłam, przez całe życie pomagała innym. Na emeryturze nie była w stanie wyżyć. Dzięki paczce mogła zrobić zapasy, a nawet podzielić się produktami z koleżanką - opowiada Natalia Daniłło. - W przypadku rodzin z dziećmi pomoc daje konkretne możliwości. Środki czystości i żywność pozwalają zaoszczędzić pieniądze na rehabilitację czy aparat ortodontyczny dla dziecka. Ale Szlachetna Paczka to też poczucie godności i bycia zauważonym. Pan Grzegorz, samotny ojciec, był przekonany, że wolontariuszki odwiedzą go raz i odejdą. Kiedy wróciły, przeprosił - nie wierzył, że ktoś naprawdę chce go wysłuchać i mu pomóc.

W województwie podlaskim także nie brakuje rodzin, które potrzebują pomocy. - Było bardzo dużo zgłoszeń, cały czas odwiedzamy rodziny, słuchamy ich historii, spisujemy potrzeby. Żywność i środki czystości to podstawowa potrzeba naszych rodzin. Później pojawia się odzież, obuwie i sprzęt AGD - przekazuje Julia Hermanowicz, wolontariuszka Szlachetnej Paczki w województwie podlaskim i dodaje, że darczyńców także u nas nie brakuje. - To jest taka jedna wielka współpraca, ludzie w firmach organizują paczki, ze znajomymi, paczki robią szkoły.

W Podlaskim najdłużej na wybór czekają rodziny z Suwałk, Augustowa i Zambrowa. Np. w Suwałkach do wyboru są cztery rodziny. 51-letnia pani Ewelina z rodziną najpilniej potrzebuje pralki, żywności i artykułów chemicznych. Dodatkowym prezentem byłby garnek, koca czy odzież. Suwalczanie mogą przygotować także paczkę dla 64-letniego pana Tomasza. W opisie czytamy „Pan Tomasz miał kiedyś wszystko - rodzinę, pracę i siłę. Wspólnie z żoną dzierżawili gospodarstwo rolne i wychowywali pięcioro dzieci. Aby zapewnić im jak najlepszy byt, pan Tomasz wyjeżdżał również do pracy za granicę. Pewnego dnia cały jego świat się zawalił. Żona zginęła tragicznie. Został sam z pięciorgiem dzieci, z których najmłodsze miało osiem lat, a najstarsze siedemnaście. Będąc samotnym rodzicem, aby zapewnić byt rodzinie, oprócz pracy w gospodarstwie, podejmował

się dodatkowych zajęć u okolicznych rolników (był tzw. „złotą rączką”). Choć dzieci dorosły i założyły własne rodziny, pan Tomasz został sam i wtedy zaczęły się jego problemy ze zdrowiem. Z wielkim żalem wspomina czasy swojej aktywności zawodowej. Bardzo chciałby wrócić do pracy, ale niestety stan zdrowia mu na to nie pozwala. Mężczyzna choruje na depresję i ostre zapalenie trzustki. Pomimo swoich chorób jest osobą pogodną, choć, jak sam przyznaje, bardzo wstydzi się swojej biedy”.

Czego potrzebuje pan Tomasz? Żywności, środków czystości i butów. Dodatkowo wdzięczny byłby za kołdrę, ręczniki, pościel, odzież.

W Augustowie wśród potrzeb rodzin są meble, urządzenia AGD, a także żywność i środki czystości. W Zambrowie pomocy potrzebuje m.in. rodzina pani Małgorzaty. W opisie czytamy: „Kiedyś życie pani Małgorzaty, pana Jana i ich pięciorga dzieci, Magdy, Darka, Michała, Krzyska i Mileny było spokojne i stabilne. Pan Jan miał dobrą płatną pracę, która pozwalała zapewnić rodzinie bezpieczeństwo i rozwój. Wspólnie spędzali czas, cieszyli się codziennością i realizowali plany. Wszystko zmieniło się, gdy jeden z synów zaczął zmagać się z zaburzeniami lękowymi i agresją. Wymagał pełnej opieki i wsparcia psychiatrycznego, dlatego pan Jan musiał zrezygnować z pracy, by się nim zająć. Dziś, po przerwie, ma trudności ze znalezieniem nowego zatrudnienia. Podobne problemy napotyka pani Małgorzata, gdyż pracodawcy obawiają się, że opieka nad liczną rodziną uniemożliwi jej pracę na pełen etat. Dodatkowym wyzwaniem stało się mieszkanie komunalne, które rodzina otrzymała, ale które wymaga kapitalnego remontu”. Rodzina prosi o łóżko dla dzieci, odzież i żywność.

## Weekend Cudów już za tydzień

Kulminacją działań Szlachetnej Paczki jest Weekend Cudów, który w tym roku przypada na 13-14 grudnia. W tych dniach paczki trafiają do wybranych rodzin. W magazynach Szlachetnej Paczki panuje wtedy niezwykła atmosfera - radość, stres, pośpiech i wzruszenie mieszają się w jedno. Każda przygotowana paczka to historia ludzi, którzy postanowili pomóc, zauważyć, poświęcić swój czas. Za każdą historią w bazie Paczki kryje się czekanie, czasem pełen niepokój, czasem wstyd, ale przede wszystkim nadziei. Nadziei, że ktoś ich zobaczy, przerwie się codzienność, w której nie ma miejsca na niespodzianki, prezenty czy marzenia. I choć na pierwszy rzut oka Szlachetna Paczka to zaledwie pomoc materialna, w rzeczywistości często niesie zdecydowanie więcej. Paczki zmieniają codzienność - ułatwiają, odciążają, przywracają poczucie bezpieczeństwa.

MAGAZYN

# SPORTOWY

8.12.2025

**W meczu na szczycie tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet gorzowianki pokonały na swoim boisku niezwyciężone do tej pory lublinianki** STR. 16



## Liderki poznały smak porażki

**ZIELONOGÓRSCY  
KOSZYKARZE  
UCISZYLI HAŁĘ  
W SŁUPSKU**  
STR. 16

**Siatkarze Cuprum  
Stilonu Gorzów wrócili  
z Kędzierzyna-Koźła  
bez żadnego punktu**  
STR. 17

**Piąta z rzędu wygrana  
gorzowskich szczypior-  
nistów. Tym razem zdo-  
byli Białą Podlaską!**  
STR. 17

SPORTOWY24.PL

Koszykówka Wielki mecz gorzowianek. W akademickich derbach jako pierwsze pokonały lublinianki

# Lubuszanek pokazały liderkom, gdzie raki zimują

Robert Gorbat  
rgorbat@gazetalubuska.pl

**W Orlen Basket Lidze Kobiet nie ma już niepokonanego zespołu. Zadbały o to gorzowianki, które w sobotę zdecydowanie pokonały w Arenie Gorzów niezwykczoną do tej pory ekipę z Lublina.**

|                       |    |
|-----------------------|----|
| KSSSE Enea AJP Gorzów | 91 |
| AZS UMCS Lublin       | 75 |

**Kwarty:** 28:23, 23:12, 19:18, 21:22.  
**KSSSE Enea AJP:** Reid 27 (4x3), Gertchen 18 (6x3), Stasiak 17 (5x3), Hurt 13 (1x3), Mikulasikova 2 oraz Szymkiewicz 8, Telenga 6, Kuczyńska 0, Kloska 0, Lebiecka 0 i Steblecka 0.  
**AZS UMCS:** Slocum 19 (3x3), Wnorowska 14 (2x3), Gil 8, Wojtala 5 (1x3), Gatling 3 oraz Ryan 14 (1x3), Ullmann 8 (2x3) i Morawiec 4 (1x3).  
**Sędziowali:** Tomasz Langowski, Marcin Koralewski i Filip Marek.  
**Widzów:** 3 tysiące.

To był mecz na szczycie żeńskiej ekstraklasy. - Czy po ośmiu zwycięstwach z rzędu lublinianki zostaną u nas zatrzymane? - zastanawiali się kibice gorzowianek. Przeciwno bardzo silnej ka-

drowo ekipie ze wschodu Polski Lubuszanek nie mogły wystąpić w optymalnym składzie. Uraz zatrzymał na ławce rezerwowych Ashley Ann Owusu, zaś środkowa Weronika Telenga wybiegła na boisko z mocno otepowaną prawą nogą. Ale dała radę!

Spotkanie od początku stało pod znakiem znakomitej gry obydwu zespołów w obronie. Ale z lekką dominacją gospodyń. Łapały mniej przewinień osobistych, zaś w ataku potrafiły złamać obronę rywalek. Głównie dzięki fantastycznej dyspozycji w rzutach „za trzy” Klaudii Gertchen, Stephanie Reid, Courtney Hurt i Wiktorii Stasiak. Lublinianki odpowiadały twardą grą pod obydwoema koszami potężnej Markeishy Gatling i dobrą ręką w rzutach niskiej skrzydłowej Destiny Slocum. Po pierwszej połowie taki układ sił dał miejscowym 16 „oczek” przewagi (51:35). Jaki był scenariusz wydarzenia do długiej przerwy?

W pierwszej kwarcie gorzowianki błyskawicznie odsko-

czyły na 12:5 w 5 i 21:13 w 7 min. Gdy jednak swój „karabin” włączyła Slocum, w 8 min na świetlnej tablicy pojawił się remis 22:22. Drugą odsłonę znów lepiej rozpoczęły gospodynie. Dzięki trafieniom z dystansu szybko wypracowały sobie znaczącą przewagę: 31:25 w 12, 36:27 w 13, 41:31 w 16 i ostatecznie 51:35 w 20 min. Publiczność była zachwycona, bo 11 skutecznych prób w 18 rzutach „za trzy” rzadko widuje się w żeńskim баскетcie.

W trzeciej kwarcie urzekła nas Stasiak. Zanim dobrze usiedliśmy na trybunie po przerwie, dwa razy kapitalnie prz mierzyła zza linii 6,75 m. A że miała wsparcie w niezwykle dynamicznej w sobotę Hurt, więc w 26 min powadzenie gorzowianek wzrosło do 20 punktów - 64:44. Z widowni popłynęło gromkie: „AZS! AZS!”, zaś ławka rezerwowych KSSSE Enei AJP biła swym koleżankom brawa na stojąco. Lublinianką nic nie mogły wskórać, bo pod kosz miejscowych nie pozwalały się im przedostać



FOT. JAROSŁAW MIKOWSKI

**Kolejny zacięty pojedynek rozgrywających: Stephanie Reid z Gorzowa (z prawej) i Aleksandry Wojtali z Lublina**

Rebeka Mikulasikova i Telenga. Gra z dwiema wieżami była doskonałym, taktycznym pomysłem trenera Dariusza Maciejewskiego.

W czwartej partii popis rzutów z dystansu postanowiły dać Gertchen i Robbi Ryan.

W końcówce dołączyły jeszcze do nich Stasiak i Dominika Ullmann. A że wszystkie czyniły to z równym wdziękiem i skutecznością, więc wynik był bardzo stabilny. Przyjezdne tylko raz, w 32 min, zbliżyły się na 13 „oczek” (72:59). Poza tym wy-

jątkiem przewaga gospodyń stała się wynosząca co najmniej kilkanaście punktów. Maksymalne rozmiary - 89:68 - przybrała w 39 min. Spotkanie zakończyło się ostatecznie triumfem Lubuszanek różnicą 16 „oczek”, co publiką w Arenie Gorzów przyjęła kolejną owacją na stojąco.

**Pozostałe wyniki 9. kolejki:** MB Ząbłębie Sosnowiec - Artego Bydgoszcz 73:86, SKK Polonia Warszawa - IKS Śląza Wrocław 57:103, Isands Wichos Jelenia Góra - VBW Gdynia 92:126. Mecze: Contimax MOSIR Bochnia - Enea AZS Politechnika Poznań i Energa Toruń - Wisła Kraków zakończyły się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL. © ©

|                          |   |    |         |
|--------------------------|---|----|---------|
| 1. AZS UMCS Lublin       | 9 | 17 | 768:660 |
| 2. KSSSE Enea AJP        | 9 | 16 | 758:607 |
| 3. IKS Śląza             | 9 | 15 | 764:630 |
| 4. VBW                   | 9 | 15 | 837:717 |
| 5. MB Ząbłębie           | 9 | 14 | 770:661 |
| 6. Enea AZS Politechnika | 8 | 13 | 594:584 |
| 7. Artego                | 9 | 13 | 668:716 |
| 8. Energa                | 8 | 12 | 552:536 |
| 9. Contimax MOSIR        | 8 | 11 | 626:726 |
| 10. Wisła                | 8 | 11 | 534:572 |
| 11. SKK Polonia          | 9 | 10 | 621:767 |
| 12. Isands Wichos        | 9 | 9  | 534:850 |

# Zastał uciszył halę w Słupsku. To był prawdziwy nokaut!

Cezary Konarski,  
Maciej Noskiewicz  
sport@gazetalubuska.pl

**KOSZYKÓWKI. Koszykarze Zastalu Zielona Góra znakomicie spisali się w Słupsku. W 10. kolejce spotkań Orlen Basket Ligi rozgromili Czarnych.**

|                      |    |
|----------------------|----|
| Energa Czarni Słupsk | 63 |
| Zastal Zielona Góra  | 95 |

**Kwarty:** 17:21, 19:22, 14:28, 13:24.  
**Energa Czarni:** Ivory 13 (3x3), Duffy 9, Tomczak 9, Śkiele 5 (1x3), Nowakowski 3 (1x3) oraz Carter Jr 14 (1x3), Wilczek 4, Lambrecht 4, Penn 2, Pluta 0, Zabrocki 0.  
**Zastal:** Szumert 19 (1x3, 8 zbióre), Mazurczak 18 (3x3, 7/8 z gry, 6 zbióre), Maughmer 15 (1x3), Garrison 11 (2x3), Sulima 0 oraz Cartier 12 (1x3, 5/6 z gry), Fayne 11, Woronicki 9 (3x3).

- Wiemy, jak hala Gryfia pomaga swoim zawodnikom, jak jest w niej głośno. Wiemy też, jak gospodarze grają w tej gorącej hali i tego się obawiam, ale będziemy taktycznie i mentalnie przygotowani, nie na 25 czy 30 minut, lecz na 40 - mówił przed meczem Arkadiusz Miłoszewski, trener Zastalu Zielona Góra. - Oni potrafią bardzo dobrze rzucić za trzy punkty. Nie tylko sam Dominik Wilczek. Tych opcji rzucających za trzy będzie dużo. To będzie

klucz, by ich zatrzymać w tym elemencie.

W słupskiej hali, prawie wszystko, o czym mówił zielonogórski szkoleniowiec, zgadzało się. Prawie, bo miejscowi nie wykorzystali swojej potężnej broni, jaką wcześniej były rzuty z dystansu. Arkadiusz Miłoszewski chciał zatrzymać rywali w tym elemencie gry, a jego zawodnicy zrealizowali plan znakomicie. Słupszczanie spudłowali aż 20 rzutów za trzy punkty, trafili tylko sześć. Wspomniany przez trenera Dominik Wilczek próbował pięć razy, ale za każdym razem pudłował. A zielonogórzanie tak, jakby przejęli najgroźniejszą broń rywali i „rozstrzelali” nią gospodarzy. Trafili jedenaście „trójek” z 50-procentową skutecznością. Goście statystyki mieli imponujące - generalnie piłka po 65 proc. ich rzutów lądowała w koszu. W próbach za dwa punkty mieli aż 76 proc. skuteczności.

Początek meczu nie zwiastował pogromu, dopiero w końcówce drugiej kwarty zastalowcy uciekli rywalom, w 18 min prowadzili 38:28. Ale prawdziwy koncert gry dali w trzeciej odsłonie spotkania, a w zasadzie w jej ostatnich sześciu minutach. Zastał wygrywał różnicą siedmiu „oczek” - 53:46, a następnie zdo-



FOT. LUKASZ CAPAR

**Gracz Zastalu Phil Fayne (po lewej) próbuje powstrzymać przed rzutem Daniela Słomczyńskiego**

był dziesięć punktów (gospodarze ani jednego), dzięki czemu wypracował już sporą przewagę - było 46:63. Tuż przed końcem kwarty Jakub Szumert zdobył cztery punkty, a jego zespół zmierzał do efektownego zwycięstwa, prowadził 71:50. W ostatniej części meczu Czarni nie mogli już zrobić krzywdy zielonogórzanom. Goście byli, jak w transie,

byli bezlitośni i bezwzględni. Osiągnęli nawet 34 punkty przewagi - 94:60!

- Bardzo cenne zwycięstwo na bardzo trudnym terenie. Wykonaliśmy to, co sobie założyliśmy. „Nakręciliśmy się” naszą dobrą obroną, każdy pomagał każdemu, a atak przyszedł sam - mówił jeden z zielonogórskich zawodników Krzysztof Sulima.

- Podstawą było zasuwanie w obronie i wyglądało to całkiem niezłe. Z tego narodził się atak. Nie ustrzegliśmy się błędów, mieliśmy choćby 15 strat, ale tylko cztery w drugiej połowie meczu. Cieszy to, że nic nam nie uciekło tak, jak było w Lublinie czy szczególnie w Toruniu. Graliśmy na maksa przez 40 minut i to cieszy - to z kolei słowa trenera Arkadiusza Miłoszewskiego.

- Potrzebowaliśmy wygranej, zagraliśmy bez żadnych przestojów, byliśmy skupieni i pokazaliśmy, że możemy wygrywać na trudnym terenie - dodał inny gracz Zastalu Jakub Szumert.

Warto zaznaczyć, że zielonogórzanie zagraли w Słupsku tylko w ośmiu. Kibice nie doczekali się debiutu nowego zawodnika Chavaughna Lewisa. Okazało się, że poprzedni klub Amerykanina - Astros de Jalisco - nie wystawił koszykarzowi tzw. listu czystości, który pozwoliłby mu na grę w innym zespole. Zastał wniosek o ten dokument złożył 29 listopada, w dniu ogłoszenia podpisania kontraktu z zawodnikiem.

- Wykorzystaliśmy każdą możliwą ścieżkę, aby uzyskać dokumenty od meksykańskiego klubu. Kontaktowaliśmy się

z władzami ligi i federacją meksykańską, niestety bezskutecznie - powiedziała Katarzyna Marciniak, prezes zielonogórskiego klubu, tuż przed meczem w Słupsku. - Zgodnie z procedurą wystąpimy o wydanie listu przez FIBA [Międzynarodowa Federacja Koszykówki - red.].

**Pozostałe wyniki 10. kolejki:** Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - Anwil Włocławek 104:89, Miasto Szkła Krosno - AMW Arka Gdynia 60:78, MKS Dąbrowa Górnicza - Tauron GTK Gliwice 88:72, Legia Warszawa - Energa Trefl Sopot 78:88, King Szczecin - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 64:77, PGE Start Lublin - Dzikie Warszawa 76:101. Mecz WKS Śląsk Wrocław - Arriva Lotto Twardze Pierniki Toruń zakończył się po zamknięciu tego wydania GL. © ©

|                      |   |    |         |
|----------------------|---|----|---------|
| 1. Arka              | 9 | 16 | 758:717 |
| 2. Trefl             | 9 | 16 | 801:714 |
| 3. Górnik            | 9 | 15 | 721:710 |
| 4. King              | 9 | 15 | 741:725 |
| 5. Legia             | 9 | 15 | 766:716 |
| 6. Dzikie            | 9 | 14 | 788:747 |
| 7. Anwil             | 9 | 14 | 818:778 |
| 8. MKS               | 9 | 13 | 755:763 |
| 9. Zastal            | 9 | 13 | 726:698 |
| 10. Stal             | 9 | 13 | 780:825 |
| 11. Czarni           | 9 | 13 | 771:776 |
| 12. Śląsk            | 8 | 13 | 719:670 |
| 13. Start            | 9 | 11 | 713:825 |
| 14. Twardze Pierniki | 8 | 11 | 705:702 |
| 15. GTK              | 9 | 11 | 672:793 |
| 16. Miasto Szkła     | 9 | 10 | 718:793 |

**Siatkówka** Gorzowianie szpetnie pokpili końcówkę pierwszego seta

# MOGLI ZAPUNKTOWAĆ, LECZ WRÓCILI DO DOMÓW NA TARCZY

Robert Gorbat  
rgorbat@gazetalubuska.pl

**Gorzowianie są sami sobie winni. We wczorajszym meczu Plus Ligi w Kędzierzynie-Koźlu zawalili końcówkę pierwszej odsłony i nie zdołali wywalczyć nawet jednego dużego punktu.**

|                               |   |
|-------------------------------|---|
| <b>ZAKSA Kędzierzyn-Koźle</b> | 3 |
| <b>Cuprum Stilon Gorzów</b>   | 1 |

**Sety:** 27:25, 21:25, 25:20, 25:19.  
**ZAKSA:** Stajer, Rychlicki (MVP spotkania), Szymański, Jakubiszak, Isaacson, Grobelny, Fijałek (libero) oraz Recko, Szymura, Kraj i Krawiecki.  
**Cuprum Stilon:** Veloso, Kwasowski, Kania, Chizoba, Henno, Niemiec, Dembiec (libero) oraz Gąsior, Rejno i Maciejewicz.

Pierwsza partia miała przedziwny przebieg. Przy stanie 18:23 wydawało się, że wszystko jest już „pozamiatane”, że goście bez problemów wygrają inauguracyjną odsłonę. Stało się jednak inaczej. Po udanym ataku gospodarzy w ich polu serwisowym pojawił się Jakub Szymański i... pociągnął do 24:23! Przyjezdni jeszcze na chwilę podnieśli głowy, mieli setbola przy rezultacie 24:25. Ostatecznie poległ jednak do 25 przy drugiej próbie kędzierzynian.

Fatalne zakończenie pierwszej partii - na szczęście! - nie podłamało niebiesko-białych. Mocnymi, asowymi serwisami zaczęli się popisywać Chizoba Eduardo Neves Atu i Kamil Kwasowski, dobrze funkcjonowała współpraca bloku z obroną. W nagrodę goście prowadzili praktycznie od pierwszej



Igor Grobelny znów oszukał blok gorzowian. ZAKSA triumfowała po 110 minutach gry

do ostatniej akcji - najwyżej 13:7 i 16:11. Triumfowali bez problemów do 21. W meczu było 1:1.

W trzeciej odsłonie do remisu 14:14 wszystko się w grze przyjezdnych zgadzało: Pontes Thiago co chwilę uruchamiał na środku siatki Marcina Kanię, na skrzydłach radzili sobie Mathis Henno i Kwasowski. Inagle gorzowianie pękli. Przy zagrywkach Quinna Lestera Isaacsona stracili cztery punkty rzędu i pozwolili rywalom uciec na 19:14. To była zbyt duża przewaga, by podopieczni trenera Andrei Gianiego mogli ją w końcówce zmarnować.

Czwarta partia? Na początku prowadzenie gości 11:9 i remis 12:12. I nagle zobaczyliśmy powtórkę z trzeciej odsłony.

Po stronie kędzierzynian zaczął serwować Isaacson i pociągnął do 16:12. Nic nie dała zmiana na pozycji rozgrywającego Cuprum Stilonu (Mateusz Maciejewicz za Veloso). Stilonowcy zdołali doprowadzić tylko do stanu 17:15, by następnie ponownie stracić cztery „oczka” z rzędu. Gospodarze mogli sobie już pozwolić na to, by od rezultatu 21:15 grać „punkt za punkt”. Skończyli zabawę za trzecim meczbolem.

**Pozostałe wyniki 10. kolejki:** InPost ChKS Chelm - Energa Trefl Gdarisk 0:3, Aluron CMC Warta Zawiercie - Ślepsk Malow Suwałki 3:0, Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - PGE Projekt Warszawa 0:3, JSW Jastrzębski Węgiel - Asseco Resovia Rzeszów 3:0, Bogdan-ka LUK Lublin - Indykpol AZS Olsztyn 3:0. Mecz

PGE GIEK Skra Bełchatów - Barkom Każany Lwów zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL.

**Zaległe pojedynki: z 5. kolejki** - PGE GIEK Skra - Aluron CMC Warta 3:1; **z 8. kolejki** - Bogdan-ka LUK - Energa Trefl 3:1, ZAKSA - Ślepsk Malow 3:2. © ©

|                           |    |    |       |
|---------------------------|----|----|-------|
| 1. Aluron CMC Warta       | 13 | 27 | 32:17 |
| 2. Bogdan-ka LUK          | 11 | 25 | 29:14 |
| 3. PGE Projekt            | 10 | 22 | 24:10 |
| 4. Indykpol AZS           | 11 | 22 | 27:18 |
| 5. PGE GIEK Skra          | 9  | 21 | 23:12 |
| 6. Asseco Resovia         | 10 | 20 | 23:14 |
| 7. ZAKSA                  | 10 | 16 | 24:22 |
| 8. Energa Trefl           | 10 | 15 | 22:20 |
| 9. JSW Jastrzębski Węgiel | 10 | 15 | 20:19 |
| 10. Barkom Każany         | 9  | 10 | 17:22 |
| 11. Cuprum Stilon         | 11 | 7  | 13:31 |
| 12. InPost ChKS           | 10 | 6  | 9:27  |
| 13. Steam Hemarpol Polit. | 10 | 5  | 11:29 |
| 14. Ślepsk Malow          | 10 | 5  | 10:29 |

## „Koliberki” zwyciężyły i marzą o play offach

Maciej Noskowicz  
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

**SIATKÓWKA. Ważny triumf odniosła w sobotę na swoim boisku Astra Nowa Sól. Lubuski I-ligowiec pokonał do zera ekipę z Augustowa.**

|                                  |   |
|----------------------------------|---|
| <b>Karton-Pak Astra Nowa Sól</b> | 3 |
| <b>Necko Augustów</b>            | 0 |

**Sety:** 25:21, 25:22, 25:21.  
**Karton-Pak Astra:** Rybak, Kaciczak, Maciejewski, Lipiński, Śliwka, Potrykus, Foltynowicz (libero) oraz Leitermeier i Kaliszuk.

Goście zaczęli ten mecz lepiej, ale od remisu 8:8 nowosolanianie zaczęli budować swoją przewagę (12:9, 18:14). To była załuga głównie dobrych zagrywek Bartłomieja Potrykusa. Ostatecznie Astra zwyciężyła w inauguracyjnym secie do 21. Świetne serwisy najbardziej doświadczonych na boisku Piotra Lipińskiego oraz Igora Rybaka sprawiły, że w długiej partii Astra wyszła na kilkupunktowe prowadzenie (6:3, 9:7). Od remisu 10:10 była już jednak twarda walka o każdą piłkę. W decydujących momentach - od rezultatu 22:22 - Astra zagrała z zimną krwią, wygrywając do 22. Ostatni punkt zdobył Piotr Śliwka.

Atomowe serwisy Potrykusa na początku trzeciej odsłony doprowadziły do znakomitego otwarcia (6:0). Astra spokojnie utrzymywała wypracowaną przewagę (17:11). Nie spodziewanie przyjezdni zbliżyli się do nowosolan na 20:18, ale ci ostatni nie wypuścili już zwycięstwa z rąk, wygrywając seta do 21 i cały mecz 3:0.

**Pozostałe wyniki 13 kolejki:** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Piotrków Trybunalski 3:0, BBTŚ Bielsko-Biała - KPS Siedlce 3:0, BKS Bydgoszcz - Mickiewicz Kluczbork 0:3, PZL Leonardo Avia Świdnik - Nowak-Mosty MKS Będzin 0:3, CUK Anioły Toruń - GKS Katowice 3:1. Mecz SMS PZPS Spała - Stal Nysa odbędzie się dziś, zaś spotkanie Sparta Grodzisk Mazowiecki - MCKiS Jaworzno zostało przełożone na 18 marca 2026 roku. © ©

|                          |    |    |       |
|--------------------------|----|----|-------|
| 1. GKS                   | 13 | 34 | 37:10 |
| 2. CUK Anioły            | 13 | 33 | 34:9  |
| 3. Mickiewicz            | 13 | 29 | 33:16 |
| 4. Stal                  | 12 | 27 | 32:16 |
| 5. BBTŚ                  | 13 | 21 | 27:25 |
| 6. Nowak-Mosty MKS       | 13 | 20 | 29:25 |
| 7. MCKiS                 | 12 | 20 | 24:23 |
| 8. Karton-Pak Astra      | 13 | 18 | 21:25 |
| 9. Lechia                | 13 | 17 | 24:28 |
| 10. PZL Leonardo Avia    | 13 | 16 | 20:28 |
| 11. Sparta               | 12 | 14 | 20:27 |
| 12. Necko                | 13 | 14 | 19:30 |
| 13. KPS                  | 13 | 14 | 22:32 |
| 14. BKS                  | 13 | 14 | 21:30 |
| 15. Piotrków Trybunalski | 13 | 13 | 20:30 |
| 16. SMS PZPS             | 12 | 2  | 6:35  |



Ataki nowosolan były zabójcze dla ekipy z Augustowa

## Szczypiorniści Stali wygrali piąty raz z rzędu. Są już wiceliderami Ligi Centralnej!

Robert Gorbat  
rgorbat@gazetalubuska.pl

**PIŁKA RĘCZNA. Gorzowianie nie zwalniają tempa. W sobotę po dramatycznym meczu wygrali minimalnie w Białej Podlaskiej i awansowali na pozycję wiceliderów Ligi Centralnej!**

|                               |         |
|-------------------------------|---------|
| <b>AZS AWF Biała Podlaska</b> | 34 (13) |
| <b>Rajbud Stal Gorzów</b>     | 35 (16) |

**Rajbud Development Stal:** Nowicki, Marciniak, Gawlik - Pietrzekiewicz i Renicki po 2, Stupiński 7, Drzazgowski 6, Ripa i Samowski po 2, Rybarczyk i Zajac po 1, Bartnicki, Kan, Koss.

Początek meczu należał do gorzowian. Korzystając ze znakomitej postawy swego bramkarza Krzysztofa Nowickiego, niezwyklej ochoty do gry Dawida Pietrzekiewicza i świetnej skuteczności rzutowej Mateusza Stupińskiego odskoczyli na 6:11 w 19 i 12:16 w 29 min.

Jeszcze tuż po zmianie stron boiska, w 32 min, żółto-niebiescy wygrywali 13:18, po czym zaczęli się... sportowy horror.

Gospodarze postawili wysoką, bardzo aktywną obronę, ograniczyli swobodę poczyną prowadzących grę Stali Rafała Renickiego oraz Igora Drzazgowskiego i już w 38 min doprowadzili do remisu 19:19!

Przez kolejne 22 minuty na parkiecie trwał niezwyklej bój. Akademików utrzymywały przy życiu interwencje rutynowanego golkipera Łukasza Adamuika oraz gole Olafa Treli i Bartosza Lewandowskiego, zaś gorzowianie rewanżowali się trafieniami swych obroto-

wych po dobrze rozgrywanych atakach pozycyjnych. Wynik wciąż krążył koło remisu, drużyny na przemian uzyskiwały najwyżej jednobramkowe prowadzenie.

40 sekund przed końcem, przy remisie 34:34, piłkę mieli gospodarze. Rzut z drugiej linii Lewandowskiego został jednak zamortyzowany przez blok stalowców, a następnie piłka trafiła do rąk Cezarego Marciniaka. Bramkz Stali natychmiast uruchomił długim podaniem biegnącego po lewym

skrzydle Stupińskiego. Kapitan gorzowian nie zawodził. Wielkimi susami zostawił z tyłu rywali, wyskoczył nad koło i rzutem w dalszy, górny narożnik bramki zdobył zwycięską bramkę. Miejscowi nie mieli już czasu na skuteczną odpowiedź.

**Pozostałe wyniki 12. kolejki:** Nielba Wągrowiec - Siódemka Miedź Legnica 44:38, AZS AGH Kraków - Gwardia Koszalin 25:23, Enea Grunwald Poznań - Jurand Ciechanów 30:29, Śląsk Wrocław - Sandra Spa Pogoni Szczecin 28:22, AZS UW Warszawa - Padwa Zamość 25:34, SMS ZPRP I Kielce

- Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 40:40, w rzutach karnych 2:3. © ©

|                         |    |    |         |
|-------------------------|----|----|---------|
| 1. Sandra Spa Pogoni    | 12 | 29 | 384:347 |
| 2. Rajbud Develop. Stal | 12 | 26 | 378:379 |
| 3. Śląsk                | 12 | 25 | 365:309 |
| 4. Enea Grunwald        | 12 | 25 | 341:333 |
| 5. AZS AGH              | 12 | 24 | 396:351 |
| 6. Jurand               | 12 | 24 | 426:382 |
| 7. Padwa                | 12 | 22 | 371:349 |
| 8. Nielba               | 12 | 18 | 399:397 |
| 9. Grot Blachy Anilana  | 12 | 16 | 349:366 |
| 10. AZS AWF             | 12 | 12 | 360:370 |
| 11. Siódemka Miedź      | 12 | 12 | 379:403 |
| 12. SMS ZPRP I          | 12 | 10 | 360:401 |
| 13. Gwardia             | 12 | 9  | 296:341 |
| 14. AZS UW              | 12 | 0  | 347:423 |

18. KOLEJKA EKSTRAKLASY

**LECHIA GDAŃSK - GÓRNIK ZABRZE 5:2**  
**Bramki:** Bobcek 7, 60, Sezonienko 45+4, 45+8, Viunnyk 71 - Hellebrand 35, Janicki 45+17  
**ARKA GDYNIA - MOTOR LUBLIN 1:0**  
**Bramki:** Perea 8  
**POGOŃ SZCZECIN - RADOMIAK 2:2**  
**Bramki:** Greenwood 37, Mukairu 40 - Balde 54, Tapsoba 76  
**ZAGŁĘBIE LUBIN - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1**  
**Bramki:** Rocha 86, Diaz 90+5 - Bergier 45+5  
**PIAST GLIWICE - LEGIA WARSZAWA 2:0**  
**Bramki:** Chrapek 85, Felix 90+3  
**BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:1**  
**Bramki:** Drachal 26, samob., Zapolnik, 77 - Vital 40  
**CRACOVIA - LECH POZNAŃ 2:2**  
**Bramki:** Maigaard 44, Praszelik 79 - Ishak 17, Gholizadeh 81)

|                          |    |    |       |
|--------------------------|----|----|-------|
| 1. Górnik Zabrze         | 18 | 30 | 29-24 |
| 2. Wisła Płock           | 17 | 29 | 20-11 |
| 3. Jagiellonia Białystok | 16 | 28 | 28-20 |
| 4. Cracovia              | 18 | 27 | 25-21 |
| 5. Radomiak Radom        | 18 | 26 | 35-30 |
| 6. Lech Poznań           | 17 | 26 | 29-26 |
| 7. Raków Częstochowa     | 16 | 26 | 25-22 |
| 8. Zagłębie Lubin        | 17 | 25 | 30-24 |
| 9. Korona Kielce         | 17 | 23 | 20-18 |
| 10. Pogoń Szczecin       | 18 | 21 | 28-32 |
| 11. Arka Gdynia          | 18 | 21 | 15-32 |
| 12. Lechia Gdańsk        | 18 | 20 | 37-37 |
| 13. Widzew Łódź          | 18 | 20 | 26-28 |
| 14. GKS Katowice         | 16 | 20 | 23-27 |
| 15. Motor Lublin         | 17 | 20 | 22-27 |
| 16. Legia Warszawa       | 17 | 19 | 19-20 |
| 17. Bruk-Bet Nieciecza   | 18 | 19 | 24-35 |
| 18. Piast Gliwice        | 16 | 17 | 18-19 |

**Program meczów zaległych**  
**Niedziela, 14 grudnia 2025:**  
Raków Częstochowa - Zagłębie Lubin (godz. 14.45), Motor Lublin - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Legia Warszawa - Piast Gliwice (godz. 20.15)

**Program 19. kolejki**  
**Piątek, 30 stycznia 2026:**  
Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 18.00), Lech Poznań - Lechia Gdańsk (godz. 20.30)  
**Sobota, 31 stycznia 2026:**  
Radomiak Radom - Arka Gdynia (godz. 14.45), Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30), Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 20.15)  
**Niedziela, 1 lutego 2026:**  
Motor Lublin - Pogoń Szczecin (godz. 12.15), Wisła Płock - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Legia Warszawa - Korona Kielce (godz. 17.30)  
**Poniedziałek, 2 lutego 2026:**  
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Cracovia (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

**13 goli**  
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)  
**10 goli**  
Mikael Ishak (Lech Poznań)  
**9 goli**  
Karol Czubak (Motor Lublin), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)  
**8 goli**  
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Leonardo Rocha (Radomiak Radom), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)  
**7 goli**  
Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

**Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)**  
Napastnik może pochwalić się dubletem w meczu z Górnikiem. Słowak asystował przy jednym trafieniu Kacpra Sezonienki, który także zdobył dwie bramki w rywalizacji z liderem.



**PKO BP Ekstraklasa** Zwolnił także Górnik, Widzew znalazł się w opałach

# Marazm w stolicy. Czy Marek Papszun uratuje tonącą Legię?

Jakub Jabłoński  
redakcja@polskapress.pl

**Ostatni taki pełny weekend w PKO BP Ekstraklasie w tym roku przyniósł grad bramek - tylko w piątek i sobotę padło ich niemal dwadzieścia. Żadna w 18. kolejce nie była jednak autorstwa Legii.**

Kryzys w drużynie z Łazienkowskiej pogłębia się z tygodnia na tydzień. Stołeczny klub ugrzązł już w strefie spadkowej, mając na koncie zaledwie 19 punktów, a po porażce z dotychczasowym outsiderem, Piastem, wśród kibiców narastają już tylko frustracja i złość.

Kibice, którzy zasiedli na trybunach w Gliwicach, przez większą część meczu mogli odczuwać... znużenie. Do 85. minuty spotkanie przypominało bardziej szarpaninę niż rywalizację o ligowe punkty. Piłkarze grali wolno, schematycznie, a klarownych sytuacji było jak na lekarstwo. Dopiero końcówka przyniosła przełom - najpierw Kacper Chodyna zmarkował stuprocentową okazję z bramkarzem, a chwilę później po szybkim kontrataku gospodarzy Michał Chrapek na wślizgu posłał piłkę do bramki Kacpra Tobiasza. W doliczonym czasie Arkadiusz Reca sfaulował rywala w polu karnym. Do jedenastki podszedł Jorge Felix, który beczelnie wręcz oszukał Tobiasza, uderzając mocno w środek bramki.

Legię czeka w tym roku jeszcze mecz zaległy z... Piastem Gliwice, a więc będzie szybka okazja do rewanżu: za tydzień w niedzielę, 14 grudnia od godz. 20:15.



Do 85. minuty mecz przypominał szarpaninę. Potem Piast odjechał Legii w Gliwicach

Legia już przed meczem z Piastem spadła pod kreskę, bo Arka Gdynia pokonała Motor Lublin 1:0. Jedyne goła uzyskał Luis Perea w 82. minucie. Dzięki temu beniaminek oddalił się na dwa punkty od strefy zagrożonej. Po ostatnim gwizdku w Gdyni media obieły dość szokujące doniesienia dotyczące trenera Arki Dawida Szwargi, który według przecieków miał przekazać, że był to jego ostatni mecz w klubie. Powód? Szkoleniowiec wymownie odniósł się do sytuacji finansowej klubu...

Powodów do radości nie mieli w sobotę również kibice Widzewa Łódź. Łodzianie długo prowadzili w Lubinie po dziewiątym голу w sezonie Sebastiana Bergiera, jednak w 86. minucie wyrównał Leonardo Ro-

cha, a w ostatniej akcji doliczonego czasu zwycięstwo gospodarzom zapewnił Jesús Díaz. W ten sposób Miedziowi zrewanżowali się widzowiakom za dwie wcześniejsze - wliczając pucharową - porażki w sezonie.

Dla Widzewa to kolejny mecz, w którym traci gole w końcówkach spotkań. W 2. kolejce prowadził w Białymstoku z Jagiellonią 2:1 do 90. minuty, ale ostatecznie przegrał 2:3. Bramki tracił także w ligowych końcówkach meczów z Pogonią Szczecin (1:2), Górnikiem Zabrze (2:3), Rakowem (0:1), Legią (1:1) i Lechią Gdańsk (1:2). Nic więc dziwnego, że sytuacja łódzkiego zespołu robi się coraz trudniejsza - po odrobieniu zaległości przez rywala Widzew może znaleźć się w strefie spadkowej.

W Szczecinie gospodarze prowadzili do przerwy 2:0 z czwartym w tabeli Radomiakiem po trafieniach Sama Greenwooda i Paula Mukairu. Jednak po zmianie stron goście odpowiedzieli dwoma golami - autorstwa Elvesa Balde oraz Abdoula Tapsoby - i mecz zakończył się remisem 2:2.

Na inaugurację kolejki Lechia Gdańsk rozbiła lidera tabeli, Górnika Zabrze, aż 5:2. Gospodarze nie poddali się mimo trudnego startu sezonu, gdy zaczynali z pięcioma ujemnymi punktami. W ostatnich czterech spotkaniach ekstraklasy zanotowali trzy zwycięstwa i remis, co pozwoliło im wydobyć się ze strefy spadkowej. Tymczasem zabrzanie zaliczyli już czwarty ligowy mecz z rzędu bez wygranej...

## Echa spod szatni. Przy Łazienkowskiej potrzeba zmian. Roszady także w Arce?

Jacek Czaplowski  
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Legia Warszawa przechodzi kryzys, jakiego nie miała od wielu lat. Akurat na półmetku sezonu znalazła się w strefie spadkowej.**

- Chciałem przeprosić kibiców. Ani oni, ani klub nie zasługują na tę sytuację - podkreślił po porażce z Piastem Gliwice tymczasowy trener Inaki Astiz, który nie wygrał ani jednego meczu, choć prowadził

drużynę od końca października.

- Nic mądrego więcej nie powiem - zaznaczył Astiz na wstępie. - Każdy chce, ale cały czas brakuje. Piłkarze rozmawiają, aby to wszystko odmienić. Wierzę, że w końcu się obudzimy, aby zmienić tę złą passę - dodał Hiszpan. Legia czeka na przełamanie od września. Po 59 latach może wyrzutować niechlubną serię bez zwycięstwa - wtedy było to dziesięć spotkań z rzędu, teraz jest już dziewięć.

Legia przeżywa w strefie spadkowej, jeśli za tydzień nie wygra zaległego meczu ze wspomnianym Piastem. - Nie dociera to do mnie. To nie jest możliwe, żebyśmy byli w tym miejscu, w którym jesteśmy. To, co robimy jednak na boisku, jak gramy, to odzwierciedla nasze miejsce w tabeli. Jest mi wstyd - wyznał Rafał Augustyniak w rozmowie z reporterem Canal+ Sport.

- Niech ten rok się kończy! Tu potrzeba zmian. To wygląda coraz gorzej... Przed

każdym meczem mówimy sobie, że będzie dobrze, a potem mamy okazję sam na sam i nie strzelamy - zauważył pomocnik, nawiązując do zmarnowanej szansy Kacpra Chodyny przy wyniku 0:0 w Gliwicach.

W spadek Legii nie wierzy Zbigniew Boniek. „Spokojnie, źle to wygląda, ale nie spadnie, proszę nie szaleć” - napisał w mediach społecznościowych. Stołeczna drużyna w tym roku rozegra jeszcze łącznie trzy spotkania, w tym

dwa w Lidze Konferencji. We wszystkich ma ją poprowadzić Astiz. Potem, czyli po przerwie świąteczno-noworocznej, do szatni Legii wkroczy Marek Papszun.

Zresztą, nie można wykluczyć jeszcze jednej roszady. Po wygranej nad Motorem Lublin (1:0) dość niespodziewanie na temat sytuacji w Arce Gdynia wypowiadał się były asystent Papszuna w Rakowie Częstochowa Dawid Szwarga: Jeżeli chcemy zrobić postęp, to trzeba inwestować. Każdy

obszar trzeba usprawnić. (...) Musimy zapłacić. Jakość kosztuje - podkreślił i dodał, że rozmowy na temat jego przyszłości będą toczyć się za zamkniętymi drzwiami.

Szwargę dopytywano też, czy aby od stycznia w Arce nie zabraknie jeszcze dyrektora sportowego Veljko Nikitovicia, łączonego z Motorem Lublin. - Nic mi na ten temat nie wiadomo - odparł zdecydowanie szkoleniowiec żółtoniebieskich. ©

# „Lewy” na ławie, hat-trick Ferrana

Jacek Kmieciak  
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. **Robert Lewandowski nie zagrał ani minuty w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla, a Ferran Torres, który zastąpił Polaka, zdobył trzy bramki i „Blaugrana” wygrała 5:3.**

Trener Barcelony Hansi Flick dał odpocząć polskiemu goleadorowi Robertowi Lewandowskiemu po fatalnie przestrzelonym rzucie karnym we wtorkowym meczu z Atletico Madryt (3:1).

Niemiecki szkoleniowiec „Dumy Katalonii” w sobotnim spotkaniu przeciwko Betisowi na stadionie La Cartuja wystawił na środku ataku Ferrana Torresa, który wykorzystał okazję do zaprezentowania swoich snajperskich umiejętności i już w pierwszej połowie ustrzelił hat-tricka. Pierwsze dwa gole 25-letni „Rekin” strzelił w 120 sekund, wyprowadzając „Barcę” na prowadzenie już w 13. minucie po stracie bramki w 6. minucie. Przed przerwą Ferran dołożył swojego trzeciego gola, zaliczając swojego drugiego hat-



FOT. EPA/PAP

**Ferran Torres pokazuje palcami ustrzelenie hat-tricka w wyjazdowym meczu Barcelony z Betisem Sewilla**

tricka w tym roku - pierwszego ustanowił w meczu Pucharu Króla z Valencią na początku lutego.

Torres zdobył 11 bramek w obecnym sezonie La Ligi, bijąc swój rekord życiowy. Poprzedni, z 10 bramkami, ustanowił w poprzedniej kampanii, kiedy to ustrzelił swojego pierwszego ligowego hat-tricka także w wyjazdowym meczu z Beti-

sem (4:2) w styczniu 2024 roku.

Po przerwie tempo gry spadło, ale jeden z kluczowych momentów nastąpił po tym, jak strzał Rashforda zablokował ręką Marc Bartra.

VAR rozpoznał przewinienie, a Lamine Yamal, pod nieobecność „Lewego”, oglądającego młodszego kolegę z ławki rezerwowych, pewnie wykorzystał rzut karny. Betis próbo-

wał wrócić do gry dzięki stałym fragmentom gry.

- Myślę, że Lamine zagrał dobrze, również w defensywie. To bardzo budujące. Przed meczem zapytałem Lamine’a, czy mógłby grać jako ofensywny pomocnik, a on się zgodził. Ferran to bardzo inteligentny zawodnik, który doskonale czyta grę i dziś spisał się znakomicie. Najważniejsza dla napastnika jest pewność siebie. Ferran jest wystarczająco dobry, aby zostać naszym zawodnikiem wyjściowym. Znow był wspaniały - ocenił Flick. ©©

## LA LIGA

**15. kolejka: Real Oviedo - Real Mallorca 0:0** (czerwona kartka: Oviedo - Cazorla 89), **Villarreal - Getafe 2:0** (Buchanan 45+5, Milla 64; czerwona kartka: Getafe - Milla 48), **Deportivo Alaves - Real Sociedad San Sebastian 1:0** (Boye 45+4), **Real Betis Sewilla - Barcelona 3:5** (Antony 6, Llorente 85, Cuch Hernandez 90 karny - Ferran Torres 11, 13, 40, Bardghji 31, Lamine Yamal 59 karny), **Athletic Bilbao - Atletico Madryt 1:0** (Berenguer 85), **Elche - Girona 3:0** (Mir 51, 57, Valera 40), **Valencia - Sevilla 1:1** (Duro 90+3 - Tarrega 58 samobójcza). Na czele tabeli jest Barcelona z 40 punktami, przed Realem Madryt - 36 pkt (mecz mniej). Ostatnie jest Levante z 9 pkt.

## Kamil Grabara broni rzut karny. Harry Kane zachwyca

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **W wygranym u siebie meczu z Unionem Berlin bramkarz VfL Wolfsburg Kamil Grabara obronił rzut karny egzekwowany przez Leopolda Querfelda.**

Nasz bramkarz popisał się skuteczną interwencją w doliczonym czasie gry, już przy stanie 3:1 dla „Die Wölfe”. Nie dał się pokonać z 11 metrów Austriakowi Leopoldowi Querfeldowi.

To drugi rzut karny obroniony w obecnym sezonie Bundesligi przez Grabarę - 25 października dokonał tego w meczu z Hamburgerem SV (1:0).

Do „polskiego” meczu doszło w Kolonii - całe spotkanie w barwach 1. FC Köln rozegrał Jakub Kamiński, podobnie jak w ekipie gości Arkadiusz Pyrk. Natomiast Adam Dźwigała z St. Pauli wszedł na boisko w 46. minucie.

Borussia Mönchengladbach, prowadzona przez byłego reprezentanta Polski Eugena Polanskiego, nie przegrała pięciu me-

czów z rzędu, wygrywając cztery z nich.

Tempa nie zwalnia lider i obrońca tytułu - Bayern Monachium, który tym razem rozbił na wyjeździe VfB Stuttgart aż 5:0. Bohaterem spotkania był zdobywca trzech bramek Harry Kane. Łącznie Anglik ma już 17 trafień w tym sezonie w Bundeslidze i zdecydowanie prowadzi w klasyfikacji strzelców. To jego trzeci hat-trick w bieżących rozgrywkach, a 10. łącznie w Bundeslidze, w której w 76 występach uzyskał 79 goli! ©©

## BUNDESLIGA

**13. kolejka: 1. FSV Mainz 05 - Borussia Mönchengladbach** (da Costa 58 sam.), **1. FC Köln - St. Pauli 1:1** (El Mala 51 - Jones 90+4), **FC Augsburg - Bayer Leverkusen 2:0** (Giannoulis 6, Kade 28), **Heidenheim - SC Freiburg 2:1** (Mainka 59, Schimmer 90+4, Manzambi 40), **VfB Stuttgart - Bayern Monachium 0:5** (Laimer 11, Kane 66, 82, 88, Stanisic 78), **VfL Wolfsburg - Union Berlin 3:1** (Wimmer 10, Amoura 30, Majer 59 - Nsoki 68), **RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0** (Harder 5, Baumgartner 31, Diomande 47, 55, 65, Raum 62), **Hamburger SV - Werder Brema 3:2** (Lokonga 63, Vuskovic 75, Poulsen 84 - Stage 45, Njinmah 78).

## Cash poskromił Arsenal. Lider znów stracił punkty

Zbigniew Czyż  
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Obrońca reprezentacji Polski Matty Cash zdobył jedną z bramek w zwycięskim meczu jego Aston Villi z liderem rozgrywek Arsenalem Londyn 2:1.**

Matty Cash w tym sezonie wziął sobie za cel czołowe drużyny Premier League. We wrześniu trafił przeciwko AFC Sunderland, czyli beniaminkowi, który rewelacyjnie spisywał się na początku sezonu. Pod koniec października strzelił zwycięskiego gola z Manchesterem City. Natomiast teraz jako pierwszy wpisał się na listę strzelców w starciu Aston Villi z liderującą w tabeli ekipą Arsenalu FC.

W 36. minucie Pau Torres precyzyjnie dośrodkował z lewej strony boiska, a w „szesnastce” „Kanonierów” do piłki dopadł wahadłowy reprezentacji Polski i sytuacyjnym uderzeniem pokonał Davida Raya. Prowadzenie zespołu z Birmingham utrzymało się do początku drugiej połowy. W 52. minucie londyńczycy rozklepali defensywę gospodarzy i Leandro Trossard mógł cieszyć się z trafienia wyrównującego. Gdy wydawało się, że mecz na Villa Park zakończy się podziałem punktów, w doliczonym czasie gospodarze strzelili zwycięskiego gola. Bohaterem meczu okazał się Argentyńczyk Emiliano Buendia.

- Oczywiście, wiedzieliśmy, że to będzie wymagający mecz, ale myślę, że byliśmy fantastyczni. Publiczność naprawdę nam pomogła pod koniec, i, szczerze mówiąc, to było najbardziej szalone, co kiedykolwiek widziałem - powiedział Cash cytowany przez stronę internetową klubu.

Aston Villa po słabym początku sezonu wygrała dzie-

wiąte z ostatnich 10 spotkań w angielskiej ekstraklasie. Do Arsenalu traci trzy punkty. Londyńczycy natomiast doznali pierwszej ligowej porażki od 31 sierpnia.

Drugi w tabeli Premier League, z dwoma punktami straty do lidera, jest Manchester City. Podopieczni trenera Josepa Guardiola bez większych problemów pokonali u siebie beniaminka Sunderland 3:0. W pierwszej połowie bramki zdobyli Portugalczycy Ruben Dias i Chorwat Josko Gvardiol, a po przerwie wynik ustalił Phil Foden, któremu efektownie asystował Rayan Cherki.

Szalony mecz zobaczyli kibice w Leeds, gdzie miejscowy zespół zremisował z Liverpooliem 3:3. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie. W 50. minucie goście prowadzili 2:0 po dwóch trafieniach Francuza Hugo Ekitike. W 75. minucie było już 2:2 po bramkach Anglika Dominika Calvert-Lewina oraz Niemca Antona Stacha. Gdy wydawało się, że po голу Węgry Szoboszlai 10 minut przed końcem Liverpool wygra, w szóstej minucie doliczonego czasu gry decydującą bramkę zdobył Japończyk Ao Tanaka i mecz zakończył się remisem. Liverpool nie jest w stanie wygrać seryjnie, jak w zeszłym sezonie. Do prowadzącego Arsenalu traci już 10 oczek. ©©

## PREMIER LEAGUE

**Wyniki 15. kolejki: Bournemouth - Chelsea 0:0, Aston Villa - Arsenal 2:1** (Cash 36, Buendia 90+5 - Trossard 52), **Everton - Nottingham 3:0** (Milenkovic 2, Barry 45+3, Dewsbury-Hall 80), **Manchester City - Sunderland 3:0** (Dias 31, Gvardiol 35, Foden 65), **Newcastle - Burnley 2:1** (Bruno 31, Gordon 45+8 - Flemming 90+4), **Tottenham - Brentford 2:0** (Richarlison 25, Simons 43), **Leeds - Liverpool 3:3** (Calvert-Lewin 73, Stach 75, Tanaka 90+6 - Ekitike 48, 50, Szoboszlai 80), **Brighton - West Ham 1:1** (Rutter 90+1, Bowen 73).

## PSG zdemolował Rennes i goni Lens

Jacek Kmieciak  
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. **Tydzień po porażce w Monako PSG odrobiło straty, odnosząc miażdżące zwycięstwo 5:0 nad Rennes.**

Wicelider Ligue 1, PSG, traci teraz tylko punkt do lidera, Lens, i ma 4 punkty przewagi nad Marsylią.

Gruziński pomocnik Chwicz Kwaracchelia strzelił dwa gole, a rosyjski bramkarz Matwiej Safonow, grający pierwszy mecz w sezonie pod nie-

obecność kontuzjowanego Lucasa Chevaliera, zachował czyste konto.

- Było praktycznie idealnie. Zasłużyliśmy na zwycięstwo. Rennes grało bardzo dobrze, nie zasłużyło na taką porażkę. Naprawdę lubimy wyzwania, jesteśmy do nich przyzwyczajeni. To dla nas źródło motywacji. A młodzi? Kiedy widzisz młodych zawodników z umiejętnościami, z charakterem, którzy potrafią grać na Parc des Princes bez presji, to cieszy. Jestem bardzo wymagający wobec młodych; muszą docenić

zaufanie, jakim ich obdarzam. Kwara? To inny typ zawodnika, spektakularny - ocenił trener PSG Luis Enrique. ©©

## LIGUE 1

**15. kolejka: Brest - AS Monaco 1:0** (Doumbia 28; czerwona kartka: Brest - Ajourque 60), **Lille - Olympique Marsylia 1:0** (Mbappe 10), **Nantes - Lens 1:2** (El Arabi 38 - Thauvin 34, Said 81), **Toulouse - Racing Stasbourg 1:0** (Emersonn 18), **Paris Saint-Germain - Stade Rennes 5:0** (Kwaracchelia 28, 67, Mayulu 39, Mbaye 88, Ramos 90+1, czerwona kartka: Rennes - Jacquet 74). Prowadzi Lens z 34 punktami przez PSG - 33 pkt. Tabelę zamyka Auxerre z 9 pkt.

## Międzynarodówka Piotra Zielińskiego

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **W 14. kolejce Inter Mediolan - w składzie z Piotrem Zielińskim - zdecydowanie pokonał u siebie rewelacyjnie spisującą się w tym sezonie ekipę Como 4:0. Polak spędził na boisku 71 minut.**

Bramki dla Interu zdobywali piłkarze z czterech różnych krajów: Argentyńczyk Lautaro Martinez, Francuz Marcus Thuram, Turek Hakan Calhanoglu i Brazylijczyk Carlos Augusto.

Piotr Zieliński tworzył linię pomocy razem z Nicolò Barellą i Calhanoglu. W Serie A zaliczył już 400 występów. W tym sezonie pomocnik reprezentacji Polski rozegrał łącznie 17 spotkań - strzelił w nich dwa gole i zanotował dwie asysty.

To dopiero druga w tym sezonie porażka zespołu Como prowadzonego przez byłego reprezentanta Hiszpanii, świetnie znanego Cescu Fabregasa. Ostatnio z boiska piłkarze Como schodzili pokonani 30 sierpnia, w 2. kolejce Serie A, kiedy ulegli na wyjeździe Bolonii 0:1.

W drużynie US Sassuolo oglądaliśmy wypożyczonego z Torino FC Sebastiana Walukiewicza, który w wygranym meczu z Fiorentiną zagrał od pierwszej minuty. W 78. minucie został zmieniony przez Woyo Coulibaly z Mali. ©©

## SERIE A

**14. kolejka: Sassuolo - Fiorentina 3:1** (Volpato 14, Muharemovic 45+1, Kone 65 - Mandragora 9), **Inter Mediolan - Como 4:0** (Martinez 11, Thuram 59, Calhanoglu 81, Carlos Augusto 86), **Verona - Atalanta Bergamo 3:1** (Belghali 28, Giovane 36, Bernede 71 - Scamacca 81).

# Polska poznała potencjalnych rywali na mundialu

Bartosz Głęb  
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. W piątek w Waszyngtonie odbyła się ceremonia losowania grup piłkarskich mistrzostw świata 2026, które odbędą się w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych oraz Meksyku.**

Podczas uroczystości nie zabrakło występów gwiazd estrady, a także popisów szefa FIFA Gianiego Infantino oraz... prezydenta USA Donalda Trumpa.

Jeśli ceremonia odbywa się w stolicy Stanów Zjednoczonych – można liczyć na show. Uroczystość trwała 3 godziny, a samo losowanie było małą jej częścią. Całe przedsięwzięcie otworzył legendarny już Andrea Bocelli, później wystąpili również Robbie Williams i Nicole Scherzinger, a na koniec mogliśmy usłyszeć popis zespołu Village People.

Z Polski za ocean wybrała się mocna delegacja PZPN. Byli w niej między innymi prezes Cezary Kulesza oraz selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban. Ten drugi jeszcze przed losowaniem został zapytany o wymarzonych rywali. Co prawda, nie chciał

zdradzić swoich preferencji, ale wytypował zespół, z którym chciałby zagrać przed lub już ewentualnie w trakcie przyszłorocznego mundialu.

– Rozmawiałem z trenerem reprezentacji Meksyku, Javierem Aguirre, bo się znamy jeszcze z czasów Osasuny i chętnie bym zagrał sparing. Natomiast podejrzewam, że w mistrzostwach być może też, bo Polska z Meksykiem się przecież już zmierzyła – powiedział trener w rozmowie z TVP Sport.

Ostatecznie Biało-Czerwoni z drużyną z Ameryki Północnej podczas turnieju – nawet jeśli awansujemy na mundial – nie spotkają się. Zwycięzca baraży „polskiej” ścieżki trafi bowiem do grupy F, razem z Holandią, Japonią oraz Tunezją. Pierwszą reprezentację Polacy znają bardzo dobrze, gdyż mierzyliśmy się z nią w eliminacjach MŚ 2026. Z Japonią Polacy zagraли na mundialu w 2018 roku. Jedynie Tunezja to bardziej odległa historia, bo po raz ostatni mierzyliśmy się z nią podczas turnieju w Argentynie w 1978 roku.

– Wydaje mi się, że nasza grupa jest dosyć mocna, gdybyśmy się tam oczywiście znaleźli.

|                                                                                      |                                                                             |                                                                                |                                                                          |
|--------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------|
| <b>GROUP A</b><br>MEXICO<br>SOUTH AFRICA<br>KOREA REPUBLIC<br>FIFA WINNER PLAY-OFF D | <b>GROUP B</b><br>CANADA<br>FIFA WINNER PLAY-OFF A<br>QATAR<br>SWITZERLAND  | <b>GROUP C</b><br>BRAZIL<br>MOROCCO<br>HAITI<br>SCOTLAND                       | <b>GROUP D</b><br>USA<br>PARAGUAY<br>AUSTRALIA<br>FIFA WINNER PLAY-OFF E |
| <b>GROUP E</b><br>GERMANY<br>CURAÇAO<br>CÔTE D'IVOIRE<br>ECUADOR                     | <b>GROUP F</b><br>NETHERLANDS<br>JAPAN<br>FIFA WINNER PLAY-OFF B<br>TUNISIA | <b>GROUP G</b><br>BELGIUM<br>EGYPT<br>IR IRAN<br>NEW ZEALAND                   | <b>GROUP H</b><br>SPAIN<br>CABO VERDE<br>SAUDI ARABIA<br>URUGUAY         |
| <b>GROUP I</b><br>FRANCE<br>SENEGAL<br>FIFA WINNER PLAY-OFF 2<br>NORWAY              | <b>GROUP J</b><br>ARGENTINA<br>ALGERIA<br>AUSTRIA<br>JORDAN                 | <b>GROUP K</b><br>PORTUGAL<br>FIFA WINNER PLAY-OFF 1<br>UZBEKISTAN<br>COLOMBIA | <b>GROUP L</b><br>ENGLAND<br>CROATIA<br>GHANA<br>PANAMA                  |

Jeśli reprezentacja Polski przebrnie przez baraże, trafi do grupy F. Znów z Holandią...

Mam nadzieję, że po barażu tak się stanie, i będzie... ciekawie. Nie wiem za dużo o zespole Tunezji. Holandia – wiadomo, jaki to przeciwnik. Natomiast z takim rywalem, jak Japonia, nigdy nie gra się łatwo. Azjaci już niejednokrotnie pokazali, że potrafią napuścić krwi każdemu – ocenił selekcjoner reprezentacji Polski.

Dzień później poznaliśmy również dokładny terminarz wszystkich meczów przyszłorocznego mundialu. Jeśli Polacy awansują na turniej, MŚ 2026 inauguruje startem 15 czerwca z Tunezją w meksykańskim Monterrey o... 4.00 nad ranem polskiego czasu. Później, 20 czerwca o godzinie 19.00, zmie-

rzą się w amerykańskim Houston z Holandią. Natomiast fazę grupową – potencjalnie – zakończy meczem 26 czerwca o 1.00 polskiego czasu z Japonią, w również amerykańskim Dallas.

Mecz otwarcia MŚ 2026, w którym Meksyk zmierzy się z Republiką Południowej Afryki,

zostanie rozegrany 11 czerwca w Mexico City. Początek o 21.00 czasu polskiego. Natomiast wielki finał zaplanowano na 19 lipca w New Jersey. Początek również o godzinie 21.00.

Do znużenia warto jednak podkreślać, że aby martwić się godzinami rozpoczęcia spotkań z ewentualnym udziałem Biało-Czerwonych, trzeba najpierw awansować na turniej. Pod koniec marca zostaną rozegrane baraże. Reprezentacja Polski w półfinale zmierzy się na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Albanią. Jeśli zespół Urbana weźmie tę przeszkodę, w finale zagra na wyjeździe ze zwycięzcą meczu Szwecja - Ukraina. ©

**Terminarz meczów „polskiej” grupy:**

Holandia - Japonia  
(14 czerwca, godz. 22.00, Dallas)  
Ukraina/Szwecja/Polska/Albania - Tunezja  
(15 czerwca, godz. 4.00, Monterrey)  
Holandia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania  
(20 czerwca, godz. 19.00, Houston)  
Tunezja - Japonia  
(21 czerwca, godz. 6.00, Monterrey)  
Japonia - Ukraina/Szwecja/Polska/Albania  
(26 czerwca, godz. 1.00, Dallas)  
Tunezja - Holandia  
(26 czerwca, godz. 1.00, Kansas City)

## Marek Kusto: Mundial 2026, oby z Polską, będzie naprawdę wspaniałą imprezą

Rozmawiał Jaromir Kruk  
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Rozmawiamy z Markiem Kustą, który z reprezentacją Polski był na trzech mundialach – w 1974, 1978 i 1982 roku – z dwóch wracając z medalami.**

Zasłużony dla Wisły Kraków zawodnik po trofea sięgał z innymi klubami – dwa razy zdobył Puchar Polski z Legią Warszawa, a z KSK Beveren sięgnął po mistrzostwo Belgii, puchar i Superpuchar.

**Jak Pan ocenia losowanie grup drużyn mistrzostw świata w Ameryce Północnej?**

Jeśli chodzi o Polskę, to najpierw musimy się zakwalifikować na mundial; w barażach trzeba ograć Albanię, potem kogoś z pary Ukrainę – Szwecję. To nie będą łatwe zadania, bo każdy chce się zakwalifikować do finałów imprezy marzeń, w której po raz pierwszy weźmie udział aż 48 zespołów. Gdybyśmy się tam przebili, to znów czeka na nas Holandia, na którą ostatnio często wpadamy w różnych rozgrywkach, tak jak kiedyś na Anglię. W eliminacjach zremisowaliśmy z Oranją dwukrotnie, pozosta-

wiając dobre wrażenie. Japonia to mocna ekipa, ograna w dużej piłce. Tunezję pamiętam z 1978 roku, wtedy była rewelacją mundialu, zremisowała z RFN, ale my ją pokonaliśmy 1:0. Dziś wielu Tunezyjczyków występuje w mocnych europejskich klubach, federacja jest świetnie zorganizowana i z wielkimi nadziejami oczekuje na przyszłoroczne mistrzostwa. My jednak teraz skupmy się na Albanii.

**Ogląda Pan spotkania reprezentacji Polski?**

Niezmiennie, zawsze serce bije mocniej, gdy patrzę, jak gra Polska. Jan Urban wykonuje świetną robotę – scalił rozbity zespół, okazało się, że możemy grać ciekawie, ofensywnie, a ta wymęczona wygrana z Maltą na dobre wyjdzie Biało-Czerwonym. Kadra nie zaprezentowała się tak jak przystoi, ale mimo kłopotów ostatecznie wygrała 3:2 i zamknijmy temat. Selekcjoner ma dobry materiał poglądowy.

**Mówi się, że już nie ma słabych drużyn. Zgadza się Pan?**

Może i są słabe, ale jest coraz więcej silnych, a nawet z kopciuszkami nie da się wygrać na stojąco, bez biegania, zaangażowania. Krytykowano poszerzenie mundialu do 48 ze-



**Marek Kusto: Japonia jest mocna, Tunezja świetnie zorganizowana. My jednak teraz skupmy się na Albanii...**

spółów, a to się jednak obroni. Piłka nożna na całym świecie rozwija się dynamicznie. W 1974 roku w finałach grało 16 ekip, może były bardziej elitarne, w eliminacjach walczyło o nie około stu drużyn; teraz mamy 48 zespołów na mundialu, a o te miejsca walczy grubo ponad dwieście zespołów. To pokazuje moc futbolu. Widzieliśmy to na losowaniu, które było wielkim wydarze-

niem nie tylko sportowym, ale też społecznym i politycznym; nie da się tego uniknąć. Futbol stał się ogromnym biznesem, stoją za nim ogromne pieniądze. Każdy chce zarobić, a impreza na 48 zespołów daje gwarancję dochodów.

**Ludzie wytrzymają przed telewizorami końską dawkę meczów? Na mundialu 2026 będzie ich ponad 100...**

Od czasu do czasu pojawiają się jakieś narzekania, piłkarze mają prawo czuć się zmęczeni, ale wybrali wspaniały zawód, robią to co lubią i zarabiają bardzo dobrze. Proszę zobaczyć, ilu kibiców chodzi na mecze ekstraklasy, pierwszej ligi u nas. Zapotrzebowanie na futbol nie maleje, tylko rośnie, a FIFA wyszła naprzeciw oczekiwaniom innych kontynentów. Więcej krajów uczestniczących w świecie futbolu to większe zainteresowanie, i tak dalej, i tak dalej. Oczywiście najbliższy mundial zamierzam oglądać – i to ile się tylko da spotkań – i naturalnie mam nadzieję, że z Polską. Oczywiście kibicuje też Belgii, gdzie spędziłem wspaniały okres i z KSK Beveren z małego miasteczka skutecznie rywalizowaliśmy z potęgami pokroju Anderlechtu czy Standardu Liege. Cieszę się z wywalczonych trofeów, a udało mi się po nie sięgać z Beveren i Legią Warszawa. A Wisła sięgnęła też dzięki mnie po mistrzostwo Polski, bo w odpowiednim momencie... odszedłem. Tak czasami żartuję z kolegami.

**Wisła w tym sezonie już Pucharu Polski nie zdobędzie. Jak Pan wytłumaczy klęskę zespołu Mariusza Jopę w Bydgoszczy z Zawiszą 1:4?**

Puchar Polski to rozgrywki, w których nie brakuje niespodzianek, sensacji. Wisła prowadziła na Zawiszy, wydawało się, że ma sytuację pod kontrolą, ale gospodarze wyrównali, a po przerwie w kilkanaście minut strzelili trzy gole. Były piękne trafienia i kuriozalne błędy defensywy Wisły. Taka jest piłka, jak ktoś teoretycznie słabszy zwietrzy szansę i próbuje ją wykorzystać. Piłkarze Zawiszy poszli za ciosem i zasłużenie awansowali. Odpadła Korona Kielce, choć też była faworytem w Chojnicach, poległa w Świdniku Polonia Bytom. Avia zagrała superzawody, a kropkę nad i postawił gol Patryka Małeckiego. „Mały” ma swoje lata, ale jeszcze w miarę szybko biega i nie brakuje mu energii, a przede wszystkim biskowej inteligencji. Przyszedł do Avii i pisze swoją historię, walczy o awans do drugiej ligi, robi z kolegami furorę w Pucharze Polski. A to kolejny dowód, że nic nie generuje takich emocji, jak piłka nożna, dlatego staram się nią nadal cieszyć, oglądając naszą drużynę narodową na kolejnym mundialu...

# Biało-Czerwoni wreszcie w TOP 10. Pech Stocha

Artur Bogacki  
artur.bogacki@polskapress.pl

**SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak i Piotr Żyła zajęli miejsca w pierwszej dziesiątce konkursu Pucharu Świata w Wiśle. To pierwsza taka sytuacja dla Biało-Czerwonych w tym sezonie.**

Polacy uplasowali się w TOP10 w niedzielnych zawodach. Po pierwszej serii Piotr Żyła był drugi, Kacper Tomasiak piąty. W serii finałowej, 19-latek z Bielska Białej lepiej wytrzymał próbę nerwów i po skokach na odległość 129,5 oraz 125 metrów zachował piątą pozycję. O pięć lokat spadł Żyła (129,5, 125) plasując się ostatecznie na siódmym miejscu. To najlepsze w tym sezonie wyniki podopiecznych trenera Macieja Maciusiaka. W dotychczasowych konkursach, żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miejsca w czołowej dziesiątce.

Pierwsze punkty w tym sezonie Pucharu Świata wywalczył Maciej Kot, który w niedzielnych zawodach zajął 14. miejsce (127,5 i 124). 25. pozycję

zajął Paweł Wąsek, 27. Kamil Stoch. Do drugiej serii nie awansowali Aleksander Zniszczoł 39. miejsce oraz Klemens Joniak 46. pozycja. Do konkursu kwalifikacji nie uzyskał Dawid Kubacki.

Tak dobrze dla reprezentantów Polski nie było w pierwszym konkursie w Wiśle. W piątek, z dziesięciu zgłoszonych do kwalifikacji zawodników (jako organizator mamy dodatkową pulę, cztery kolejne miejsca) do konkursu awansowało tylko pięciu. W gronie wyeliminowanych była także dwójka, która wcześniej startowała w Pucharze Świata. O ile słabszy występ Aleksandra Zniszczoła już raczej nie dziwi (odpadł na tym etapie po raz kolejny), to wpadka Kamila Stocha, który tej zimy jest naszym czołowym skoczkim, jest wręcz sensacyjna. Był 51., do awansu brakło mu 0,5 pkt.

Sam konkurs wyczekiwane przełomu nie przyniósł, ale można ocenić, że dla jednego z zawodników był udany. Mowa o Piotrze Żyłe, który ostatecznie zajął 14. miejsce, co jest jego najlepszym wynikiem w bieżącym sezonie.



Kacper Tomasiak w niedzielnych konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 5. miejsce

„Wewiór” na skoczni w swoim rodzinnym mieście czuł się dobrze. Był najwyżej z Biało-Czerwonych w kwalifikacjach (13.), tak samo było po pierwszej konkursowej serii. Zajmował 17. miejsce, punkty zapewnił sobie także Dawid Kubacki (20. na półmetku) i po raz szósty w sezo-

nie (czyli w każdym ze startów) - Kacper Tomasiak (27.). Odpadli natomiast Maciej Kot (31. miejsce, brakło mu pół punktu) i Paweł Wąsek (34.).

W drugiej serii z Polaków poprawili się Żyła - awansował na 14. miejsce i Tomasiak - 25. lokata, przesunął się jeszcze przed Kubackiego, któremu fi-

nałowy skok nie wyszedł i spadł na 26. pozycję.

- Musimy też rozłożyć to na zawodników, bo na pewno Piotrek Żyła pokazuje takie flow. Ten ostatni skok mocno spóźniony, ale mimo wszystko puścił to luzno w Wiśle, nie ma tego spięcia i pojawiają się metry - powiedział przed kamerą

Eurosportu trener naszej reprezentacji Maciej Maciusiak. - Kolejne punkty Kacpra Tomasiaka, co naprawdę cieszy. Widać, że nie ma tego luzu jak w poprzednich konkursach i zbiera doświadczenie przed taką wspaniałą publicznością, ale robi swoje.

Walka o zwycięstwo w sobotnim konkursie była ciekawa. Na półmetku liderem był Domen Prevc, który wyraźnie „przeskoczył” rywali. Wykorzystał dobre warunki wietrzne, lądował na 136 m, dużo dalej niż inni. Miał 4,3 punktu przewagi nad Philippem Raimundem. W drugiej serii Niemiec wysoko zawiesił poprzeczkę, skacząc w trudnych warunkach 130,5 m. Słoweniec wytrzymał presję, odpowiedział skokiem na 130 m, co było aż nadto do odniesienia zwycięstwa.

W Wiśle rozegrano także zawody Pucharu Świata kobiet. Z trójki Polek najlepiej spisała się Anna Twardosz, która zajęła 20. i 17. miejsce. Wygrały Norweżka Anna Odine Stroem i Słowenka Nika Prevc. Kolejne zawody PŚ mężczyzn odbędą się 13-14 grudnia w niemieckim Klingenthal. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011443845

## Mistrzostwa Europy w Lublinie spopularyzują polskie pływanie? Katarzyna Wasick: Jestem przekonana, że tak

**Zakończone w niedzielę mistrzostwa Europy na pływalni dwudziestopięciometrowej były pierwszą od czterdziestu lat wielką pływaką imprezą międzynarodową w Polsce. - Naszym celem było oczywiście pokazanie w Europie, że jesteśmy w stanie wzorowo zorganizować duże i ważne zawody, ale również pokazać Polakom, jak pięknym sportem jest pływanie. Nie ustajemy w staraniach, by zachęcić przede wszystkim młodych ludzi do pływania - mówi Otylia Jędrzejczak, prezes Polskiego Związku Pływackiego.**

W mistrzostwach, które trwały przez sześć dni, wystąpiło ponad pół tysiąca pływaków i pływaczek z czterdziestu siedmiu europejskich krajów. Wśród nich była liczna grupa reprezentantów Polski, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony.

- Ministerstwo Sportu i Turystyki wsparło tę imprezę kwotą ponad sześciu milionów złotych. Widać, jak dobrze ta impreza jest zor-



FOT. RAFAŁ OLEKIEWICZ

ganizowana, rozmawiałem z zawodnikami czy przedstawicielami federacji europejskiej i wszyscy to chwalią. Jesteśmy bardzo dumni z naszych pływaczek i pływaków. Widziałem ducha zespołu i wyjątkową energię w naszej reprezentacji. Robimy wszystko jako ministerstwo, by pływanie nadal mogło się dobrze rozwijać i jesteśmy otwarci na kolejne inicjatywy - mówi minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, który przyglądał się rywalizacji najlepszych zawodników Starego Kontynentu.

Podobnie uważa prezes Polskiego Związku Pływackiego Otylia Jędrzejczak. Wybitna polska pływaczka jest przekonana, że wpłynie to korzystnie na rozwój tej dyscypliny sportu. - Bez wsparcia ministerstwa, miasta Lublin i naszych sponsorów nie zorganizowalibyśmy mistrzostw Europy. Cieszę się, że w naszym kraju mogliśmy zobaczyć najlepszych zawodników, były tu bity rekordy Europy czy rekordy świata juniorów. To pokazuje, że mamy szybką pływalnię, która spełnia wszystkie wymagania. Obiekt świetnie służy zawodnikom i słyszę, że za-

wodnicy ze wszystkich krajów są bardzo zadowoleni. W kontekście strategii rozwoju polskiego sportu i igrzysk olimpijskich 2040-2044 to bardzo ważny krok, który być może sprawi, że będziemy mogli myśleć o czymś jeszcze większym - zaznaczyła Jędrzejczak. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły także m.in. Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Zarówno pływacy, jak i trener podkreślają, iż fakt, że mistrzostwa Europy odbyły się w Polsce, może wpłynąć na większą liczbę młodych ludzi, którzy będą chcieli uprawiać pływanie.

- Gdy młode pokolenia oglądają na przykład igrzyska olimpijskie, to chcą być sportowcami. Mówią: mamo, tato, zawieź mnie na pływanie, też chcę tego spróbować, też chcę być takim bohaterem w wodzie. Myślę, że to, iż mieliśmy transmisję telewizyjną mistrzostw Europy sprawi, że będzie większe zainteresowanie i że te młodsze pokolenia najpierw nas oglądały, a później poproszą

rodziców, żeby ich zaprowadzili na basen. Nie każdy musi być olimpijskim sportowcem, ale każdy musi umieć pływać. Tak że zachęcam wszystkich, żeby przynajmniej spróbować. A czy im się spodoba? Myślę, że się spodoba - mówi Katarzyna Wasick, jedna z najbardziej utytułowanych polskich pływaczek.

- Wiadomo, że pływać na takiej rangi imprezie w Polsce przed polskimi kibicami to jest niesamowita okazja, żeby wypromować nasz sport i żeby spopularyzować dyscyplinę. Mam nadzieję, że dzięki tym mistrzostwom wiele nowych dzieci trafi na basen i w przyszłości będziemy się cieszyć z jeszcze większych talentów, jakie mamy do tej pory - podkreśla Bartosz Kizierowski, były świetny polski pływak, a dziś trener główny wspieranej przez PGE Polską Grupę Energetyczną polskiej kadry narodowej w pływaniu.

Pływanie od lat jest w czołówce sportów rekreacyjnie uprawianych przez Polaków - w zależności od badania aktywność w wodzie dekla-

ruje między 17 a 20 procent mieszkańców kraju. Według danych Polskiego Związku Pływackiego, w Polsce są 873 kluby pływackie z licencją PZP - najwięcej działa ich na Mazowszu, bo aż 158. Do tego, szacunkowo, można dodać około tysiąca szkółek, które nie posiadają licencji PZP.

- Pływanie jest aktywnością, którą bardzo chętnie podejmujemy na przykład na wakacjach. Warto pamiętać, że jest to sport, który harmonijnie rozwija całe ciało, ale także sprawia dużą przyjemność. Bycie zawodowym pływakiem już jednak niesie za sobą szereg wyrzeczeń, bo, żeby odnieść sukces, trzeba dużo pracować. W pływaniu nie da się pójść na skróty, ale nie oznacza to, że nie odczuwa się satysfakcji. Przeciwnie, ta satysfakcja jest bardzo duża, a ja od lat nie ustaję w staraniach, by zarażać młodych ludzi pływacką pasją - mówi Otylia Jędrzejczak, najwybitniejsza polska pływaczka i jedyna polska mistrzyni olimpijska w tej dyscyplinie sportu.

# Polski panczenista blisko rekordu świata

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

**12:28.05 - tyle wynosi aktualny rekord Polski na 10 000 metrów panów w łyżwiarstwie szybkim. Taki czas uzyskał podczas zawodów Pucharu Świata w Heerenveen Władimir Semirunnij.**

Na legendarnym lodowisku „Thialf” startujący od niedawna w polskich barwach Władimir Semirunnij był zdecydowanie najlepszy na 10 000 metrów – drugiego w grupie B Belga Barta Swingsa pokonał o blisko 17 sekund...

Tym samym urodzony w Jekaterynburgu w Rosji 22-letni panczenista znacznie poprawił własny rekord Polski wynoszący 12:51.79, a ustanowiony 26 października br. w Tomaszowie Mazowieckim!

Czas 12:28.05 jest gorszy tylko o 2,36 sekundy od rekordu świata Włocha Davide Ghiotto, który 25 stycznia tego roku, w Calgary uzyskał 12:25.69.

Co ciekawe, Ghiotto startował w Heerenveen kilkadziesiąt minut po Władimirze – w grupie A, zajął drugie miejsce z czasem 12:33.37, a zwyciężył Czech Metoděj Jilek z wynikiem 12:29.63, czyli słabszym niż reprezentanta Polski...

Semirunnij przybył do Polski w 2023 roku, a obywatelstwo odebrał pod koniec sierpnia tego roku. Jest specjalistą od długich dystansów i jedną z naszych największych nadziei na medal zbliżających się XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

Przypomnijmy, że Semirunnij, który wkrótce, 11 grudnia, będzie obchodził 23. urodziny, w marcu tego roku na torze „Vikingskipet” w norweskim Ha-

mar zdobył srebrny medal mistrzostw świata na 10 000 metrów, przegrywając tylko ze wspomnianym Ghiotto.

## Czwórka medalowa

W trakcie pływackich mistrzostw Europy na krótkim basenie w Lublinie reprezentacja Polski wywalczyła cztery medale – srebrny w sztafecie 4 x 50 metrów stylem dowolnym panów (Piotr Ludwiczak, Ksawery Masiuk, Mateusz Chowaniec, Kamil Sieradzki) oraz brązowe: Sieradzki na 200 m etrów stylem dowolnym, w sztafecie 4 x 50 metrów stylem dowolnym pań (Kornelia Fiedkiewicz, Julia Maik, Barbara Leśniewska, Ka-tarzyna Wasick) i w sztafecie mieszanej 4 x 50 metrów stylem zmiennym (Aleksander Styś, Jan Kałusowski, Fiedkiewicz, Wasick – w eliminacjach zamiast tej ostatniej płynęła Maik).

## Była nadzieja

Maryna Gąsienica-Daniel zajęła 14. miejsce w slalomie gigantycznym alpejskiego Pucharu Świata w kanadyjskim Tremblant. Wygrała Nowozelandka Alice Robinson. Po pierwszym przejeździe Polka zajmowała nawet świetne 7. miejsce. Już 14-krotnie plasowała się tak wysoko, ale po raz ostatni ponad dwa i pół roku temu w Andorze. W drugim przejeździe Maryna wypadła jednak słabiej.

## Coraz lepiej

26-letnia biathlonistka z Zakopanego Joanna Jakiela zajęła 6. miejsce w sprincie na 7,5 km w zawodach Pucharu Świata w szwedzkim Östersund. To największe osiągnięcie polskiej biathlonistki od 4 grudnia 2024 roku, gdy Natalia Sidorowicz była czwarta w fińskim Kontiolahti. ©©



W takiej dyspozycji Władimir Semirunnij śmiało może myśleć o medalu olimpijskim na 10 000 metrów

# Piłkarz Reprezentacja Polski zagra dzisiaj ostatni mecz na mundialu KONIEC MARZEŃ O ĆWIERĆFINALE

Jacek Kmiecik  
redakcja@polskapress

**Polska przegrała w Rotterdamie z Holandią 22:33 (11:18) w meczu głównej grupy III mistrzostw świata i straciła szansę na awans do ćwierćfinału.**

Polki musiały wygrać lub co najmniej zremisować z reprezentacją Holandii, aby zachować szansę na awans do ćwierćfinału. Zadanie należało do najtrudniejszych, bowiem „Pomarańczowe” w trwających mistrzostwach były dotychczas niepokonane i od lat należą do ścisłej światowej czołówki, a dodatkowo w sobotę grały w wypełnionej przez swoich kibiców hali w Rotterdamie.

Kapitan Polek Monika Kobylńska tuż przed spotkaniem zapewniała, że zespół stać na mikołajkowy prezent w postaci korzystnego wyniku.

Norweski selekcjoner Biało-Czerwonych Arne Senstad przed meczem zdecydował się na dokonanie jednej zmiany wśród bramkarek: Paulinę Wdowiak zastąpiła Barbara Zima.

Gospodynie od początku narzuciły swoje tempo, grały szybko i bezkompromisowo, wykorzystując każdy błąd naszej reprezentacji. Kontrolowały przebieg zdarzeń na par-



Karolina Kochaniak była bezradna w meczu z Holandią

kiecie. Bardzo dobrze funkcjonowała również holenderska bramka.

Pecha miała najsukuteczniejsza w mistrzostwach Polka Magda Balsam. Najpierw nie wykorzystała rzutu karnego, a w innej akcji trafiła w słupek.

Po zmianie stron Polki przez ponad osiem minut nie zdołały zdobyć bramki. Przeciwniczki w tym czasie trafiły tylko dwa razy, ale to wystarczyło, by ich przewaga rosła.

Strzelecką niemoc przebrała dopiero z koła Aleksandra Olek. W bramce udanie interweniowała Zima, ale i na nią sposób znalazła Dione Housheer.

Holenderki dołożyły kolejne dwa trafienia, efektem czego różnica wzrosła do dziewięciu bramek. Gospodynie dalej nadawały ton grze, skrzętnie pilnując wypracowanej przewagi. Na 10 minut przed końcem było już 17:28. W końcówce „Oranje” jeszcze bardziej powiększyły różnicę i ostatecznie Polki przegrały 22:33. MVP meczu wybrano holenderską bramkarkę Yare ten Holte.

Mecz z Holandią nie ułożył się tak, jakbyśmy chciały. Inaczej wyobrażałyśmy sobie to spotkanie. Było za dużo błędów własnych i za dużo nieskutecznych rzutów z naszej strony, a Holandia zagrała

wyśmienite zawody – oceniła lewoskrzydłowa Zagłębia Lubin Daria Michalak.

Przed ostatnią kolejką rundy głównej (i zarazem swoim ostatnim meczem w mistrzostwach) Polki wciąż mają na koncie 4 punkty – o 2 więcej od Austrii i Tunezji.

Właśnie poniedziałkowe spotkanie z Austriaczkami rozstrzygnie kwestię trzeciego miejsca w grupie III. Zwycęstwo lub remis zapewni naszej reprezentacji zakończenie turnieju na miejscach 9-12, a przegrana zapewne uwikła w małą tabelę razem z Austrią i Tunezją (pod warunkiem zwycięstwa Tunezji nad Argentyną). W takim wypadku Polki mogą zakończyć mistrzostwa w strefie 13-16, jeśli przegrają z Austriaczkami co najmniej trzema bramkami, lub nawet na miejscach 17-20, jeśli przegrają pięcioma golami. Jeśli Tunezja nie wygra z Argentyną, a Polska przegra z Austrią, Biało-Czerwone będą w strefie 13-16.

Przed meczem z Austrią nie będziemy zwieszać głów. Wiemy, że Austriaczki są w naszym zasięgu. Ten mecz będzie do wygrania i zrobimy wszystko, żeby tak się stało – zapowiedziała obrotowa PGE MKS El-Volt Lublin, Aleksandra Olek.

Mecz Polska - Austria odbędzie się dzisiaj o godz. 18.00. Transmisja w TVP2. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



## OSTATNIE STADIUM ROZKŁADU?

Czy w Gliwicach obserwowaliśmy ostatnie stadium rozkładu Legii? Stołeczny zespół, dysponujący zdecydowanie najwyższym budżetem w ekstraklasie, osunął się właśnie do strefy spadkowej, ale czy sięgnął dna, od którego będzie mógł się już tylko odbić? Tego nie sposób przesądzić. Wydawało się przecież, że gorzej niż przed miesiącem – gdy przy Łazienkowskiej wygrała najbiedniejsza w lidze i zamykająca tabelę Bruk-Bet Termalica – już być nie może. Tymczasem okazało się, iż warszawski klub popadł w muł, w którym zaczął się stopniowo pograżać...

Drużyna z Łazienkowskiej od początku października roze-

grała 8 ligowych spotkań, w których zdobyła 4 punkty – wszystkie po remisach. Czyli wywalczyła niespełna 17 procent puli, która była w tym czasie do ugrania. Męcząc bułę, prezentując futbol pozbawiony nie tylko charakteru, ale i sensownej – a w zasadzie to jakiegokolwiek – myśli taktycznej. Mental w zespole leży, żaden ze świetnie opłacanych zawodników nie okazał się kapitanem żegluga na niespokojnych wodach.

A dodatkowo ktoś zrobił krzywdę Inakiemu Astizowi, który nie ma nie tylko kompetencji i charyzmy niezbędnej do samodzielnego prowadzenia zespołu, ale zdaje się nawet nie przejawiać ku temu ochoty. Patrząc z boku, można odnieść

wrażenie, że został zmuszony do czynności, do której kompletnie się nie nadaje...

Oczywiście, wyliczankę winowajców można kontynuować. Przecież ślepą uliczką okazał się wybór latem Edwarda Iordaneșcu, a dwóch dyrektorów sportowych nie było w stanie podzielić się zadaniami tak, aby którekolwiek zostało wykonane choćby poprawnie. Michał Żewłakow i Fredi Bobic nie trafili przecież nie tylko ze szkoleniowcem, ale także z transferami piłkarzy. Choć po prawdzie do dziś nie wiadomo, i pewnie trudno będzie to ustalić, kto i w którym konkretnie punkcie zawalił. Słowem, kto poniesie odpowiedzialność za to, że w Legii są zawodnicy pokroju Milety Rajovicia czy Kacpra Chodyny, którzy do zespołu z takimi ambicjami i celami zwyczajnie nie pasują? Przede wszystkim pod względem umiejętności i mentalu, ale w zasadzie to pod żadnym...

Tylko na koniec dnia wszystkie ścieżki zaprowadzą do właściciela i prezesa w jednej osobie – Dariusza Mioduskiego. Odkąd

splacił współwłaścicieli, czyli Bogusława Leśnodorskiego i Macieja Wandzela, kierowany przez niego klub częściej zmagają się z kryzysami niż wychodzi na prostą. A to z pewnością nie są okoliczności sprzyjające rozwojowi. Zwłaszcza że nie wyciąga żadnych wniosków. I po wielu wypadkach z eksperymentowaniem przy obsadzie szkoleniowej ławki, na koniec października ponownie zdecydował się na oddanie sterów pilotowi bez wymaganej licencji i doświadczenia w powietrzu. A w zasadzie to kandydatowi na pilota, który ma świadomość, że jeszcze nie opanował manewru startu, a tym bardziej lądowania...

Legia – teoretycznie – ma największy potencjał w polskim futbolu klubowym. Od kilku lat, przez kompletny brak profesjonalizmu, ten potencjał wręcz koncertowo jednak marnuje. I to bezpowrotnie. I bez nadziei nawet, że ktoś przy obecnym układzie właścicielskim przy Łazienkowskiej opanuje wreszcie ten pętający kryzys i wyprowadzi klub na prostą...

# DROBNE

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?**  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)  
e-mail: [bo.gazetalubuska@polskapress.pl](mailto:bo.gazetalubuska@polskapress.pl)

**ZIELONA GÓRA** al. Niepodległości 25  
czynne pon.-pt. 8.00-15.00  
tel. 510 026 976  
e-mail: [bo.gazetalubuska@polskapress.pl](mailto:bo.gazetalubuska@polskapress.pl)

## NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

**GORZÓW WLKP.** ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)  
czynne pon.-pt. 8.00-16.00  
tel. 510 026 986  
e-mail: [bog.gazetalubuska@polskapress.pl](mailto:bog.gazetalubuska@polskapress.pl)

**SŁUBICE** ul. T. Kościuszki 6/1  
czynne pon.-pt. 8.30-16.30  
tel. 95 75 80 760  
e-mail: [bos@gazetalubuska.pl](mailto:bos@gazetalubuska.pl)

0011447215

Panu

**Erykowi Kołodziejczykowi**

Wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**Mamy**

składają

Zarząd oraz Pracownicy  
Spółki Arcobaleno

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.  
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.  
Sprawdź na [nekrologi.net](http://nekrologi.net)  
i [gazetalubuska.pl/nekrologi](http://gazetalubuska.pl/nekrologi)

0011447296

*„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”*

Z żalem zawiadamiamy,  
że 4 grudnia 2025 roku  
zakończył swe pracowite życie



**Ryszard  
Korzeniowski**

Pogrzeb odbędzie się w środę 10 grudnia 2025 roku  
o godz. 11.50 na Starym cmentarzu komunalnym  
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 11.20.

W smutku pogrążone  
*Żona i Dzieci z Rodziną*

**Praca**

**ZATRUDNIĘ**

**WORK CENTRE (KRAZ 7098) -**  
Praca w Holandii (od zaraz)! Co  
tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54,  
533-155-868, 533-966-678,  
519-138-005, 533-111-037,  
690-405-016 [www.workcentre.com.pl](http://www.workcentre.com.pl)

**Zatrudnimy pracowników Belgia  
przefabrykaty betonowe od  
15 do 18 euro netto od zaraz,  
668-878-340**

**Usługi**

**MONTAŻOWE**

**OKNA**, bramy drzwi, roletki,  
naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.  
68 470 19 70, Wrocławska 35.

**OKNA**, rolety, roletki. Montaż-  
serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.  
535 530 555

**PORZĄDKOWE**

**PRACE** porządkowe i opieka nad  
grobami. Zielona Góra i okolice  
533-261-796

**Turystyka**

**KRAJ - GÓRY**

**Beskidy koło Wadowic -  
tradycyjne turnusy Świąteczne,  
tel.: 501-642-492.**

**Różne**

**GOTÓWKA** za KSIĄŻKI, 881-934-948

REKLAMA

0011439607

**INFORMATOR POGRZEBOWY**

**MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY** Zielona Góra, Masarska 13,  
tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok, kompleksowa obsługa  
pogrzebów **601798365** całą dobę.

**KAMIŃSCY** Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440;**  
**68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7;  
Świętoszów w km 87,382 – 88,600 w ramach odbudowy linii kolejowej nr 283,  
kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

**AD PATRES** (J. Mądry) przewóz zmarłych całą dobę, bezgotówkowa  
organizacja pogrzebów, Zielona Góra, ul. Wrocławska 68,  
tel. **68-3208517, 601760685.**

**PRO MORTE** Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**  
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



REKLAMA

0011446612

**OBWIESZCZENIE  
WOJEWODY LUBUSKIEGO**  
IB-II.7840.53.2025.EWas

Zawiadamiam\*, że Wojewoda Lubuski w dniu 4.12.2025 r. wydał spółce PKP  
Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, decyzję  
o umorzeniu postępowania administracyjnego w sprawie zmiany decyzji  
Wojewody Lubuskiego nr 111/2024 z dnia 13.01.2025 r. znak: IB-II.7840.111.2024.  
EWas o pozwoleniu na budowę dla zamierzenia pn.: „Budowa stacji kolejowej  
Świętoszów w km 87,382 – 88,600 w ramach odbudowy linii kolejowej nr 283,  
realizowana w ramach zadania inwestycyjnego pn. Zaprojektowanie i wykonanie  
robót budowlanych dla zadania: Rewitalizacja linii kolejowej nr 283 na odcinku  
Zebrzydowa – Żagań”.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy można się zapoznać w siedzibie  
Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Jagiellończyka 8,  
w godzinach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu takiego  
zamiaru - nr telefonu 957 851 788.

**Podstawa prawna:**  
\* art. 9ac ust. 1 i 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (tekst  
jedn. Dz.U.2025.1234).

AUTOREKLAMA

**strefa  
BIZNESU.pl**

**Know-how  
w dobrym biznesie**

**strefabiznesu.pl**

REKLAMA

0011446013

**OGŁOSZENIE**

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce  
nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 j.t. ze zm.) **Dyrektor Międzyrzeckiego Ośrodka  
Sportu i Wypoczynku w Międzyrzeczu** informuje, że w dniu 3 grudnia 2025 roku  
wywieszony został w siedzibie: MOSIW, Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu oraz  
umieszczony na stronie [www.bip.miedzyrzecz.mosiw.pl](http://www.bip.miedzyrzecz.mosiw.pl) - wykaz nieruchomości  
przeznaczonych w części do wynajęcia na okres 3 lat - zlokalizowanych w budynku  
wielofunkcyjnym na Stadionie Miejskim im. dra Adama Szantruczka W Międzyrzeczu  
oraz w budynku Hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu.

REKLAMA

0011444151

**Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych  
w Zielonej Górze**

zawiadamia o upublicznieniu projektów **Planów** Urządzenia Lasu na lata  
2026-2035 nadleśnictw: **Cybinka, Sława Śląska i Torzym** wraz z protokołami  
Narad Techniczno-Gospodarczych (NTG), w celu przeprowadzenia konsultacji  
społecznych tych projektów.

Elementy planów upubliczniono w:

- BIP RDLP w Zielonej Górze**  
<https://www.gov.pl/web/regionalna-dyrekcja-lasow-panstwowych-w-zielonej-gorze/plan-urzedzenia-lasu2>
- na stronach internetowych poszczególnych nadleśnictw**  
<https://www.zielonagora.lasy.gov.pl/kontakt-nadleśnictwa>

Główne elementy projektów PUL (Elaborat, Program ochrony przyrody,  
Prognoza oddziaływania na środowisko, mapy przeglądowe) dostępne są na  
BIP w stopce strony (MATERIAŁY - Dokumenty PUL), dodatkowo w siedzibie  
RDLP i w ww. nadleśnictwach.

Informujemy o możliwości udziału społeczeństwa w procesie opiniowania  
projektów PUL poprzez pisemne składanie uwag i wniosków. Prawidłowo  
podpisane uwagi i wnioski do treści ww. projektów można składać w terminie  
21 dni od daty ich publikacji, tj. do dnia **29.12.2025 r.**, w formie pisemnej  
na adres: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze,  
ul. Kazimierza Wielkiego 24A, 65-950 Zielona Góra, lub na adres poczty  
elektronicznej: [rdlp@zielonagora.lasy.gov.pl](mailto:rdlp@zielonagora.lasy.gov.pl).

Jednocześnie informujemy, że właściwym do rozpatrzenia powyższych  
uwag i wniosków jest Dyrektor RDLP w Zielonej Górze.

REKLAMA

0011446515

**Nowosolska Spółdzielnia Mieszkaniowa  
zaprasza do składania ofert**

**na wykonanie robót remontowych w obiektach budowlanych  
w Zarządzie Spółdzielni w Nowej Soli.**

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia dostępna na stronie internetowej  
<https://nsm.net.pl/> Nowosolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w zakładce Przetargi.  
**Oferty należy składać** osobiście w sekretariacie Nowosolskiej Spółdzielni  
Mieszkaniowej przy ul. 1 Maja 16 lub za pomocą poczty tradycyjnej w terminie  
**do 23.12.2025 r.**

# Takie porównania pojawiają się wtedy, kiedy ludziom kończy się wyobraźnia

Małgorzata Rozenek-Majdan w Pomponiku o porównywaniu jej z Dodą Fot. Sylwia Dąbrowa



## Z ŻYCIA GWIAZD

### Kazik Staszewski był bliski końca

Wokalista grupy Kult przekazał w mediach społecznościowych, że trafił pod opiekę lekarzy. Przyczyną jego hospitalizacji okazał się źle przeprowadzony zabieg usunięcia wyrostka. Wiele wskazuje na to, że artystę czeka kolejna operacja. „Po serii badań doktorzy powiedzieli, że dziś w nocy bliski końca drogi byłam” – napisał na Facebooku.

### Helena Englert chciała oddać hołd

Aktorka świętowała premierę swojej pierwszej piosenki, teraz musi mierzyć się z zarzutami o plagiat. Dorota Maślowska oskarżyła ją o kradzież frazy „kanapki z hajsem” i zażądała usunięcia jej z utworu „Pani domu”. „Na celu miałam – proszę wybaczyć patetyzm – oddanie pani hołdu” – wyjaśniła aktorka na Instagramie.

### Klaudia El Dursi miała dwa zawały serca

Celebrytka opowiedziała historię o karmieniu urodzonej niedawno pociechy. Mała Carmen niespodziewanie zaczęła odrzucać pierś mamy. – Ja osi-  
wiałam, wyłysiałam, miałam dwa zawały serca, ryczałam razem z nią, bo płakała. Co ją przystawiałam do piersi, to się wyginała, przeżyła – powiedziała El Dursi. Wyjaśnienie zachowania dziecka okazało się proste: celebrytka smarowała się olejkami o gorzkim smaku, również biust. – Umyłam, przyłożyłam do piersi i było wszystko w porządku – skwitowała. Fot. Arkadiusz Wojtasiewicz



## W TELEWIZJI



### Jak świętujemy TVP Dokument, 19:05

Podróż po tradycjach i zwyczajach najpopularniejszych świąt na świecie. Dlaczego przebieramy się na Halloween i piszemy wiersze na walentynki? Odkryjemy pochodzenie i zaskakujące rytuały karnawału, Walentynki, Wielkanocy, Halloween, Bożego Narodzenia i Sylwestra. Kolejne odcinki w kolejne dni.

### Inspektor Ricciardi 3 Epic Drama, 21:00

Rosnące napięcie polityczne pod rządami Mussoliniego przenika wszystkie aspekty życia w Neapolu, sprawiając, że każde śledztwo staje się coraz bardziej niebezpieczne. Ricciardi znajduje się na rozdrożu: jego dar staje się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem.

### Mafia Mamma TVN, 21:35

Amerykańska pani domu (Toni Collette) dziedziczy mafijne imperium swojego dziadka, które po jego śmierci staje się takomym kąskiem dla innych bossów. Kobieta musi nauczyć się, jak kierować „biznesem”.

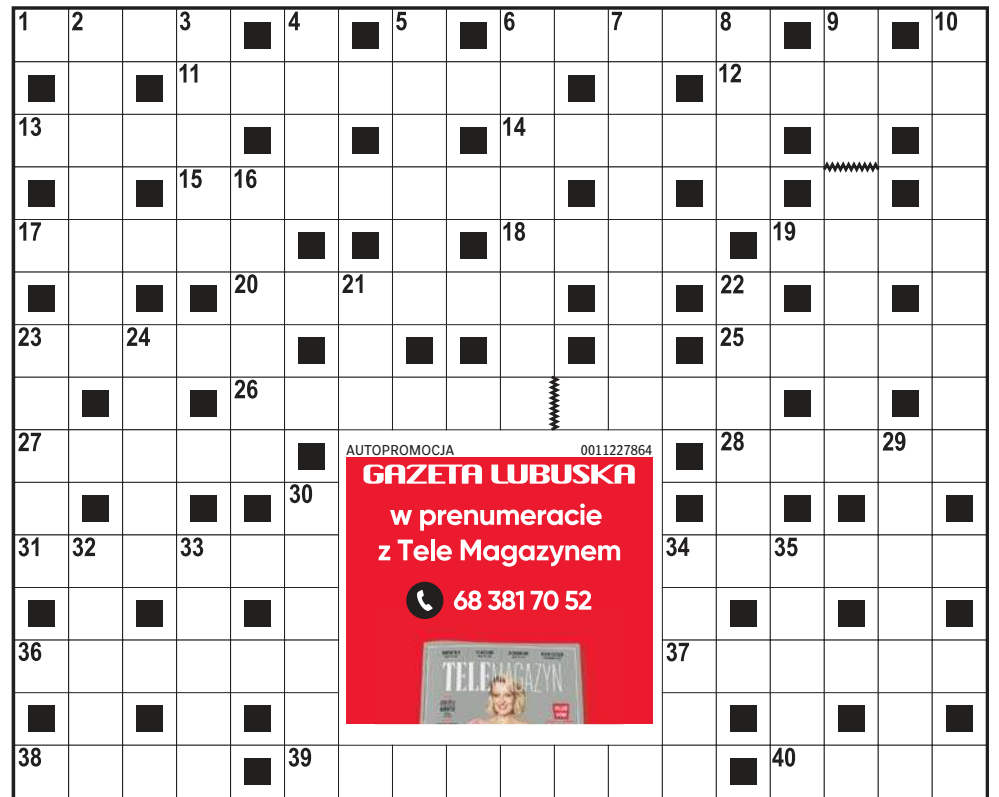
### Eksperyment: Odsiadka Canal+ Premium, 22:00

Siedmiu influencerów trafia za kratki. Z prawdziwymi więźniami w celi i strażnikami. Gimper, Jasper, Stifler, Misiek Koterski, Zygmunt Chajzer, Mini Majk i Jakub Rzeźniczak są zmuszeni do porzucenia komfortowej codzienności, żeby poznać prawdę o samych sobie.

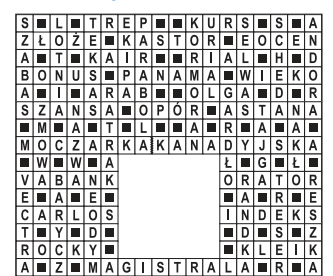
## KRZYŻÓWKA NR 188

Poziomo:

- ryba podawana w galarecie,
  - konkurent firmy Canon,
  - pierwszy ... Polski miał miejsce w 1772 roku,
  - zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
  - Joanna, serialowa Anna German,
  - jeden z dowodów obrony w procesie karnym,
  - „Ostatni ...”, film z Tomem Cruise’em,
  - korek na autostradzie,
  - ... Ferency, aktor z serialu „Niania”,
  - ... w Nohant”, film w reżyserii Józefa Szostkowskiego,
  - biblijna ziemia obiecana Izraelitom,
  - górzysta wyspa grecka,
  - stadium rozwojowe owada,
  - grupa państw europejskich ze wspólną walutą,
  - ser z mleka owczego,
  - smar do konserwacji maszyn,
  - twierdza w powieści „Ogniem i mieczem”,
  - np. brelotek lub długopis reklamowy,
  - twórca obrazu „Bachus i Ariadna”,
  - schabowy w menu,
  - Wojciech, polski dziennikarz muzyczny,
  - rodzaj ręcznej harmonii,
  - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:
- owoc gruszki smaczliwej,
  - zboże na kaszę jaglaną,
  - cichy odgłos morza,
  - czarnoszyi ptak wodny,
  - nie sprawdzona informacja,
  - drapieżny kuzyn sokoła,
  - część walki na ringu,
  - składa propozycję handlową,
  - chiński statek rybacki,
  - nadmorski wietrzyk,
  - wyznaczony okręg, rewir,
  - niewielka owadożerna jaszczurka,
  - ofiara na zbożny cel.



## ROZWIĄZANIE NR 187



## HOROSKOP

### Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś zyskasz jasność myśli i odwagę do działania. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać sobie i ruszać ku nowym wyzwaniom.

### Ryby (19.02 - 20.03)

Energia pomoże Ci uporządkować sprawy i odzyskać kontrolę nad codziennym rytmem. Horoskop na dziś radzi działać rozważnie.

### Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację. Otwórz się na ludzi, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pojawi się szansa na ciekawą współpracę.

### Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na emocjach i dbaj o równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że małe gesty życzliwości dodadzą Ci siły do dalszych działań.

### Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie zabłyśnie; wykorzystaj okazję. Horoskop na dziś zapowiada, że pojawią się niemal niespodziewanie.

### Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja organizacji; planuj spokojnie, a unikniesz napięcia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że znajdziesz czas na własne potrzeby.

### Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia otoczenia wpłynie na Twoje decyzje. Horoskop dzienny radzi zachowywać równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

### Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja podpowie Ci najlepszą drogę; nie obawiaj się zmian. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że przyniosą one pozytywne rezultaty.

### Waga (23.09 - 22.10)

Przygotuj się na inspirujące spotkania. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że pomysły pojawią się w chwili, gdy najmniej je przewidzisz.

### Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość będzie dziś Twoją siłą. Horoskop dzienny zapowiada, że krok po kroku osiągniesz to, co jeszcze niedawno wydawało się trudne.

### Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność poprowadzi Cię ku świeżym projektom. Horoskop na dziś to wskazówka, by pozwolić sobie na swobodę myślenia i działania.

### Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień przyniesie wyciszenie; słuchaj własnych potrzeb. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odnajdziesz upragnioną klarowność.